

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



Miesięcznik



TREŚĆ

1. Wizyta delegacji Narodowego Banku Polskiego w Banku Państwa ZSRR	47
DZIAŁ ARTYKUŁOWY	
1. Przemysł w roku 1956 a zadania Banku w świetle uchwały Nr 526 — <i>J. Dobrowolski</i>	47
2. O ekonomiczne wyniki uchwał lipcowych — <i>L. Laskowski</i>	53
3. Z problematyki kontroli finansowej obrotu towarowego — <i>J. Gładysz</i>	56
4. Funkcje organizacyjne i kontrolne kredytów dla gospodarstw chłopskich — <i>E. Boroń</i>	58
5. Przechowywanie nieopłaconych materiałów i towarów na odpowiedzialność odbiorcy — <i>W. Piłera</i>	62
6. Usprawniamy koordynację pracy w jednostkach organizacyjnych Banku — <i>Z. Ładoś</i>	65
7. Przegląd niektórych artykułów wydawnictw ekonomicznych — <i>M.</i>	67
Z HISTORII PIENIĄDZA I KREDYTU W POLSCE LUDOWEJ	
1. Organizacja kredytu w początkowym okresie powojennym — <i>M. L. Kostowski</i>	68
DYSKUSJE	
1. Wydział Kredytów I Oddziału Miejskiego w Olsztynie stosuje nową metodę pracy — <i>S. Piłcki</i>	74
2. Normowanie i kredytowanie zapasów produkcji w toku w przemyśle maszynowym — <i>M. Kapuściński</i>	78
Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ	
1. O akceptowej formie rozliczeń inkasowych w Państwowym Banku Czechosłowacji — <i>K. Witkowski</i>	80
Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ	
1. Niektóre funkcje wydziału planowania oddziału wojewódzkiego NBP — <i>P. Fecica</i>	83
2. Doświadczenia z finansowych sprawozdań przedsiębiorstw — <i>S. Kozłowski</i>	87
3. Walka z zadłużaniem się spółdzielni produkcyjnych w kredycie towarowym — <i>W. Ludkiewicz</i>	89
4. Należy poświęcić więcej uwagi gospodarce hodowlanej oddziałów zaopatrzenia robotniczego — <i>M. Wolański</i>	90
5. Czy jest celowe prowadzenie gospodarstw rolnych przez spółdzielnie pracy — <i>T. Kulas</i>	92
6. O pogłębienie analizy materiałów cyfrowych z wykonania planu kasowego — <i>Z. Podemski</i>	94
7. Uwagi o praktykach uczniów techników finansowych — <i>J. Łukomski</i> III str. okł.	

WIZYTA DELEGACJI NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO W BANKU PAŃSTWA ZSRR

W dniu 8 grudnia 1955 roku powróciła ze Związku Radzieckiego delegacja Narodowego Banku Polskiego w składzie:

Prezes NBP — Ob. WITOLD TRAMPCZYŃSKI

Wiceprezes NBP — Ob. JAKUB PRAWIN

Główny Księgowy NBP — Ob. JAN SZCZEPANIEC

Zastępcy Dyrektora Departamentu Planowania — Ob. Ob. MIECZYŚLAW KARCZMAR I ROMAN MALESA

Ob. ob. Prezes i Wiceprezes przebywali w Moskwie przez okres dwóch tygodni, natomiast inni członkowie delegacji bawili w ZSRR około dwa miesiące.

Delegacja NBP szczegółowo zapoznała się z całokształtem pracy Banku Państwa ZSRR, zarówno w pionie planistyczno-kredytowym jak i operacyjno-rachunkowym.

PRZEMYSŁ W ROKU 1956 A ZADANIA BANKU W ŚWIETLE UCHWAŁY NR 526

W numerach 2 i 3 „Wiadomości NBP“ z roku 1955 omawialiśmy wyniki pracy oddziałów Banku oraz zadania jakie stały przed aparatem kredytowym. Warto by również i obecnie nakreślić główne perspektywy naszej pracy w roku 1956, biorąc przy tym pod uwagę to, że po pierwsze w roku 1956 będziemy pracować posługując się środkami danymi nam w Uchwale Nr 526, po drugie zaś to, że zagadnienie kontroli przedsiębiorstw przemysłowych w roku 1956 nabiera w świetle ogólnych postanowień specjalnego znaczenia i będzie wymagało w pewnym stopniu innego oddziaływania Banku.

Przed wszystkim przedstawimy ogólną sytuację przemysłu oraz te najważniejsze problemy, które naszym zdaniem będą musiały być przez Bank kontrolowane. Następnie zapoznamy czytelników z uwagami, które nasunęły się nam w wyniku stosowania przepisów Uchwały Nr 526 i pewne zagadnienia przedstawimy dyskusyjnie.

W zakresie kontroli przedsiębiorstw przemysłowych

rok 1955 minął, podobnie jak to było w latach ubiegłych, pod znakiem szczególnego oddziaływania Banku na zagadnienia związane z dynamiką i strukturą zapasów ponadnormatywnych. Włączenie się Banku w większym niż poprzednio stopniu do walki o akumulację i obniżenie kosztów własnych nastąpiło dopiero po upływie września, to jest wtedy, kiedy praktycznie zaczęła działać Uchwała Nr 526. Biorąc jednakże pod uwagę zakres obu kierunków pracy Banku należy stwierdzić, że, z wy tłumaczonych zresztą powodów, większość oddziałów w sposób zasadniczy skupiała swoją działalność na problematyce zapasów.

Jakie są wyniki tej działalności? Należy zaznaczyć, że w roku 1955 osiągnięto w przemyśle poważne polepszenie struktury zapasów, a również zmniejszenie ich w stosunku do wielkości produkcji.

Warto wskazać, że z porównania lat 1953, 1954 i 1955 wynika stałe polepszanie się wskaźników. Na przykład:

Resort	Zapasy ogółem w % do 1953 r.			Wzrost produkcji w % do 1953 r.		
	1953	1945	1955	1953	1954	1955
Ministerstwo Górnictwa	100	89	95	100	106	—
Ministerstwo Hutnictwa	100	111	121	100	106,7	120
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	100	101	nieporównywalne	100	112,5	148,4
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	100	115	115	100	125,1	148,6
Ministerstwo Energetyki	100	104	117	100	123	148,1
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	100	109	114	100	113,4	123,4

Z danych zawartych w tej tabeli można w zasadzie ocenić dynamikę zapasów jako prawidłową. Jednakże trzeba zaznaczyć, że założenia rocznego planu nie zostały w pełni wykonane, a w szczególności nie zostały zlikwidowane nadwyżki zbędnych i nadmiernych zapasów materiałowych i wyrobów gotowych. Szczególnie niedostateczne wyniki osiągnęły takie przemysły, jak maszynowy, chemiczny, spółdzielczość pracy. Sprawa ta występuje jeszcze wyraźniej, jeżeli przy rozważaniach uwzględnimy się fakt istnienia poważnych stanów poniżej normatywu.

Godny podkreślenia jest fakt, że po raz pierwszy może w stosunkowo szerokim zakresie oddziały zaczęły kontrolować zaangażowanie środków w produkcji w toku i wpływać na likwidację stanów nieuzasadnionych.

Gdybyśmy mieli podsumować wyniki oddziałów osiągnięte w walce o likwidację zapasów nadmiernych, to należy je ocenić pozytywnie. Pomimo, że istnieje na tym polu jeszcze wiele do zrobienia, co wykazemy w dalszej części opracowania, należy jasno powiedzieć, że wkład Banku w likwidację zamrożeń w zapasach zbędnych był właściwy.

Aby dobrze zrozumieć rolę Banku i zadania aparatu kredytowego, kontrolującego przemysł w roku 1956, musimy pokrótce zapoznać się z pewnymi założeniami ogólnymi.

Główne założenia narodowego planu gospodarczego na rok 1956 wykazują szereg istotnych różnic w porównaniu z latami 1954 i 1955. W ostatnich dwóch latach istniała sytuacja, w której wydatki inwestycyjne nie były podnoszone w stosunku do roku 1953. Pozwoliło to na szybsze zrealizowanie wskazań IX Plenum i II Zjazdu w kierunku podnoszenia stopy życiowej ludności. Wiemy jednakże, że taka polityka nie może być stale realizowana, że jest ona możliwa jedynie przejściowo, bowiem bez stałego wzrostu nakładów inwestycyjnych niemożliwe byłoby zapewnienie dalszego szybkiego rozwoju naszej gospodarki narodowej. W związku z tym narodowy plan gospodarczy zakłada większe niż w roku 1955 wydatkowanie środków na cele inwestycyjne. Jest to więc pierwszy rys charakterystyczny planu.

Z problemem tym wiąże się zagadnienie proporcji pomiędzy tempem wzrostu produkcji środków produkcji, a tempem wzrostu produkcji środków konsumpcji. W roku 1956 powracamy z powrotem na drogę szybszego wzrostu produkcji środków produkcji, od której to drogi odstępiliśmy przejściowo w latach 1954 i 1955. Na to przejściowe odstępianie pozwoliły nam stworzone w gospodarce narodowej rezerwy inwestycyjne (mocy produkcyjnej i surowcowej).

Uchwały II Zjazdu są przejawem praktycznego realizowania podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, muszą więc być one również wykonywane w roku 1956. Ponieważ jednak dochód narodowy będzie w większym stopniu obciążony inwestycjami, dalsze podnoszenie stopy życiowej ludności wymaga mobilizacji wszystkich rezerw wewnętrznych gospodarki narodowej, szczególnie przemysłu.

Te główne założenia narodowego planu gospodarczego muszą być przedmiotem pracy Banku. Można je skonkretyzować w następujących punktach:

- a) jak największa efektywność inwestycji,
- b) wykorzystanie rezerw dla zwiększenia puli towarowej dla ludności,

c) wykorzystanie zapasów materiałowych dla zwiększenia możliwości produkcyjnych,

d) wykorzystanie zdolności produkcyjnej naszych zakładów i powiększenia tych zdolności,

e) zabezpieczenie wykonywania planów asortymentowych oraz planowanych kosztów,

f) zapewnienie akumulacji finansowej przedsiębiorstw.

Z dotychczasowych naszych doświadczeń wiemy, że poruszane zagadnienia charakteryzują się w praktyce szeregiem niedociągnięć. W roku 1956 będziemy musieli w sposób operatywny i energiczny reagować na wszystkie stwierdzone przez nas uchybienia. Należy podkreślić, że mobilizacja wszystkich rezerw jak też i właściwe, realne ustalanie możliwości produkcyjnych powinno być dokonane na etapie planowania. W związku z tym niedociągnięcia, które wykaże rok 1956 będą musiały być bardzo dokładnie analizowane i rejestrowane, aby można je było wyeliminować w latach następnych.

Omówmy niektóre zagadnienia typowe dla naszej pracy. Na wstępie rozpatrzmy produkcję przemysłu wytwarzającego środki spożycia. Celem kontroli bankowej w tym zakresie będzie:

a) kontrolowanie i oddziaływanie na powiększanie tej produkcji, z tym, że szczególną uwagę należy zwracać na jakość wyrobów oraz zapotrzebowanie na nie,

b) kontrolowanie asortymentowego wykonania planów produkcji,

c) kontrolowanie i oddziaływanie na zużycie surowców i materiałów do produkcji wyrobów.

Najpoważniejszym uchybieniem w pracy przemysłu, wytwarzającego wyroby konsumpcyjne jest niedostateczna jakość towarów oraz niezgodny z planem wachlarz asortymentowy. Wiemy z praktyki, że decydującymi czynnikami wpływającymi w tym przemyśle na niewykonywanie planu sprzedaży (a w związku z tym i akumulacji) oraz na powstawanie ponadnormatywnych zapasów wyrobów gotowych są właśnie te dwa poruszone momenty. Należy zaznaczyć, że mowa tu jest o wszystkich przemyślach, które produkują wyroby konsumpcyjne. Wydaje się, że powinna być obecnie wprowadzana powszechnie polityka bezwzględnego stosowania restrykcji odnośnie tych właśnie nieprawidłowości. Przedsiębiorstwa przemysłowe, wytwarzające towary złej jakości lub też w nieplanowanym asortymencie, na który nie ma zbytu, muszą ponosić w pełni konsekwencje swej pracy. Dlatego też Bank powinien również aktywnie wpływać na przedsiębiorstwa handlowe, aby nie zgadzały się one odbierać towarów złej jakości lub towarów nie zamówionych.

W tym względzie kontrola oddziałów powinna być poważnie wzmocniona, a w stosunku do przedsiębiorstw wykazujących często te uchybienia powinny być stosowane daleko idące środki oddziaływania.

Jedną z nieprawidłowości, która w latach 1954 i 1955 dosyć często występowała (również w przemyślach wytwarzających wyroby zaopatrzeniowe) było produkowanie półfabrykatów czy też wyrobów gotowych bez określonego zamówienia lub zapotrzebowania. Przypadki takie występowały przy produkcji seryjnej (nie zleceńowej), która według ogólnych założeń NPG powinna znaleźć pokrycie w bilansach tych materiałów czy towarów. Identyczne stanowisko zajmują plany finansowe przedsię-

biorstw, ujmując daną produkcję planem sprzedaży i nie wykazując z tego tytułu zapasów wyrobów gotowych.

Tymczasem, jak wskazują doświadczenia, produkcja taka dość często nie może być sprzedana i powstają z tego tytułu zbędne remanenty, a akumulacja nie jest realizowana. Również i w tych przypadkach oddziały powinny zdecydowanie traktować takie zjawiska jako nieuzasadnione uchybienia i stosować odpowiednie restrykcyjne.

W produkcji wyrobów zaopatrzeniowych bardzo dużo uchybień dotyczy produkcji w toku. Szczególnie w takich przemysłach jak przemysł maszynowy, chemiczny, hutniczy mają miejsce dość częste zamrożenia środków produkcji w toku. Istnieje szereg przyczyn, które powodują ten stan rzeczy, jednakże warto sobie zdać sprawę z tego, że przyczyny te w zasadzie nie mogą w żadnym przypadku obiektywizować złej działalności przedsiębiorstwa.

W tym zakresie jak wspomniano już na wstępie dokonano szeregu cennych prac. Wystarczy na przykład wymienić prace takich oddziałów wojewódzkich jak Oddział Wojewódzki w Warszawie czy Stalinozrodzie, które bardzo poważnie pogłębiły kontrolę produkcji niezakończonych. Na podkreślenie zasługuje wkład pracy koleżanki Cybulskiej z Oddziału Wojewódzkiego w Warszawie, która opracowała system wnikliwej kontroli produkcji w toku w przemyśle o długim cyklu produkcyjnym.

Bardzo istotnym problemem w działalności przedsiębiorstw przemysłowych jest sprawa norm zużycia materiałów. Sprawa ta była już stawiana w roku 1955. W tematyce kontroli przedsiębiorstw przemysłowych zalecono oddziałom analizowanie faktycznego wykonywania norm zużycia. Niestety wezwania Centrali Banku nie zostały podjęte. Musimy jednakże stale pamiętać, że koszty materiałowe stanowią większą część ogólnych nakładów produkcyjnych i każde ich obniżenie wpływa bezpośrednio na zwiększenie tej części dochodu narodowego, którą można przeznaczyć na zwiększenie nowych inwestycji i podniesienie stopy życiowej ludności.

Kontrola dyscypliny zużycia materiałów staje się więc w roku 1956 jednym z podstawowych tematów kontroli przemysłu. Oddziały Banku muszą ujawniać te przedsiębiorstwa, które przekraczają ustalone normy zużycia, lub też posiadają normy nie odpowiadające postępowi technicznemu i muszą od przedsiębiorstw tych żądać usunięcia nieprawidłowości lub dokonania usprawnień. Podobnym zagadnieniem jest sprawa zużycia materiałów remontowych, lub materiałów do robót kapitalnych, przeprowadzanych sposobem gospodarczym.

W tej dziedzinie istniały poważne nieprawidłowości, które ze względu na charakter tych zapasów były raczej przez oddziały uznawane. Oprócz jednej zasadniczej pracy, którą w latach ubiegłych przeprowadzono w przemyśle cukrowniczym, nie dokonano głębszej analizy tych zapasów.

Problemem, który powstał w roku 1955, ale nie został jeszcze konkretnie opracowany jest zagadnienie zapasów importowanych i ich kredytowania. Przy analizie zapasów o wieloletniej rotacji oraz przy udzielaniu kredytów na zapasy pochodzące z importu nasunęły się zastrzeżenia czy istotnie uzasadnione, z punktu widzenia ekonomicznego, jest gromadzenie zapasów importowanych, pokrywających paroletnie zużycie. Do tej pory Bank stosunkowo liberalnie podchodzi do kredytowania zapasów importo-

wanych, dając z reguły kredyty celowe na okres sześciu, dziewięciu lub dwunastu miesięcy. Zapasy te często jednak nie były zużywane i nieraz zdarzało się, że przy lepszym rozeznaniu zaliczano je do tak zwanych zapasów wieloletnich. W związku z tym w roku 1956 trzeba będzie szczególnie zapoznać się z charakterem zapasów importowanych, ekonomicznym uzasadnieniem gromadzenia ich itd. W tym względzie należy rozszerzyć w dużym stopniu współpracę z Wydziałem Kredytowania Handlu Zagranicznego oraz na szczeblu Centrali Banku — z Państwową Komisją Planowania Gospodarczego.

Podkreślono powyżej, że wykonanie założeń planu roku 1956 będzie w pewnej mierze zależało od efektywności inwestycji. Pozostawiając na uboczu zagadnienie roli Banku na tle wykonywania postanowień Uchwały Nr 320 Prezydium Rządu pragniemy w tym miejscu zwrócić uwagę na nowy problem w naszej działalności, to jest na finansowanie małej mechanizacji i racjonalizacji. Należy sądzić, że w roku 1956 zagadnienie kredytowania małej mechanizacji w poważnym stopniu wzrośnie. W roku 1955 zarejestrowano jedynie kilkanaście wniosków przedsiębiorstw w tej sprawie, co jest zrozumiałe ze względu na krótki okres działania tego systemu. Stojąc więc przed problemem, który w najbliższym okresie będzie stanowił poważny zakres pracy oddziałów musimy rozpatrzyć tę sprawę z punktu widzenia poprzednich uwag.

Wiemy, że zrealizowanie Uchwał II Zjazdu wymagać będzie ujawnienia wszystkich rezerw wewnętrznych i ich pełnego wykorzystania. Jednym ze środków, które mają na celu wykorzystanie rezerw wewnętrznych jest kredyt bankowy na małą mechanizację. Jednakże oddziały udzielając tego kredytu powinny stale pamiętać o decydującym warunku, to jest o efektywności inwestycji, a więc o osiągnięciu w rzeczywistości faktycznie lepszych wyników. W związku z tym zadania oddziałów będą polegały na:

a) analizowaniu działalności przedsiębiorstw z punktu widzenia istnienia możliwości przeprowadzenia małej mechanizacji, co szczególnie w pierwszym okresie wydaje się być konieczne,

b) badaniu planu efektywności inwestycji, polegającym na analizie wstępnych kosztorysów i postulatów oraz planu rzeczowo-finansowego.

Wykonanie planu akumulacji wypadło w roku 1955 o wiele pomyślniej niż w latach poprzednich. Jednakże w niektórych przemysłach, jak górnictwo, przemysł maszynowy, materiałów budowlanych, sprawa akumulacji jest nadal istotnym tematem kontroli bankowej. Rozpatrując ten problem musimy zagadnienie rozpatrzyć z dwóch punktów widzenia, a mianowicie:

a) akumulacji osiąganej na produkcji artykułów zaopatrzeniowych,

b) akumulacji osiąganej na produkcji artykułów konsumpcyjnych.

Artykuły zaopatrzeniowe są przedmiotem obrotu pomiędzy przedsiębiorstwami, a ceny ich jak zobaczymy poniżej ustalane są na poziomie przeciętnych kosztów własnych. Stąd też problem akumulacji w przedsiębiorstwach wytwarzających środki produkcji sprowadza się do osiągnięcia planowanego zysku, do uzyskania planowanego obniżenia kosztów.

W opracowaniu tym nie mamy zamiaru omawiać szerzej zagadnienia kosztów, zaznaczamy jednakże, że dla całego przemysłu wytwarzającego środki pro-

dukcji zagadnienie kosztów własnych produkcji jest problemem pierwszoplanowym i będzie głównym tematem pracy Banku. Już w pierwszym kwartale należy bardzo aktywnie włączać się do badania poziomu kosztów.

Inny charakter ma akumulacja przedsiębiorstw wytwarzających środki konsumpcji. Tu akumulacja zawiera dwa elementy, to jest podatek obrotowy i zysk. Trzeba podkreślić, że chociaż formalnie akumulacja jest realizowana już przy sprzedaży towarów przez przedsiębiorstwa przemysłowe, rzeczywista realizacja następuje przy sprzedaży towarów przez handel detaliczny na rynku. Dlatego też nie można zadowalać się formalnym wykonywaniem akumulacji przez przemysł, ale trzeba śledzić jak przebiega sprzedaż towarów na rynku. Z tego wynikają dla Banku poniekąd odmienne formy pracy, a mianowicie kontrolowanie przemysłu wytwarzającego dobra konsumpcyjne łącznie z rozpatrywaniem wyników działalności przedsiębiorstw handlowych, wykonywanie planu kasowego itd.

W kontroli przedsiębiorstw przemysłowych w roku 1956 spotykamy się z nowym, głębokim problemem ekonomicznym, którego analiza jest bardzo ważna.

Problemem tym są nowe ceny zaopatrzeniowe oraz ceny porównywalne. W przedsiębiorstwach przemysłowych od 1. I. 1956 roku na cały okres planu pięcioletniego wprowadzono nowy system cen porównywalnych i cen zbytu (Uchwała Nr 544/54 Rady Ministrów). Ceny porównywalne są to ceny, które bez względu na różne kształtowanie się społecznie niezbędnych nakładów pracy nie ulegają zmianie. Dlatego też posługując się tymi cenami można w zasadzie dokładnie mierzyć dynamikę produkcji.

Przy ustalaniu cen porównywalnych i bieżących odmiennie potraktowano ceny środków produkcji, będących przedmiotem obrotu pomiędzy przedsiębiorstwami państwowymi, odmiennie natomiast ceny środków spożycia. Ceny środków produkcji po jakich przedsiębiorstwa realizują pomiędzy sobą swoje wyroby, oparte zostały na kosztach własnych. W związku z tym ceny zbytu środków produkcji, równe cenom fabrycznym, potraktowano w zasadzie jako ceny porównywalne.

W niektórych tylko przypadkach ustalono ceny zbytu poniżej lub powyżej cen fabrycznych.

Na innych zasadach zostały oparte ceny środków spożycia. Cena zbytu przedsiębiorstwa wytwarzającego wyroby konsumpcyjne jest ceną detaliczną pomniejszoną o marżę jednostek handlowych. W związku z tym cena zbytu nie równa się cenie fabrycznej, a różnica stanowi podatek obrotowy.

Ceny porównywalne ustalono podobnie jak przy środkach produkcji, to jest oparto je na poziomie przeciętnych kosztów własnych. Istnieją jednakże odmiennie rozwiązania. Te przemysły, które zużywają surowiec lub materiały nie zawierające podatku obrotowego posiadają ceny porównywalne równe cenom fabrycznym. Natomiast w przemysłach, które zużywają surowiec i materiały zawierające podatek obrotowy (np. cukierniczy — cukier, skórzany — skóra), ceny porównywalne różnią się nie tylko od cen zbytu ale i od cen fabrycznych. Ceny porównywalne ustala się na poziomie kosztów własnych, przy czym do kalkulacji kosztów wartość surowców i materiałów przyjmuje się bez podatku obrotowego.

Schemat cen państwowych przedsiębiorstw przemysłowych można więc przedstawić w sposób następujący:

	Środki produkcji A				Środki spożycia B			
	Przeciętny koszt własny	Zysk	Podatek obrotowy	Razem	Przeciętny koszt własny	Zysk	Podatek obrotowy	Razem
Cena porównywalna	100	—	—	100	70	—	—	70
Cena fabryczna	100	5	—	105	70	4	—	74
Cena zbytu	100	5	—	105	70	4	40	114

W roku 1956 oddziały produkcyjne powinny podać analizie wyniki działalności przedsiębiorstw z punktu widzenia wpływu nowych cen porównywalnych na poziom akumulacji, dyscyplinę asortymentową itd.

Wiemy, że na gospodarke przedsiębiorstw przemysłowych oddziałuje prawo wartości. Warto zdać sobie sprawę jaki zakres oddziaływania na państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe ma prawo wartości, bowiem ten ostatni moment musimy jak najlepiej wykorzystywać.

Oddziaływanie prawa wartości na produkcję socjalistyczną znajduje wyraz w konieczności zachowania — obok ewidencji w jednostkach naturalnych — towarowo-pięniężnych form ewidencji nakładów pracy. W związku z tym plany techniczno-produkcyjne jak i realizacja ich wyrażone są w jednostkach pieniężnych.

Dzięki stosowaniu pieniężnych form ewidencji nakładów i rezultatów państwo za pomocą swoich organów finansowych oraz za pomocą środków finansowych wpływa na kształtowanie działalności przedsiębiorstw oraz kontroluje ich pracę.

Prawo wartości oddziałując na produkcję wpływa na poziom cen. Wprawdzie ceny (zbytu jak też fabryczne) są ustalane przez państwo, które może je odchylić od wartości, jednakże odchylenia te mają swoją obiektywną granicę wyznaczoną właśnie działaniem prawa wartości, i jeżeli nie bierze się tego pod uwagę, w praktyce mogą wyniknąć konsekwencje ujemne.

Z przykładów dotychczasowej praktyki wiemy, że na złą gospodarke przedsiębiorstw wpływały między innymi niewłaściwie ustalone ceny. Na przykład ceny niezmiennie z roku 1937/1938 nie mobilizowały przedsiębiorstw, a wręcz przeciwnie, zachęcały nie raz przedsiębiorstwa do dokonywania zmian w planie asortymentowym. Niewłaściwie ustalone ceny zbytu, powodujące powstawanie strat planowanych demobilizowały przedsiębiorstwa w walce o obniżenie kosztów własnych.

Oddziaływanie prawa wartości na działalność przedsiębiorstw przemysłowych widzimy również we wpływie stosunków rynkowych na produkcję. Tu prawo wartości oddziałuje jakby pośrednio — poprzez sferę cyrkulacji towarów.

Pomijając już w naszych rozważaniach tak jasne zagadnienia jak te, że poziom cen surowców rolnych wpływa na koszty własne przemysłu lekkiego i rolno-spożywczego oraz na samą wielkość produkcji tych surowców rolnych, należy podkreślić fakt bardzo aktywnego, naszym zdaniem, oddziaływania na

produkcję środków spożycia stosunków wynikających z popytu i podaży towarów konsumpcyjnych.

W świetle tych krótkich uwag na temat działania w naszych warunkach prawa wartości na sferę produkcji warto się obecnie zastanowić nad rolą banku posługującego się w swej kontroli pieniądzem, wykorzystującego pieniądz do oddziaływania na pracę przedsiębiorstw. W związku ze stwierdzeniem poprzednim wydaje się, że Bank powinien wykorzystać do swojej pracy wszystkie przejawy działania prawa wartości.

Ostanie po wejściu w życie Uchwały Nr 526 możliwości Banku zostały jeszcze bardziej rozwinięte.

Uchwała Nr 526 daje Bankowi możliwości aktyw- nego oddziaływania na ekonomikę przedsiębiorstwa, przede wszystkim na prawidłowe realizowanie głównych zasad rozrachunku gospodarczego. Uchwała zmierza do tego, aby istota ekonomiczna rozrachunku gospodarczego, to znaczy ścisła współzależność dochodów i wydatków przedsiębiorstwa, była przestrzegana w pierwszym rzędzie. Do tego samego zmierza drugi zasadniczy postulat uchwały, to jest konieczność podniesienia dyscypliny finansowej.

Wiemy z dotychczasowej praktyki, że wiele przedsiębiorstw dokonuje szeregu wydatków (opłata faktyczna następuje w okresie późniejszym) bez względu na rzeczywiście istniejące możliwości terminowego ich pokrycia oraz możliwości zakreślone bilansem dochodów i wydatków. Bardzo często decydującym czynnikiem, który z reguły przesądza takie stanowisko przedsiębiorstw były potrzeby produkcji. Nie chcemy tutaj podważać pierwszorzędного znaczenia produkcji w naszej gospodarce, bowiem rzecz oczywista, że jest ona dominującym elementem naszego rozwoju gospodarczego, jednakże równoległe do tego zagadnienia musi się stawiać zagadnienia ekonomicznej efektywności produkcji, jej ostatecznych rezultatów wyrażonych akumulacją finansową.

Uchwała Nr 526 jest aktem normatywnym, skierującym ostrze kontroli bankowej na bezplanową, marnotrawną gospodarkę przedsiębiorstw.

Widzimy to w poszczególnych postanowieniach uchwały, które sprowadzają się do tego, aby w gospodarce naszych przedsiębiorstw realizowano w pełni zasadę współzależności dochodów i wydatków.

Omówimy obecnie pewne postanowienia Uchwały Nr 526.

Opłata funduszu płac powinna być dokonywana z własnych środków przedsiębiorstw. W celu umożliwienia przedsiębiorstwu mobilizacji odpowiednich środków na rachunku rozliczeniowym ustanowiono zasadę rezerwowania w terminie pięciu dni przed wypłatą koniecznych środków na wyrównanie zobowiązań wobec pracowników z tytułu funduszu płac. Rzecz jasna, że prawo to posiadają wszystkie przedsiębiorstwa, zarówno dobrze pracujące jak i też nie zaliczone do dobrze pracujących.

Przywilej ten ma wpływ na regulowanie wszystkich zobowiązań, bowiem przez okresowe zatrzymywanie określonych sum na rachunku rozliczeniowym nie opłaca się bieżąco innych zobowiązań (lub opłaca się je nie w pełni).

Wychodząc jednak z zasad rozrachunku gospodarczego przedsiębiorstwo, jako samodzielny podmiot gospodarczy, ma prawo przede wszystkim wyrównać swoje zobowiązania wobec pracowników własnych.

Pomoc Banku w zakresie uzupełnienia środków na

wypłatę funduszu płac może nastąpić z odpowiedniego kredytu z tym, że przedsiębiorstwa dobrze pracujące otrzymują ten kredyt bezpośrednio w oddziale, a przedsiębiorstwa nie zaliczone do dobrze pracujących za zgodą Prezesa NBP (odnośnie przedsiębiorstw terenowych, za zgodą dyrektora oddziału wojewódzkiego).

Zagadnienie kredytu na fundusz płac jest bardzo ściśle związane z metodami ekonomicznego oddziaływania Banku na prace przedsiębiorstwa.

Dość wskazać, że w poprzednich rozwiązaniach widzieliśmy zawsze lukę w kredycie na fundusz płac, który do pewnego stopnia uniemożliwiał bankowi skuteczne oddziaływanie. Obecnie możemy stwierdzić, że poprzednie przeszkody zostały w pełni usunięte. Przedsiębiorstwa nie pracujące właściwie, nie wypracowujące akumulacji lub zamrażające środki obrotowe powinny odczuwać brak pieniędzy na wypłatę funduszu płac. I to właśnie powinno je mobilizować do usprawnienia pracy.

Z doświadczeń praktyki okresu ubiegłego, a można wskazać, że są one już dosyć liczne, wynika jedno podstawowe zastrzeżenie. Pomimo słusznego zorganizowania systemu kredytu na fundusz płac nie osiąga się w praktyce oczekiwanych wyników.

Jeżeli stwierdziliśmy, że sam system jest dobry, to osiągnięcie skąpych wyników przypisać należy niedoskonałej jeszcze pracy Banku.

Przy omówieniu tego zagadnienia pragniemy zwrócić uwagę na trzy sprawy:

a) wnioski resortów w sprawie kredytu na fundusz płac,

b) opinie oddziałów,

c) tryb załatwiania na szczeblu Centrali Banku (co niewątpliwie odnosi się również i do oddziałów wojewódzkich).

Wnioski resortów o kredyt na fundusz płac są nadal sporządzane niewłaściwie. Pomimo szeregu wyjaśnień w tej sprawie oraz szeregu interwencji nie zdołano do tej pory uzyskać prawidłowego opracowania przez ministerstwa wniosków o kredyt na fundusz płac. Wnioski te nadal wskazują, że centralne zarządy oraz ministerstwa nie posiadają dostatecznej znajomości sytuacji przedsiębiorstw i zwykle starają się wytłumaczyć trudności podległych zakładów. Z tego też wynika, że wnioski o kredyt na fundusz płac nie zawierają analizy sytuacji w pełnym jej ujęciu, a poruszają zagadnienia peryferyjne, nie dotyczące właściwie istoty sprawy. Dlatego należy obecnie mocno podkreślić, że złe wnioski ministerstw nie powinny być w zasadzie załatwiane.

Wniosek powinien zawierać ocenę stanu faktycznego oraz zlecenia ministerstwa zmierzające do poprawy stanu finansowego podległego zakładu. Zlecenia te nie muszą od razu rozwiązywać wszystkich nieprawidłowości, powinny jednak być skutecznym czynnikiem konsekwentnego usprawnienia pracy.

Opinie oddziałów również nie zawsze są właściwie opracowane. Przede wszystkim oddziały określają zbyt ogólnie nieprawidłowości przedsiębiorstw. Trzeba przyznać, że zagadnienie to znajduje pewne uzasadnienie w niezbyt jasno sprecyzowanym ujęciu w zarządzeniu Prezesa. W związku z tym uważamy — oczywiście podajemy to w formie dyskusyjnej — że opinia oddziału powinna zawierać:

a) omówienie przyczyn braku środków na rachunku rozliczeniowym, z wyliczeniem tych zagadnień, które stanowią podstawowe nieprawidłowości,

b) wytypowanie tych usterek, które przy ewentualnym udzielaniu kredytu na fundusz płac powinny być ujęte zobowiązaniem ministerstwa,

c) opinię o wykonywaniu przez przedsiębiorstwo poleceń resortu czy CZP, dotyczących usprawnienia pracy.

Poważne zastrzeżenia można mieć do pracy Departamentu Kredytów. Zastrzeżenia te dotyczą przede wszystkim niezbyt konsekwentnego stanowiska w stosunku do resortów, a wyrażają się one w następujących punktach:

a) przyjmowanie niewłaściwych wniosków o kredyt na fundusz płac,

b) udzielanie kredytu na fundusz płac bez równoczesnego zobowiązania przedsiębiorstwa do usunięcia określonych usterek,

c) niezawiadamywanie oddziałów (nie we wszystkich przypadkach) o poleceniach nadrzędnych jednostek przedsiębiorstw.

d) niekontrolowanie wykonania poprzednich poleceń przy załatwianiu nowego wniosku o kredyt na fundusz płac.

Departament Kredytów Przemysłu Ciężkiego po przeanalizowaniu tych usterek już w grudniu 1955 roku zaczął w pełni stosować najbardziej właściwe metody, które, jak wskazuje praktyka, dały dużo cennych osiągnięć.

Obserwując więc wyniki naszej pracy przed Uchwałą Nr 526 oraz rezultaty osiągnięte w ciągu czterech miesięcy 1955 roku możemy stwierdzić, że otrzymaliśmy naprawdę bardzo skuteczny oręż w walce z nieprawidłowościami. Dla przykładu podamy, że dzięki umiejętnemu stosowaniu nowego trybu udzielania kredytu na fundusz płac doprowadzono do:

a) sporządzania dla kilkudziesięciu przedsiębiorstw materiałów budowlanych i przemysłu maszynowego planów uzdrowienia, podpisanych przez ministrów. Plany te są intensywnie wykonywane,

b) przeprowadzenia przez Ministerstwo Górnictwa Węglowego (Departament Finansowy) kontroli kilkudziesięciu kopalń o największej ilości usterek i sporządzenia planów uzdrowienia,

c) załatwienia szeregu spraw związanych z istnieniem nadmiernych zapasów wieloletnich, długotrwałych zamrożeń środków itd.

Na marginesie tego zagadnienia autor pragnie jeszcze omówić pewne zagadnienie, które interpretowane jest rozmaicie. Istnieją przedsiębiorstwa, w których istnienie pewnych nieprawidłowości (nawet decydujących o pracy tego zakładu) związane jest z błędnym stanowiskiem jednostek nadrzędnych lub innych władz zwierzchnich. Dla przykładu podamy następujący przypadek. Przedsiębiorstwo energetyczne otrzymało od jednostki nadrzędnej następujące zadania:

1) akumulacji — przy uwzględnieniu całkowitej sprzedaży produkcji towarowej,

2) odprowadzenia części zysku z tej akumulacji,

3) sfinansowania części zysku wzrostu normatywów.

Równocześnie przy innej okazji (plan kredytowy, plan zapasów) przedsiębiorstwo dostało polecenie, że

wykonana produkcja towarowa nie będzie sprzedana, a pójdzie na podstawie decyzji ministra na skład. W tych dwóch poleceniach, kryje się oczywiście sprzeczność, powodująca w wyniku powstanie trudności finansowych w dobrym zresztą przedsiębiorstwie. Przedsiębiorstwo może być zaliczone do pracujących źle, będzie posiadało nieskredytowane zapasy wyrobów gotowych, będzie też posiadało trudności z wypłatą funduszu płac.

Otóż istnieją przedstawiciele poglądu, że w takich przypadkach należy w pełni stosować sankcje wobec przedsiębiorstwa. Uważamy, że takie stanowisko jest w pewnym stopniu niesłuszne, bowiem mogłoby przy pełnym i szerokim jego stosowaniu wpłynąć na demobilizację przedsiębiorstwa.

W związku z tym pożądane jest rozpatrzenie czy Bank posiada dostateczne środki oddziaływania na pracę jednostek nadrzędnych. Praktyka wskazuje, że środków tych jest zbyt mało.

Następnym problemem jest sprawa interwencji oddziałów, dokonywanych w wyniku przeprowadzanej oceny. Wydaje się, że sprawa nie jest rozwiązana do końca. Chodzi nam mianowicie o metodę zawiadamiania przedsiębiorstw nie zaliczanych do dobrze pracujących. Zawiadomienie te powinno nosić charakter interwencji na temat stwierdzonych nieprawidłowości i ich przyczyn. Oddział powinien bardzo dokładnie oceniać działalność przedsiębiorstwa oraz wyciągnąć wnioski, które jego zdaniem przyczyniłyby się do usprawnienia pracy danej jednostki gospodarczej. Interwencje takie powinny być kierowane do przedsiębiorstwa i jego jednostki nadrzędnej. Nie zaszkodziłoby również gdyby kopie interwencji przedsiębiorstw kluczowych jak Huta im. Lenina, Kędzierzyn, Pafawag itp., przesyłane były również i do Centrali Banku.

Interwencje (nazwijmy je kwartalnymi) muszą być oparte na ocenie bilansu kwartalnego, całej bieżącej kontroli bankowej i powinny posiadać charakter ogólnego podsumowania pracy przedsiębiorstwa. Dlatego też wydaje się pożądane, aby interwencje te nie ograniczały się jedynie do spraw ściśle kredytowych, ale aby również obejmowały działalność przedsiębiorstwa na innych odcinkach, to jest w zakresie funduszu płac, kapitalnych remontów oraz obiegu pieniężnego

Poruszane w tym artykule zagadnienia miały na celu wskazanie pewnych węzłowych zagadnień kontroli przemysłu w roku 1956 oraz wyciągnięcie niektórych wniosków z dotychczasowych naszych doświadczeń.

Przedsiębiorstwa, do końca lutego bieżącego roku przy dużym współudziale podstawowych organizacji partyjnych i całej załogi opracować mają założenia planu pięcioletniego. Sądzymy, że w dyskusji na ten temat nie zabraknie głosu oddziałów, które powinny dzielić się z przedsiębiorstwami swoimi doświadczeniami i uwagami, wykorzystując do tego bogaty materiał kontrolny, zebrany na przestrzeni ubiegłych lat.

J. Dobrowolski

O EKONOMICZNE WYNIKI UCHWAŁ LIPCOWYCH

Od chwili wejścia w życie uchwał Prezydium Rządu Nr 526 i 527 minęło już przeszło pół roku a praca placówek Banku wszystkich szczebli pozostaje w dalszym ciągu stale pod przemożnym wpływem ustaleń i metod zawartych w tych uchwałach. Świadczy o tym ogromne ożywienie, które nastąpiło w pracy kredytowej oddziałów, świadczą liczne wypowiedzi i artykuły napływające do Redakcji „Wiadomości NBP”. Ten wielki zwrot w pracy kredytowej oddziałów wynika rzecz jasna nie tylko z poleceń i zarządzeń, które zostały wydane w następstwie uchwał, lecz przede wszystkim ze zrozumienia przez ogromną większość pracowników Banku sensu ekonomicznego tych posunięć. Pracownicy Banku rozumieją, że uchwały dają im do ręki skuteczne narzędzie przy pomocy którego wzrastają ogromnie możliwości skutecznego oddziaływania Banku na ekonomikę i pracę przedsiębiorstw, rozumieją też, że właściwe operowanie tym narzędziem jest uwarunkowane poważnym przestawieniem metod pracy, zerwaniem ze zbyt często występującym dotychczas schematyzmem i formalizmem w pracy oraz przestawieniem jej na działalność ekonomiczną. Spotykamy się jednak również z faktami opieszałości i błędami w realizacji omawianych założeń, a wynika to z reguły z braku zrozumienia sensu ekonomicznego nowych metod pracy.

Jak wiemy obydwie uchwały prowadzą do jednego zasadniczego celu jakim jest poprawa działalności i gospodarczych efektów przedsiębiorstw poprzez wzmocnienie dźwigni pieniężno-kredytowych, poprawę sytuacji finansowej i wzmocnienie rozrachunku gospodarczego w przedsiębiorstwach.

Nie możemy przy tym zapominać, że uchwały Prezydium Rządu „W sprawie wzmocnienia działalności Narodowego Banku Polskiego w zakresie pogłębienia rozrachunku gospodarczego i podniesienia dyscypliny finansowej przedsiębiorstw” oraz „w sprawie rozliczeń za dostawy, roboty i usługi” są jednym z ważnych ogniw w posunięciach czynników rządowych, mających dać w efekcie te same rezultaty co wspomniane uchwały.

Doświadczenia naszej gospodarki w okresie minionego planu sześcioletniego wykazały jakie są słabe punkty w systemie gospodarowania, które nie pozwoliły na wykonanie niektórych wskaźników. Niedomagania przy wykonywaniu zadań w zakresie obniżki kosztów własnych i akumulacji wynikały między innymi w prostej linii z niedociągnięć w samym systemie naszego gospodarowania czyli z niedociągnięć w systemie rozrachunku gospodarczego.

Dlatego też u progu nowego planu wieloletniego, jakim jest plan pięcioletni zdecydowano dokonać szeregu posunięć usprawniających nasz system gospodarowania. Posunięcia te były poprzedzane szerokimi dyskusjami w prasie i w literaturze ekonomicznej, w której wypowiedzieli się działacze gospodarczy — robotnicy, dyrektorzy zakładów i jednostek centralnych oraz ekonomiści — naukowcy. Głównym tematem tych dyskusji było omówienie środków prowadzących do wzmocnienia rozrachunku gospodarczego tak od strony organizacyjnej jak ekonomicznej. Środki w zakresie organizacyjnym to większe usamodzielnienie jednostek gospodarczych, zerwanie ze zbytnim usztywnieniem ich pracy ze strony jednostek nadrzędnych, zerwaniem z funkcjonalizmem w tychże jednostkach, który rozbijał wewnętrzną spójność przedsiębiorstw i stwarzał niepotrzebną biurokrację. Środki ekonomiczne to stworzenie odpowiedniego zespołu i systemu bodźców ekonomicznych, działających w kierunku lepszego wykonywania zadań obniżki kosztów i akumulacji, to należyte uwzględnienie oddziaływania prądu wartości na sferę produkcji.

Tak więc na porządku dziennym stanęła sprawa uporządkowania cen na artykuły zaopatrzeniowe i inwestycyjne, w celu wyeliminowania dotychczasowej deficytowości w wielu branżach, będącej poważnym hamulcem we właściwym działaniu systemu rozrachunku gospodarczego i powodującym poważne trudności finansowe przedsiębiorstw, które z kolei przyczyniały się do osłabienia walki kierownictwa i załóg o lepsze wykonywanie wskaźników ekonomicznych. Również uporządkowanie systemu finansowego państwowych gospodarstw rolnych, w szczególności właściwe ustalenie cen na produkcję zwierzęcą i roślinną ma doniosłe znaczenie, gdyż stała deficytowość większości tych gospodarstw w sposób widoczny utrudniała ich pracę i nie dawała możliwości właściwego oddziaływania ze strony systemu finansowego, a w szczególności Banku, przy kredytowaniu poszczególnych elementów środków obrotowych.

W ciągu 1955 roku nastąpiło pewne uporządkowanie w gospodarce funduszem płac a szczególnie w zakresie ustawienia systemów premiowania. Następuje coraz większe powiązanie i uzależnienie premiowania od ekonomicznych wskaźników przedsiębiorstw a szczególnie od wskaźnika obniżenia kosztów własnych. Poważne znaczenie w kierunku zwiększenia zainteresowania się wynikami działalności przedsiębiorstw ze strony aparatu kierowniczego i administracyjnego posiada uchwała Prezydium Rządu Nr 356 z maja 1954 roku, zakazująca przyznawania premii produkcyjnej nie mieszczącej się w oszczędnościach wynikających ze skorygowania funduszu płac.

Podjęta została walka z nieczym nieuzasadnionym srubowaniem cen za usługi lub artykuły produkowane przez niektóre spółdzielnie pracy a szczególnie spółdzielnie pomocnicze, mające zresztą, jak wiadomo, nieraz charakter spekulacyjny. Szkodliwy wpływ tego zjawiska na działalność przedsiębiorstw zmuszonych do korzystania z zakupów w tych jednostkach jest zrozumiały i powszechnie znany.

Zwiększają się i rozszerzają uprawnienia dyrektorów przedsiębiorstw w gospodarowaniu przedsiębiorstwami, czemu zresztą sprzyjać powinno usprawnianie administracji przeprowadzone w wyniku uchwały 446.

Jak już wspomnieliśmy obydwie uchwały wydane w lipcu 1955 roku wynikają z założenia właściwego uwzględnienia funkcji i roli pieniądza i jego aktywnej roli w stosunkach gospodarczych, a szczególnie w stosunkach między jednostkami gospodarki społecznej oraz właściwego uwzględnienia instrumentów finansowych takich jak na przykład kredyt w oddziaływaniu na przedsiębiorstwa i w stwarzaniu właściwych bodźców dla lepszego wykonywania zadań gospodarczych. Przypomnijmy pokrótce niektóre z tych momentów zawarte w uchwałach, które najbardziej wyraźnie wiążą się z postulowanym pogłębieniem rozrachunku gospodarczego i ze stworzeniem skutecznych bodźców dla lepszych wyników gospodarczych.

Podstawową rolę gra różnicowanie form kredytowania w stosunku do przedsiębiorstw dobrze pracujących i pozostałych. Nie można bowiem zapominać, że w dotychczasowym naszym systemie istniała możliwość prawie automatycznego otrzymania kredytu na fundusz płac, co było poważnym wylodem w funkcjonowaniu rozrachunku gospodarczego i nieraz niwelowała działanie szeregu bodźców, które sprzyjały w jego umacnianiu. Poważne utrudnienia w otrzymywaniu tego kredytu przez przedsiębiorstwa nie zaliczone do dobrze pracujących oraz uzależnienie jego udzielania od składanych przez resorty zobowiązań mających na celu usunięcie konkretnych braków i niedociągnięć

w danym przedsiębiorstwie powodują w tym zakresie zasadniczą zmianę. Oczywiście ważną rolę grają tu same kryteria oceny, które jako podstawowy element uwzględniają akumulację, a przeniesienie przedsiębiorstwa na oboszczony zasady kredytowania może być dokonane w stosunku do przedsiębiorstw nie wykonujących planu akumulacji i obniżki kosztów własnych.

Poważnym czynnikiem, który powinien wpływać na pogłębianie rozrachunku gospodarczego jest upoważnienie Banku do uzależnienia kredytowania od posiadania przez przedsiębiorstwo własnych funduszy obrotowych w obowiązującej wysokości.

Zasadnicze znaczenie dla pogłębienia rozrachunku gospodarczego posiada dyscyplina umowna i płatnicza między przedsiębiorstwami. Brak tej dyscypliny i zagmatwania wzajemnych stosunków płatniczych osłabia zainteresowanie jednostek gospodarczych realizacją swojej produkcji i wynikami finansowymi tej realizacji. Uchwała o rozliczeniach jest aktem, który daje możliwości radykalnej poprawy dotychczas istniejących u nas stosunków rozliczeniowych, które mimo poważnych starań ze strony Banku nie ulegały prawie żadnej poprawie.

Oprócz zmiany kolejności pokrywania zobowiązań przedsiębiorstw w wypadku braku wystarczających środków na rachunku płatnika zostały ustalone również inne środki zmierzające w tym samym kierunku, na przykład upoważnienia Banku do wydawania zakazu zużywania nieopłaconych materiałów i towarów do czasu uregulowania zobowiązań z tego tytułu z obowiązkiem przechowywania tych materiałów i towarów pod odpowiedzialnością odbiorcy, wprowadzenie obowiązku umieszczania przez dostawców na fakturach dat i numerów umów bądź zamówień oraz zobowiązanie Narodowego Banku Polskiego do nieprzyjmowania do inkasa faktur, nie posiadających powyższych oznaczeń. Lepsze możliwości dla dotrzymania warunków umownych dają też wydłużenie o dwa dni terminu akceptu. Zwiększona również została odpowiedzialność Banku za sprawność i prawidłowość rozliczeń. Za dopuszczenie bowiem przez Bank do zwłoki w uznaniu rachunku, Bank obowiązany jest zapłacić na rzecz poszkodowanej jednostki odpowiedzialną karę od niepokrytej sumy za każdy dzień zwłoki.

Jak więc widzimy został ustalony bardzo szeroki wachlarz środków stwarzających możliwość polepszenia sytuacji finansowej przedsiębiorstw i dający Bankowi poważne środki oddziaływania.

Dlatego też ważne jest postawienie pytania, jakie rezultaty ekonomiczne dały posunięcia i środki zawarte w uchwałach lipcowych i czy dziś w kilka miesięcy po wejściu w życie tych uchwał jesteśmy w stanie na to pytanie odpowiedzieć?

Bezwzględnie miniony okres czasu jest zbyt krótki, aby można było dokonać bardziej kompleksowej i głębszej analizy, a przede wszystkim dlatego, że środki oddziaływania, które Bank otrzymał mogą odnosić efekty w znacznie dłuższym okresie czasu. Mamy tu na myśli oddziaływanie na kształtowanie się akumulacji i obniżki kosztów własnych, gdzie zresztą z natury rzeczy uchwycenie wpływu oddziaływania bankowego na te procesy będzie zawsze mało precyzyjne. Wydaje się jednak, że pewne zjawiska można już uchwycić, ponieważ znalazły one swój wyraz cyfrowy a w szczególności te zjawiska, które mają swój bezpośredni związek ze zmianą kolejności płatności. Można też chyba ująć samo funkcjonowanie niektórych nowowprowadzonych do naszego systemu instytucji i tą drogą, oczywiście pośrednio, wnioskować o rezultatach ekonomicznych funkcjonowania tych instytucji.

Zmiana kolejności płatności z rachunków rozliczeniowych przedsiębiorstw w wypadku braku środków na opłacenie wszystkich aktualnych zobowiązań nastąpiła z dniem 1 sierpnia 1955 roku, polegająca jak wiadomo na przesunięciu płatności wobec dostawców z piątego na trzecie miejsce (to znaczy po wypłatach na płace i na rzecz budżetu, a przed ratami amortyzacyjnymi i kredytami bankowymi). Już w ciągu pierwszego miesiąca nastąpiły w związku z tym bardzo poważne przesunięcia we wzajemnym stosunku między portfelami należności (portfel A i portfel B) i kartotekami zobowiązań (kartoteka I i kartoteka II) wykazując znaczne polepszenie w zakresie wzajemnych stosunków płatniczych.

Tak więc o ile na koniec miesiąca lipca udział przeterminowanych należności w ogólnym stanie należności wynosił w skali całej gospodarki 44%, to już na koniec sierpnia spadł do 31%, stosunek zaś zobowiązań przeterminowanych do ogółu zobowiązań spadł w tymże okresie z 59% do 46%. Bardzo syntetycznym wskaźnikiem, który przyjmuje się w praktyce bankowej dla wyrażenia wzajemnego zadłużenia się przedsiębiorstw jest stosunek kartoteki II do kartoteki I — czyli stosunek zobowiązań przeterminowanych do nieprzeterminowanych. Otóż w okresie miesiąca sierpnia wskaźnik ten spadł ze 144 do 86. Co mówią i wykazują te wskaźniki?

Musimy najpierw stwierdzić, że stan wzajemnego zadłużenia się między przedsiębiorstwami, istniejący do sierpnia 1955 roku był wysoki i nie spadał w zasadzie nigdy poniżej wskaźnika 100, co praktycznie oznacza, że na każde na przykład 100 złotych zobowiązań prawidłowych, to znaczy pozostających w prawidłowym cyklu rozliczeniowym, istniało 100 złotych lub więcej zobowiązań przeterminowanych, czyli tych, które z tego cyklu wypadły na skutek braku środków na rachunkach płatników. Warto przy tym zaznaczyć, że wspomniany wskaźnik na koniec lipca w wysokości 144 był dla roku 1955 raczej wysoki, gdyż w poprzednich miesiącach tego roku był na ogół niższy. W latach ubiegłych stany wzajemnych zadłużeń były jeszcze wyższe i wskaźnik ten niejednokrotnie zbliżał się do 200, a nawet cyfrę tę przekraczał. Obserwowana od połowy 1954 roku pewna poprawa w tym zakresie jest niewątpliwie wynikiem intensywnej pracy banku nad poprawą stosunków rozliczeniowych przedsiębiorstw, wyrażającą się w rozwijaniu innych form rozliczeń, a głównie BWR.

A co oznacza wskaźnik 86, który ukształtował się na koniec sierpnia roku 1955?

W ciągu ostatnich lat mieliśmy kilkakrotnie sytuację, że zobowiązania prawidłowe ukształtowały się powyżej stanów zobowiązań nieprawidłowych, ale następowało to wyłącznie bezpośrednio po przeprowadzeniu kompensat ogólnokrajowych, lecz poprawa ta nie trwała dłużej niż 1—2 miesiące, po czym stosunek między tymi rozliczeniami wracał do stanu poprzedniego, tak bardzo nieprawidłowego. Sam wskaźnik nie osiągnął nigdy przy tym poziomie niższego niż 92.

Z powyższego widać, że już na ultimo sierpnia wzajemny stosunek zobowiązań ukształtował się na skutek zmiany kolejności rozliczeń bardzo korzystnie w stosunku do okresu poprzedniego. Jeszcze większe jednak znaczenie posiada fakt, że powyższa zmiana przyniosła poprawę nie tylko znaczną, lecz co ważniejsze — trwałą. Następne bowiem miesiące wykazały jeszcze większą poprawę sytuacji. Udział przeterminowanych należności do ogólnego stanu należności, który, jak już powiedzieliśmy, obniżył się z 44 do

31% na ultimo sierpnia, w ciągu następnego miesiąca wykazał dalszą poprawę, kształtując się we wrześniu na poziomie 21%, a w październiku — 20%.

Ta sama tendencja zaistniała rzecz jasna w zakresie zobowiązań, gdzie stosunek zobowiązań przeterminowanych do ogólnej sumy zobowiązań spadł we wrześniu do 29% a w październiku do 28% (gdy w lipcu jak wyżej procent ten wynosił 59, w sierpniu 46). Wskaźnik zaś zobowiązań przeterminowanych do nieprzeterminowanych spadł w ciągu tych miesięcy z 86 w sierpniu do 41 we wrześniu i 40 w październiku. Jeżeli przypomnimy sobie, że wskaźnik ten przekraczał czasem 200, to możemy mówić o pięciu lub czterokrotnej poprawie i jednocześnie zdać sobie sprawę jak poważne ma to znaczenie dla finansowej sytuacji przedsiębiorstw, wzmacniając ogromnie podstawy właściwego funkcjonowania rozrachunku gospodarczego. Takiej zasadniczej zmiany w sytuacji rozliczeniowej przedsiębiorstw nie możemy jednak przypisywać wyłącznie tylko zmianie kolejności płatności. Jest ona bezwzględnie głównym czynnikiem, ale nie jedynym, szczególnie gdy porównujemy wzajemne stosunki między nieprawidłowymi i prawidłowymi należnościami i zobowiązaniami. Gra tu bowiem rolę wspomniane uprzednio wydłużenie o dwa dni terminu akceptu oraz wprowadzono nową instrukcję NBP o kredytowaniu obrotu towarowego możliwość wydłużenia cyklu inkasowego w przedsiębiorstwach handlowych zaliczonych do dobrze pracujących o dodatkowe 30 dni. Obydwa te posunięcia spowodowały wejście większej ilości faktur w uznany za prawidłowy cykl rozliczeniowy. Zwiększyło to też dość znacznie absolutne stany prawidłowych zobowiązań i należności począwszy od września 1955 roku od kiedy to weszła w życie nowa instrukcja o kredytowaniu obrotu towarowego. Tym też w pewnym stopniu należy tłumaczyć dalszą znaczną poprawę wskaźnika wzajemnych zobowiązań między miesiącem sierpniem i wrześniem.

Tak ogromny proces rozładowania przeterminowanych płatności, ta swego rodzaju „kompensata“ nie mogła oczywiście nie odbić się na pozostałych środkach i źródłach finansowania przedsiębiorstw. Musimy się tu z konieczności ograniczyć znów do ogólnych cyfr nie sięgając głębiej do poszczególnych przedsiębiorstw czy branż, w których sytuacja może się kształtować nieco odmiennie, w zależności od różnych czynników, jak na przykład udział w ogólnych środkach kredytów bankowych, charakter odbiorcy itd. Zmiana kolejności płatności musiała z natury rzeczy odbić się również na innych elementach a szczególnie na kredytach bankowych, które z dotychczasowej czwartej kolejności zostały przesunięte na piątą kolejność. Poza tym wiemy z doświadczeń akcji kompensacyjnych (które jak zaznaczyliśmy wyżej ze względu na wzajemną spłatę przeterminowanych płatności miały pewne podobieństwo do rozładowania zatorów rozliczeniowych dokonanych w wyniku zmiany kolejności płatności), że tak znaczne rozładowanie płatności wzajemnych nie może odbyć się bez udziału, bez dodatkowego zaangażowania kredytu bankowego. I rzeczywiście, omawianemu zjawisku towarzyszył wzrost niektórych kredytów bankowych. Przede wszystkim i to jest zupełnie zrozumiałe, nastąpił (mówimy o skali całej gospodarki narodowej) wzrost kredytu przeterminowanego. Wiele przedsiębiorstw dotychczas pokrywało swoje nieprawidłowości wynikające ze złego gospodarowania — tak zwane nieprawidłowości pierwotne — przez nieopłacanie dostawców a więc poprzez swego rodzaju „kredyt towarowy“. Sytuacja finansowa w wyniku tego była zaciemniona, a kredyt przeterminowany nie zawsze koncentrował się tam gdzie istniały nieprawidłowości pierwotne. Po wejściu w życie Uchwały Nr 527 kredyt przeterminowany zaczął się osadzać w tych przedsiębiorstwach

i branżach, gdzie istnieją straty, wyłączenia zapasów z kredytowania, niedobór funduszy własnych zastępując dotychczasowe dofinansowanie się środkami innych przedsiębiorstw.

Z drugiej strony obserwujemy w sierpniu i wrześniu znaczny ponadplanowy i absolutny wzrost środków na rachunkach rozliczeniowych przedsiębiorstw, przy czym wzrost tych środków w tym okresie był niewiele niższy od wzrostu kredytu przeterminowanego. Świadczy to, że środki przedsiębiorstw dobrze pracujących, które dotychczas były angażowane w łańcuchu wzajemnych powikłań płatniczych zaczęły się stabilizować w tych przedsiębiorstwach, które je faktycznie wypracowały. Jest tu zjawisko pozytywne z punktu widzenia ekonomiki tych przedsiębiorstw, które wypracowanymi środkami mogą obecnie faktycznie gospodarować.

Następną konsekwencją omawianych zmian jest bardzo poważny spadek kredytu na przeterminowane należności fakturowe, który również przed wejściem w życie Uchwały Nr 527 stanowił pomoc udzielaną przez Bank przedsiębiorstwom dobrze pracującym, w celu uniezależnienia ich sytuacji od niepłatności ze strony odbiorców.

Prawie trzykrotny spadek tego kredytu świadczy dobitnie o znacznej poprawie sytuacji rozliczeniowej, spadek ten bowiem wynika z braku przedmiotu kredytowania, czyli przeterminowanych należności i zobowiązań limitujących wysokość tego kredytu.

Biorąc zagadnienia ogólnie nie możemy wymienionych zjawisk ani mechanicznie sumować, ani również wyprowadzać prostej zależności z dokonaną zmianą w systemie rozliczeniowym, gdyż na zjawiska te a szczególnie na ruch kredytu przeterminowanego i rachunków rozliczeniowych oddziaływały również inne przyczyny gospodarcze, założone zresztą w planie kredytowym na III kwartał ubiegłego roku, jednak z pewnym przybliżeniem możemy stwierdzić, że w całej akcji rozładowania zatorów środki bankowe wzięły jedynie nieznaczny udział. Twierdzenie to potwierdza fakt, że w ciągu następnego miesiąca wspomniane zjawiska jeszcze się pogłębiały zarówno w zakresie kredytów przeterminowanych jak rachunków rozliczeniowych.

Zmiana kolejności płatności spowodowała również w poważnej ilości przedsiębiorstw trudności z akumulowaniem amortyzacji, co stworzyło w tych przedsiębiorstwach komplikacje w finansowaniu kapitałnych remontów. Znalazło to również swój wyraz w znacznym bo trzykrotnym wzroście przeterminowanego kredytu antycypacyjnego na kapitałne remonty. Te trudności powinny jednak dopin-gować przedsiębiorstwa do lepszej gospodarki, do poprawiania wyników finansowych działalności, gdyż trudności w zakresie remontów mogą powodować w konsekwencji niewykonywanie zadań produkcyjnych i kosztów, w których cała załoga zakładu jest jak najbardziej zainteresowana.

Warto również wspomnieć, że skutki uchwały Nr 527 znalazły również swój wyraz w strukturze innych kredytów. Przedstawione poprzednio wydłużenie terminu akceptu oraz wydłużenie cyklu rozliczeniowego w części przedsiębiorstw handlowych spowodowało poważny wzrost kredytu na należności fakturowe, a jednocześnie odpowiedniego niewykonywania zaplanowanych kredytów normatywnego i ponadnormatywnych, gdyż wzrost zobowiązań nieprzeterminowanych spowodował większe potrącenia od tych kredytów.

Przedstawiona wyżej sytuacja, która wytworzyła się począwszy od sierpnia 1955 roku wyraźnie wskazuje, że cel został osiągnięty, że oczyszczone zostało przedpole dla gruntownego wzmocnienia rozrachunku gospodarczego przedsiębiorstw.

Skutki ekonomiczne działania instytucji zawartych

w uchwale Nr 526, są, jak już zaznaczyliśmy, w chwili pisania niniejszego artykułu znacznie mniej uchwytne. Szczególnie skutki, które powinny wynikać z zastosowania obostrzonych zasad kredytowania będzie można obserwować dopiero na przestrzeni sześciu miesięcy po zastosowaniu wzmoczonej kontroli i oddziaływania w stosunku do każdego konkretnego przedsiębiorstwa.

Na przestrzeni pierwszych trzech miesięcy od wprowadzenia nowych metod oddziaływania zastosowano w stosunku do siedmiu przedsiębiorstw powiązanych z budżetem centralnym obostrzone zasady kredytowania. W miarę wrażliwości tych przedsiębiorstw powinny coraz bardziej wykształcać się formy oddziaływania na poprawę ich gospodarki, których zespół był dotychczas stanowczo niewystarczający. Odrębnym zagadnieniem niezmiernie ważnym dla właściwego wpływu banku na poprawę działalności przedsiębiorstw jest skuteczność funkcjonowania bodźców związanych z uprzywilejowanymi zasadami kredytowania. Ponieważ nastąpił poważny spadek kredytu na przeterminowane należności, a przedsiębiorstwa dobrze pracujące, którym ten kredyt jest przyznawany w formie przywileju nie posiadają często w ogóle przeterminowanych zobowiązań, tym większego znaczenia nabiera właściwe operowanie kredytem na fundusz płac. Trzeba wykorzystać wszystkie możliwości oddziaływania, które można uzyskać w wypadku zgody na jego udzielenie i nie rozszerzać go poza niezbędne minimum. Jedynie wówczas tryb udzielania tego kredytu przedsiębiorstwom dobrze pracującym będzie faktycznym, realnym przywilejem. Poza tym zbyt liberalne udzielanie tego kredytu będzie demobilizująco wpływało na pozostałe zakłady, które oprócz odmiennej drogi i trybu uzyskania tego kredytu nie będą widziały większej różnicy w stosunku do przedsiębiorstw uprzywilejowanych.

W ciągu trzech pierwszych miesięcy działania nowych przepisów Centrala Banku w zakresie przedsiębiorstw odnośnie których udzielenie tego kredytu leży w jej gestii załatwiła odmownie zaledwie 2,5% wniosków, mimo że nie

wszystkie pozostałe wnioski posiadały dostateczne uzasadnienie i zobowiązania resortu do usunięcia konkretnych nieprawidłowości. Nie należy również zapominać, że przed wejściem w życie nowych przepisów w pięciu resortach praktycznie kredyt ten nie był ostatnio udzielany, natomiast w ciągu czterech miesięcy od czerwca do października 1955 roku kredyt ten wzrósł w przedsiębiorstwach Ministerstwa Przemysłu Lekkiego przeszło siedmiokrotnie, w przedsiębiorstwach Ministerstwa Przemysłu Rolno-Spożywczego przeszło czterokrotnie, w Ministerstwie Przemysłu Drobego i Rzemiosła prawie dwukrotnie. CZSP od zera do 2,5/M, a w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej — sześciokrotnie. Tak poważny wzrost tego kredytu nie może być uzasadniony jedynie uprzywilejowanym trybem kredytowania przedsiębiorstw dobrze pracujących, gdyż obserwacje wykazują, iż przedsiębiorstwa nie zaliczone do tej grupy kredyt ten otrzymują stosunkowo łatwiej (na przykład spółdzielnie pracy). Podobna praktyka nie może wpływać na walkę przedsiębiorstw o większą akumulację środków.

Należy się również zastanowić czy w samym systemie i technice udzielania tego kredytu nie istnieją pewne elementy rozluźniające cały system a tkwiące głównie w trybie uprzedniego gromadzenia środków na rachunku rozliczeniowym (najwyżej do pięciu dni przed terminem wypłaty plac). W ciągu wymienionych wyżej czterech miesięcy przeszło 30% wniosków o kredyt na fundusz plac złożonych przez resorty w Centrali Banku zdeaktualizowało się do chwili faktycznej wypłaty.

Wykazane wyżej braki, aczkolwiek niewątpliwie istotne nie są jednak decydujące o powodzeniu, to znaczy ekonomicznych skutkach uchwały o roli i zadaniach NBP. Decydujące w tym zakresie będzie zawsze głębokie poznanie ekonomiki kontrolowanych przedsiębiorstw, braków i niedociągnięć w ich funkcjonowaniu oraz dobranie właściwego zespołu dla ich usunięcia.

L. Laskowski

Z PROBLEMATYKI KONTROLI FINANSOWEJ OBROTU TOWAROWEGO

Analiza wykonania obrotu towarowego w ciągu trzech kwartałów oraz października i listopada 1955 roku przez przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Handlu Wewnętrznego oraz Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ wykazuje obok znacznych osiągnięć naszego państwowego i spółdzielczego aparatu handlowego jeszcze znaczne braki i niedomagania na szeregu ważnych odcinków jego pracy. Do osiągnięć aparatu dystrybucyjnego należy zaliczyć dalszą znaczną rozbudowę sieci sklepów i punktów sprzedaży detalicznej oraz specjalizację branżową tej sieci, rozwój i utrwalenie form sprzedaży straganowej, jarmarcznej, obwoźnej, wprowadzenie sprzedaży na giełdach towarowych, zaostrzenie walki z przenikaniem do handlu braków towarowych oraz z produkcją niezamówioną lub nieuzgodnioną, wykonanie przez handel państwowy, globalnie biorąc, planów akumulacji i dalszy rozwój tranzytu organizowanego, dostawa przez niektóre przedsiębiorstwa handlu hurtowego bezpośrednio do sklepów towarów zamówionych przez detal, zwiększenie własnych funduszy obrotowych przez organizacje handlowe spółdzielcze.

Wśród niedociągnięć, które wystąpiły w aparacie handlowym należy wymienić przede wszystkim niewykonanie przez niektóre organizacje handlu detalicznego planów obrotu towarowego zarówno w stosunku do NPG jak i w sto-

sunku do planów operatywnych. Na niewykonanie przez niektóre organizacje handlu detalicznego planu sprzedaży składało się szereg przyczyn. Jako główne przyczyny niewykonania obrotu towarowego przedsiębiorstwa handlu detalicznego podają brak pokupnej masy towarowej, nierytmiczność zaopatrzenia przez hurt oraz zawyżenie planów obrotu towarowego.

Nie można zaprzeczyć, że splot masy towarowej z przemysłu do hurtu i z hurtu do detalu nie przebiega jeszcze prawidłowo, lecz nie można również twierdzić, że w roku 1955 ogólnie biorąc, nie nastąpiła w tym zakresie żadna poprawa lub zgodzić się z tym, że nastąpiło w tej mierze pogorszenie. Nie to jest zatem przyczyną niewykonania zadań na odcinku sprzedaży detalicznej.

Jako co najmniej równie doniosłą w skutkach przyczynę niewykonania obrotu towarowego podają przedsiębiorstwa brak pokupnej masy towarowej. I ten argument nie jest słuszny, albowiem zarówno organizacje handlu hurtowego jak i detalicznego stwierdzają, że jakość produkcji towarowej w roku 1955 jest znacznie lepsza od produkcji lat poprzednich.

A może brak pokrycia planu obrotu towarowego w ogólnym splotem masy towarowej z produkcji do sieci handlowej spowodował niewykonanie sprzedaży zaplanowanej w NPG, a nawet w niższych planach operatywnych? Rów-

niez i ta przyczyna nie znajduje potwierdzenia w kształtowaniu się dynamiki zakupu i remanentów, bowiem zapasy towarów w roku 1955 wzrosły w stosunku wyższym niż obrót zaplanowany w NPG lub w planach operatywnych.

Dalszą, poważną, zdaniem niektórych organizacji handlowych, przyczyną niewykonania planów obrotu towarowego detalu są błędy w podziale planu sprzedaży i jego pokrycia masą towarową na poszczególne województwa, powiaty, przedsiębiorstwa i sklepy. Błędy w rozdziale planu sprzedaży i pokrycia towarowego mogą zachodzić i z pewnością zachodzą, lecz z jakiej przyczyny błędy te miałyby zachodzić w roku 1955 w stopniu bardziej niekorzystnym dla wykonania planu sprzedaży niż w roku poprzednim, to jest w 1954, w którym plan obrotu towarowego był wykonany.

Przy tych założeniach w rozumowaniu i wypływających stąd zdawałoby się nieodpartych wnioskach stwierdzamy jednak fakt niekorzystnego przebiegu wykonania planu sprzedaży detalicznej przez sieć handlu wiejskiego i miejskiego. Występują przy tym poważne różnice we wskaźniku procentowym wykonania planu przez przedsiębiorstwa handlu miejskiego i wiejskiego w poszczególnych województwach i organizacjach branżowych. Nasuwa się zatem wniosek, że przyczyny takiego układu wykonania planu sprzedaży detalicznej w roku 1955 są bardzo złożone i wymagają głębszego zbadania.

Grupowa analiza splotu masy towarowej w artykułach przemysłowych i spożywczych wskazuje na pewne odchylenia w stosunku do założeń planowych w kształtowaniu się struktury masy towarowej, przekazywanej z przemysłu do aparatu dystrybucyjnego. Różnice te dotyczą ilości, jakości i wartości oraz wskazują albo na brak dyscypliny w wykonaniu przez zakłady produkcyjne umów i porozumień zawartych ze składnicami i hurtownikami, albo na brak dokładnych określeń ilości poszczególnych asortymentów, ich jakości i ceny oraz terminów dostawy, wskutek czego zachodzą dowolności w wykonaniu dostaw. Ponadto plany produkcyjne nie są jeszcze oparte o dostateczne rozpoznanie przez handel aktualnych potrzeb rynku, w związku z czym niektóre towary pełnowartościowe osiadają w zapasach i nie zastępują pokrycia zapotrzebowania na towary bardziej poszukiwane przez rynek. Przyczyny te, jak również niedostateczna jeszcze współpraca między detalem i hurtem, opierająca się w zasadzie jeszcze do tej pory na systemie realizacji rozdzielników, brak w niektórych okresach w sklepach wielu asortymentów towarowych posiadanych w dostatecznej ilości przez hurt, niedoceniające znaczenia właściwie stosowanej reklamy, występująca jeszcze często niefachowość obsługi i szereg innych przyczyn w większym, czy mniejszym stopniu stwarzają niewątpliwie trudności w wykonaniu planu sprzedaży.

Przy tym wszystkim są województwa, które stale wykonują i przekraczają plany, lecz są również i takie województwa, które planów nie wykonują. Wchodzi tu zatem w grę stopień mobilizacji organizacji handlowych, wydziałów handlu rad narodowych oraz innych ogniw, mających wpływ na wykonawstwo planów zaopatrzenia i sprzedaży.

Doświadczenia roku 1955 wymagają bardzo starannego przestudiowania i wyciągnięcia z nich operatywnych wniosków w celu niepowtarzania błędów występujących w okresach poprzednich.

Zakłady produkcyjne przemysłu lekkiego nie natrafiały w roku 1955 na poważniejsze trudności w zaopatrzeniu surowcowym i materiałowym. Sytuacja w tej dziedzinie w roku 1956 będzie raczej korzystniejsza ze względu na rozszerzenie się współpracy międzynarodowej w wymianie towarowej. Można zatem założyć, że przy stałym usprawnieniu i ulepszeniu produkcji towarowej zamówienia handlu będą lepiej wykonane niż w roku ubiegłym. Od aparatu handlo-

wego należy oczekiwać lepszego powiązania zamówień w przemyśle z zapotrzebowaniem konsumentów, przy uwzględnieniu posiadanych zapasów, rozszerzaniu wachlarza asortymentowego, dostosowania terminów dostaw do potrzeb sezonowych. Należałoby przy tym dążyć do pełnej realizacji minimum asortymentowego w zaopatrzeniu nie tylko sklepów detalicznych w towary produkowane w roku operacyjnym przez przemysł, lecz również i magazynów hurtowych, dla stworzenia możliwości każdorazowego uzupełnienia zaopatrzenia asortymentowego przedsiębiorstwom handlu detalicznego w możliwie szerokim wachlarzu.

Przy rozważaniu niedomagań i poszukiwaniu środków działania zmierzających do podwyższania obrotów handlu i w dążeniu do maksymalnego zaspokajania potrzeb konsumentów nie można pominąć możliwości zwiększenia wpływu planistyczno-kredytowego aparatu Banku na przebieg wykonania planu obrotu towarowego przez organizacje handlowe.

Celowi temu powinny poświęcić więcej uwagi wydziały kredytowe i kierownictwo oddziałów kredytujących przedsiębiorstwa oraz oddziały wojewódzkie i Centrala Banku.

Przed oddziałami stoi zadanie głębszego poznania, wnikliwszej analizy obrotu towarowego i całokształtu działalności operacyjnej przedsiębiorstw handlowych, a przed oddziałami wojewódzkimi zadanie lepszego poznania pracy aparatu dystrybucyjnego województwa. Zainteresowanie większości oddziałów zagadnieniami przebiegu wykonania obrotu towarowego nie jest dostateczne, a aparat kredytowy nie jest najczęściej bieżąco zorientowany jak jest wykonywany obrót i dowiaduje się o nim dopiero po otrzymaniu sprawozdawczych przedsiębiorstw. Tymczasem każdy sklep i każde przedsiębiorstwo każdego dnia wie, w jakim stopniu wykonało plan utargów i na jakie trudności natrafia w wykonaniu obrotu towarowego, przy czym z reguły przejawia skłonność obiektywizowania tych trudności. Oddział ma codzienny kontakt z przedsiębiorstwem. Kontakt tego nie wyzyskuje się jednak dla celów analizy ekonomicznej obrotu towarowego. Oddział powinien znać braki i nadmiary w zaopatrzeniu nie tylko od strony cyfr w porównaniu z normatywem, lecz i w układzie głównych grup, a nawet podstawowych asortymentów towarowych. W tym celu trzeba koniecznie widzieć przedsiębiorstwo w jego sklepach oraz w zarządzie handlowym i finansowym.

Są wydziały handlu (od I.I. bieżącego roku wojewódzkie zarządy handlu) rad narodowych oraz inspektorzy Państwowej Inspekcji Handlowej, z którymi kontakt nie jest dostateczny. Są komisje planu kasowego, na których omawia się zagadnienia utargów, skupu i inne zagadnienia, dotyczące planu kasowego oraz posiedzenia w wojewódzkich radach narodowych, na których dokonuje się rozdziału masy towarowej. Na posiedzeniach tych powinien być prezentowany systematyczny materiał cyfrowy przez każdego z uczestników, dotyczący zadań i ich wykonania, stanu zaopatrzenia, braków i nadmiarów towarowych, z naświetleniem przyczyn nieprawidłowości w wykonaniu planów. W oparciu o ten materiał — który podkreślić należy — powinien być systematycznie zbierany, powinny być podejmowane decyzje co do kierunków i środków działania oraz co do prawidłowości splotu masy towarowej. Na posiedzenia dotyczące utargów i zaopatrzenia powinien być zapraszany przedstawiciel PIH. Współpraca Banku z zarządami handlu rad narodowych powinna być jak najściślejsza i oparta o posiadane przez obydwie strony materiały. Do współpracy tej należałoby jak najbliżej wciągać komitety wojewódzkie, powiatowe i miejskie PZPR. Współpracę tę powinien utrzymywać wydział kredytów przy współudziale wydziału planowania.

Protokoły z posiedzeń komisji planu kasowego oraz spra-

wozdanian z wykonania planu kasowego, jak również stwierdzenia rewizyjnego aparatu Banku wskazują na potrzebę głębszego wniknięcia w prace tych komisji w aktualną problematykę wymiany towarowej między miastem i wsią, w zagadnienia zaopatrzenia handlu i aktywizacji sprzedaży oraz w inne zagadnienia wiążące się z planem kasowym. Cel ten można będzie osiągnąć przede wszystkim przez lepsze i systematyczne przygotowanie bankowego materiału analitycznego i wykorzystanie materiału pójnspekcyjnego i informacyjnego przez komórki kredytowe i planistyczne.

Niezależnie od tego, zagadnienia aktywizacji obrotu towarowego powinny być bieżąco przedstawiane dyrektorowi oddziału z wnioskami co do środków i kierunków działania.

Oddziały Banku posiadają, w oparciu o Uchwałę Prezydium Rządu Nr 526 i zarządzenia wykonawcze Prezesa Banku, możność skutecznego oddziaływania na prace przedsiębiorstw. Już obecnie można stwierdzić poważne osiągnięcia oddziałów w tej mierze w przypadkach dobrego rozpoznania przyczyn niewykonania przez przedsiębiorstwa zadań planowych, wskazania środków działania, wysunięcia odpowiednich żądań, usunięcia przyczyn powodujących niewykonanie planu obrotu towarowego lub akumulacji. Bezpośredni kontakt dyrektora oddziału z kierownictwem przedsiębiorstwa oraz postawienie wobec aktywu partyjnego i zawodowego zadań stojących przed przedsiębiorstwem, przyspieszają osiągnięcie dodatnich wyników.

Nacisk Banku na przedsiębiorstwa handlowe wszystkich szczebli dystrybucji powinien być znacznie wzmocniony. Środki ku temu w zakresie polityki kredytowej oraz co do innych bezpośrednich metod oddziaływania daje znówelizowana instrukcja o kredytowaniu obrotu towarowego oraz, jak już wspomniano wyżej, Uchwała Prezydium Rządu Nr 526 i 527 i zarządzenia wykonawcze Prezesa Banku. Oddziały Banku wykazują jeszcze wiele nieśmiałości i braku decyzji co do wyboru środków i metod działania, ulegają

leż dość często sugestywnym tłumaczeniom przy pomocy których przedsiębiorstwa obiektywizują swoje trudności występujące przy realizacji zadań planowych, które w gospodarce socjalistycznej, przyjmującej w planach każdego roku wzrost produkcji, konsumpcji, wydajności i efektywności pracy, wzrost realnych płac i podniesienie stopy życiowej ludności, z reguły muszą być mobilizujące. Za tym idzie konieczność bojowego podejścia przedsiębiorstw i ich zespołów pracowniczych do wykonania tych zadań. Tymczasem niejednokrotnie zauważa się nawet w organizacjach nadzorujących i koordynujących działalność przedsiębiorstw zaniżanie zadań rocznych w planach operacyjnych w tym celu, aby nie utrudniać przedsiębiorstwom osiągnięcia wskaźnika wykonania planu zapewniającego uzyskanie premii, a po Uchwale Prezydium Rządu Nr 526, by dać przedsiębiorstwom większą szansę zaliczenia ich do przedsiębiorstw dobrze pracujących. Objawy tego rodzaju nie występują często, lecz usprawiedliwianie przedsiębiorstw przez jednostki nadrzędne nie należy do przypadków odosobnionych.

Aby oddziaływanie Banku na właściwe ogniwa wykonawcze obrotu towarowego mogło być śmiałe i skuteczne nieodzowna jest dobra diagnoza ekonomiczna zadań, warunków i środków działania, które mogą zapewnić prawidłowe wykonanie planu. W następstwie tego rozpoznania można mówić z przedsiębiorstwem o konkretnych brakach w jego pracy i konkretnych zadaniach dla ich usunięcia. Dobra diagnoza ekonomiczna jest możliwa, jak już powiedzieliśmy wyżej, przez rozpoznanie działalności przedsiębiorstwa w jej przejawach zaopatrzenia, sprzedaży, szybkości rotacji grup i asortymentów towarowych, kształtowania się zapasów w całości i określonego rodzaju — przede wszystkim w przedsiębiorstwie oraz przez częsty z nim kontakt na płaszczyźnie wyników bieżącej i okresowej analizy i dociekania przyczyn.

J. Gładysz

FUNKCJE ORGANIZACYJNE I KONTROLNE KREDYTÓW DLA GOSPODARSTW CHŁOPSKICH

W produkcji towarowej naszego rolnictwa indywidualne gospodarstwa chłopskie zajmują jeszcze bardzo poważne miejsce. Jakkolwiek produkcja towarowa państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych wzrasta z roku na rok, to jednak gospodarstwa indywidualne dają jeszcze w tej chwili około 70% całości rolniczej produkcji towarowej w kraju.

Jasne jest dla każdego, że drobnotowarowa gospodarka chłopska, stanowiąca u nas jeszcze zjawisko masowe w rolnictwie, musi być na szerokim froncie włączona do realizacji państwowych planów gospodarczych. W pierwszym rzędzie należało zastosować w odniesieniu do tego sektora rolniczego na wsi taki zespół środków i system odpowiednich czynników, które by zapewniały w maksymalnym stopniu kierowanie rozwojem produkcji w gospodarstwach chłopskich, tak pod względem jej wielkości jak i jakości.

Do najważniejszych czynników stwarzających właściwe warunki oddziaływania na produkcję w gospodarstwach chłopskich należą: system obowiązkowych dostaw części towarowych nadwyżek gospodarstw, kontraktacja plodów rolnych, wolnorynkowa sprzedaż artykułów rolnych państwu lub bezpośrednio konsumentom i wreszcie podatek gruntowy.

Wszystkie te czynniki stanowią zespół bodźców działających na prawidłowy rozwój produkcji w gospodarstwach chłopskich, noszą w sobie elementy materialnego zaintere-

sowania mas chłopskich w rozwoju produkcji oraz stwarzają warunki właściwego udziału indywidualnie gospodarujących chłopów w budownictwie podstaw socjalizmu w kraju.

Przed chłopami, jak nigdy dotąd — przy wydatnej pomocy — rozwinęły się olbrzymie możliwości podnoszenia produkcji, wzrostu ich bytu materialnego i kulturalnego.

Również jednym z potężnych środków pomocy państwa dla pracujących chłopów jest pomoc kredytowa.

Kredyt dla indywidualnej gospodarki rolnej w najróżnorodniejszej swej postaci powinien ułatwiać wykorzystywanie przez chłopów innych rodzajów pomocy państwa, powinien przyczyniać się do organizowania produkcji tak w poszczególnych gospodarstwach jak i wsiach, gromadach oraz w całych rejonach produkcyjnych, powinien z jednej strony działać pobudzająco na wzrost produkcji, a jednocześnie być czynnikiem ułatwiającym i przyspieszającym możliwości przebudowy na wsi naszej stosunków produkcji w kierunku jej socjalizacji.

Nie trzeba udowadniać, że zwiększanie na jeden hektar nakładu pracy ludzkiej w rolnictwie oraz nakładów materialnych, jako pracy już uprzedmiotowionej (nasiona kwalifikowane, nawozy, maszyny) powoduje wzrost wydajności produkcji globalnej z hektara. Trzeba również pamiętać, że z roślinnej produkcji globalnej w gospodarstwach chłopskich, poza koniecznym wewnętrznym zużyciem gospodar-

czym (siew, pasze) poważne ilości płodów (zboża, ziemniaki) muszą być przeznaczone na cele konsumpcyjne rodziny rolnika. Dopiero różnica pomiędzy produkcją globalną a zużyciem wewnętrznym jest nadwyżką towarową, przeznaczoną na dostawy obowiązkowe i wolny rynek. Tylko z pewnej części gruntów ornych prawie cała produkcja globalna jest produkcją towarową (rośliny przemysłowe, burak cukrowy — poza liśćmi). Ale również pewna część gruntów w ogóle nie daje bezpośrednio roślinnej produkcji towarowej (łąki, pastwiska, mieszanki, nawozy zielone), gdyż produkcja z tego typu użytków rolnych przeznaczona jest całkowicie na wewnętrzne zużycie gospodarce, umożliwiając prowadzenie hodowli, a więc produkcję mleka, mięsa, tłuszczu i obornika jako produktu ubocznego.

Rozumie się, że produkcja roślinna jest podstawą gospodarowania w ogóle, przy czym w podziale gruntów na poszczególne rodzaje produkcji to znaczy tę, która daje bezpośrednio nadwyżki towarowe, lub tę, która daje całą produkcję jako towarową, lub taką, która całkowicie wyklucza towarowość bezpośrednią — musi istnieć pewna logiczna równowaga. Niehonorowanie tej równowagi wcześniej czy później doprowadza do zdewastowania gleb i gwałtownego spadku urodzajności, a co za tym idzie ruiny gospodarstwa. Utrzymywanie tej racjonalnej równowagi w podziale użytkowania gruntów oraz przy założeniu, że równoległe prowadzona jest hodowla, każdy przyrost produkcji globalnej, bez względu na jej rodzaj, stwarza wzrost produkcji towarowej tak w płodach rolnych jak i hodowlanych. Jeśli nawet początkowo może nie zaznaczyć się natychmiast wzrost towarowości, to musi zwiększyć się wewnętrzne zużycie gospodarce, co wtórnie, już w najbliższym czasie musi spowodować uzyskiwanie stałego wzrostu nadwyżek towarowych.

Po tej dygresji na temat pewnego fragmentu ekonomiki gospodarstwa rolnego wrócimy do zagadnień kredytu dla gospodarstw chłopskich.

Poprzez kredyt ułatwiamy bezsprzecznie wprowadzanie przez rolników do produkcji nowych w rolnictwie środków, z reguły bardzo aktywnie oddziałujących na proces wytwarzania. Musi to stymulować intensywność gospodarowania i wzrost produkcji, a co za tym idzie te wszystkie efekty ekonomiczne, które poruszyliśmy poprzednio. Wtłoczenie do gospodarstw chłopskich, poza istniejącymi już w nich własnymi środkami trwałymi i obrotowymi, dodatkowych setek milionów złotych w formie konkretnych wartości materiałowych i różnych nieodzownych elementów gospodarowania — jest potężnym bodźcem do wzrostu produkcji, jest ogromnym czynnikiem pomocy państwa dla indywidualnego rolnictwa, ułatwiającym mu wykonanie jego obowiązków wobec gospodarki narodowej.

Kredytem musimy oddziaływać na ekonomikę poszczególnego gospodarstwa i jednocześnie na tężyźnię ekonomiczną całego wielkiego zbiorowiska gospodarstw chłopskich. Jest to bardzo ważne stwierdzenie. Udzielając gospodarstwu pożyczki na konkretny cel gospodarczy nie możemy się odrywać od roli, jaką ma spełnić to gospodarstwo w danym rejonie produkcyjnym, działając w zbiorowisku innych gospodarstw, w zbiorowisku mającym do wykonania pewne konkretne planowane cele gospodarcze. I odwrotnie, prowadząc akcję kredytową w określonym kierunku w stosunku do danego zbiorowiska gospodarstw nie wolno odrywać się od poszczególnych gospodarstw i ich indywidualnych cech, traktując je równorzędnie jako na przykład podobne do siebie kółka jednej wielkiej maszyny.

Każde gospodarstwo jest rzeczywiście swego rodzaju indywidualnością. Ma swoisty charakter, odrębne od innych możliwości finansowe i fachowe, tradycję produkcji, stosunki pracy, zamiłowania, zdolności organizacyjne itd.,

a wskutek tego może i musi również odegrać swoistą, jemu tylko właściwą rolę w danym zbiorowisku innych gospodarstw, które razem wzięwszy, jako pewien rejon produkcyjny, mają zadanie zrealizowania jakiegoś celu gospodarczego.

Ponadto w akcji kredytowej w terenie, tak patrząc na indywidualne gospodarstwo chłopskie, jak i na całe ich zbiorowiska, nie wolno zatracić bardzo istotnej cechy naszego kredytu — jego charakteru klasowego.

W rolnictwie nikt nie planuje produkcji w poszczególnym gospodarstwie chłopskim. Planowanie dotyczy całych rejonów, w oparciu o znajomość naturalnych warunków gospodarowania poszczególnych terenów (gleby, klimat, stosunki wodne itp.). W ten sposób powstają założenia planowe produkcji w odniesieniu do całych zbiorowisk gospodarstw chłopskich danych wsi, gromad, powiatów — założenia zawierające wielkość i kierunki produkcji.

Działając kredytem dla gospodarstw chłopskich musimy widzieć i dokładnie rozemnieć te założenia, znać ich geografie i rejonizację nasileni odpowiednich kierunków, aby mieć dane do właściwego scharmonizowania i zsynchronizowania lokalizacji kredytu w poszczególnych powiatach i GKS z założeniami produkcji w różnych rejonach.

Współpracując ze służbą rolną w wojewódzkich i powiatowych zarządach rolnictwa, z aparatem instytucji kontraktujących, z poszczególnymi szczeblami CRS „Samopomoc Chłopska“, z państwowymi przedsiębiorstwami zaopatrzeniowymi (COZH, CNOS, CZN, Centroweł, CZR), przedsiębiorstwami usługowymi (POM i GOM), z przedsiębiorstwami wykonawstwa inwestycyjnego (Centralny Zarząd Wodno-Melioracyjny, Centralny Zarząd Elektryfikacji Rolnictwa), z Bankiem Rolnym — powinniśmy traktować kredyt jako jedno z istotnych narzędzi ułatwiających organizowanie produkcji w gospodarstwach chłopskich. Przez umiejętnie obserwowanie zjawisk zachodzących na płaszczyźnie kredytu oraz właściwe wyciąganie wniosków, powinniśmy umieć kontrolować przebieg wykonywania planowych zadań produkcyjnych w gospodarstwach chłopskich, musimy wyrobić w sobie umiejętność wykrywania błędów, niedociągnięć i zahamowania na terenie tych czynników, które współdziałają w organizowaniu zadań gospodarczych chłopów. Musimy znaleźć i stosować metody zmierzające do usuwania tych ujemnych zjawisk, które często paraliżują realizację produkcji gospodarstw chłopskich.

I to jest jedno z pierwszoplanowych zagadnień na najbliższą przyszłość, którym muszą zająć się oddziały NBP. Do pozytywnego postawienia tych spraw oddziały mają prawie wszystkie niezbędne warunki.

Dokonane dotychczas naświetlenia będą tłem do przeprowadzenia krótkich rozważań na temat obecnego stanu rzeczy na odcinku kredytowania gospodarki chłopskiej — osiągnięć w tym zakresie, ale i błędów oraz próby nadania kierunku w tym zakresie pracy oddziałów NBP i GKS.

W roku 1954 pierwszy raz w historii naszego kredytu rolnego, aparat bankowy i GKS oparły swą działalność kredytową na specjalnie powziętej na ten temat uchwale rządowej, określającej w sposób jasny i wyczerpujący rolę i znaczenie kredytu jako ekonomicznego i politycznego instrumentu w odniesieniu do indywidualnej gospodarki chłopskiej.

Pracę naszą w roku 1954 cechowała walka o właściwe ustawienie tego zagadnienia, zarówno w aparacie NBP, GKS jak i w radach narodowych. Sprawa nie była łatwa. Trzeba było uciążliwie i uporczywie walczyć z dawnymi nawykami, prostować błędy i wypaczenia oraz urabiać teren w kierunku prawidłowego patrzenia na nową treść kredytu. Osiągnęliśmy w tym zakresie bezsprzecznie pozytywne rezultaty. Rok 1955 zaczęliśmy pracą spokojniejszą, dzia-

lanem prawidłowo zrównoważonym, tak jeśli chodzi o rozprowadzanie kredytów jak i o akcję windykacyjną.

W roku 1955 zdolaliśmy poprawić na tych odcinkach działalność GKS i wytepić niektóre bardzo poważne błędy w kredytowaniu, godząc w zasady instrukcji kredytowej. Nie znaczy to, że już mamy przed sobą absolutnie czyste pole. Jeszcze spotyka się przypadki udzielania przez GKS pożyczek bez opinii rad narodowych, na cele nieprodukcyjne, rolnikom którzy nie powinni korzystać z państwowej pomocy kredytowej, gdyż nie wypełniają swych obowiązków wobec państwa. Jeszcze jest za mała częstotliwość kontroli zużycia pożyczek przez rolników, istnieją jeszcze bardzo poważne niedociągnięcia w szeregu województw i powiatów na odcinku windykacji.

Obserwując pracę oddziałów NBP i GKS, trzeba stwierdzić coraz lepsze opanowanie kredytowania gospodarstw chłopskich od strony formalnej przepisów. I to jest bezsprzecznie poważny krok naprzód. Nie można jednak przytykać oczu na to, że w walce o prawidłowe i formalne stosowanie przepisów zepchnięto często pracę na tory biurokratyzmu, automatyzmu, mechanicznego przydziału kredytów dla GKS, złego z punktu widzenia gospodarczego udzielania pożyczek przez GKS, znieczulenia na wartość i możliwości głębokiego, ekonomicznego oddziaływania kredytem na teren wiejski, gubienia organizacyjnych i kontrolnych funkcji kredytu. Nie potrafiono jeszcze w większości oddziałów wydobyć tych wszystkich wartości jakie posiada w sobie kredyt w sensie oddziaływania nim na ekonomikę i produkcję całych rejonów wiejskich.

Tak jak poprzez umiejętne patrzyenie na kredyt można głęboko wejrzeć w sytuację finansową i ekonomiczną przedsiębiorstwa, tak również poprzez właściwą obserwację rozwoju akcji kredytowej w odniesieniu do gospodarstw chłopskich i umiejętne wyciąganie wniosków można wyrobić sobie dość ścisły i szeroki pogląd na życie gospodarcze danego zbiorowiska gospodarstw chłopskich, obsługiwanych przez jedną czy też całą grupę GKS, na stosunki i rozwój produkcji w tym zbiorowisku, na hamulce zatrzymujące bieg zadań produkcyjnych terenu itd.

A oto kilka przykładów. Jeśli kwartalny przydział kredytów obrotowych dla danej GKS jest nie wykorzystany przez chłopów, to przecież muszą ku temu istnieć bardzo poważne względy natury organizacyjnej, zaopatrzeniowej, a nawet politycznej. Zakładamy, że przydział puli kredytowej został przemyślany wspólnie w PPRN z zarządem rolnictwa i kredyty powinny przyczyniać się do realizacji pewnych określonych zadań produkcyjnych danego zbiorowiska gospodarstw (rozwój hodowli trzody chlewnej, budowa silosów, uprawa kukurydzy itp.).

Jeżeli więc nie ma nabywców na kredyty, a chłopowie wykonują zadania gospodarcze, to znaczy posiadają własne środki, angażując je do produkcji. I to jest zjawisko bardzo pozytywne dla terenu. Natomiast trzeba stwierdzić, że jest to fakt negatywny, jeśli chodzi o rozeznanie terenu przez oddział i zarząd rolnictwa. Kredyt został źle skierowany w środowisko, gdzie istnieją dostateczne rezerwy finansowe (np. z zaliczek kontraktacyjnych, ze sprzedaży produktów hodowlanych), umożliwiające inicjowanie nawet zupełnie nowej produkcji. Tymczasem inny rejon produkcyjny, inne zbiorowisko gospodarstw może takiej pomocy bardzo pilnie potrzebować.

Jeśli gospodarstwa danej akcji nie podejmują, co grozi niewykonaniem zadań produkcyjnych — to służba rolna nie potrafiła rozpropagować i zorganizować danej akcji gospodarczej, może GS czy inna instytucja zaopatrzeniowa nie dostarczyła odpowiednich środków produkcji. Jednym słowem może tu istnieć cały szereg przyczyn, które oddziały, obserwując bieżąco wykorzystywanie kredytów

w GKS, muszą wykrywać i naciskać te sprężyny, które hamują działanie gospodarze w terenie. Ten sam oddział finansuje przecież i kontroluje GS, POM i GOM, tak jak i jego oddział wojewódzki kontroluje działalność Centrali Nasiennej, Centrali Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi i innych. Wczesne interwencje, wczesne naciśnięcie odpowiedniego guzika może z miejsca poważnie sytuację poprawić. A przecież każdy oddział ma możliwość szerokiego patrzenia na sprawy w powiecie i ma możliwość odpowiednio interweniować.

Innym przykładem są kredyty na cele specjalne — melioracyjne zagospodarowanie łąk i pastwisk, remont i budowę suszarń, zakładanie inspektów, kredyty na loszki typu bekonowego i loszki typu mięsnego.

Wiele oddziałów z całą obojętnością patrzy na niewykorzystywanie kredytów na tak niezmiernie ważne cele rolnicze. Z całym spokojem patrzy jak środki kredytowe przeznaczone na te cele zużywane są w końcu kwartału na pożyczki ogólnobrotowe.

Jeśli państwo ponosi wielkie nakłady na meliorację łąk, to należy stworzyć wszystkie warunki do ich pełnego zagospodarowania. Inwestycje w tym zakresie muszą być intensywnie produktywizowane. Niewykorzystywanie kredytów powinno być alarmem, że dzieje się coś niewłaściwego, tym bardziej jak widzi się brak zagospodarowania tych użytków. Zorganizowanie przez służbę rolną rad narodowych, lub służbę łąkarską RKRWM zespołów użytkowania łąk i pastwisk, uświadomienie rolników, propagowanie wartości dobrych łąk, dostarczenie sprzętu do ich uprawy (POM, GOM, RKRWM) nasion traw, mieszanek, nawozów powinno doprowadzić do wykorzystywania kredytów i realizowania walki o wzrost hodowli.

Brak zainteresowania ze strony rolników kredytem na suszarnie tytoniowe i zakładanie inspektów może zagrozić terminowej dostawie tytoniu z kontraktacji, spowodować poważne wady masy towarowej, lub nawet niewywiązanie się rolników z umów kontraktacyjnych. To samo dotyczy kredytów na zakładanie inspektów w kontraktacji warzyw.

Znowu tutaj trzeba umieć wykryć i starać się usunąć przyczyny zagrażające produkcji.

Rozdział kredytów zarówno na szczeblu wojewódzkim na poszczególne powiaty jak i w powiatach na poszczególne GKS odbywa się jeszcze w sposób mechaniczny, bez gruntownego rozeznania bieżących zadań produkcyjnych poszczególnych rejonów. Wreszcie nie ma wyraźnej konsekwencji w tym rozdziale, jeśli chodzi o perspektywiczny rozwój produkcji, lub dalekowzrocznych zadań ważnych z punktu widzenia rolniczego (silosy, gnojownice, remonty pomieszczeń inwentarzowych w rejonach hodowlanych, kredyty na kupno bydła i trzody w okolicach łąkarskich i bogatej bazie paszowej).

Konsekwentnie prowadzona w pewnym kierunku akcja kredytowa, połączona z jednoczesną pracą organizacyjną i instruktorską służby rolnej powinna wytwarzać możliwość do specjalizowania się danego zbiorowiska gospodarstw chłopskich w pewnej produkcji, najbardziej odpowiedniej dla danej strefy warunków naturalnych (hodowla bydła, trzody bekonowej mięsno - słoninowej, drobiarstwo, uprawa nasion roślin motylkowych, nasion kukurydzy itp.).

Przy lokalizacji kredytów obrotowych w poszczególnych powiatach i GKS jeszcze w bardzo niedostatecznym stopniu uwzględnia się wielkość i jakość środków, jakie dostarczane są na poszczególne tereny poprzez kontraktację i Bank Rolny (kredyty na kupno bydła, remonty). Środowiska wiejskie rozwinięte dobrze pod względem rolniczym, które własnymi środkami mogą wznagać i rozwijać produkcję, zaopatrywane są często obficie w pomoc kredytową niż zbiorowiska gospodarstw chłopskich zacofanych, o niskiej produktywności.

Z reguły każda kasa działająca nawet na małym terenie otrzymuje przydział wszystkich rodzajów kredytów, wtedy gdy należałoby uruchamiać dla niej tylko niektóre kredyty np. na rozwój hodowli. Są tereny gdzie rozwój hodowli idzie w dobrym kierunku, a należy stwarzać dodatkowe warunki dla jej właściwego wykorzystywania (kupno parników, siewczarni, remont i budowa silosów). W innych przypadkach trzeba początkowo mocno popierać rozwój produkcji roślinnej, gdyż nie ma jeszcze na razie sprzyjających warunków do rozbudowy hodowli. W innych znów okolicznościach trzeba działać jednocześnie wszystkimi rodzajami kredytów, oczywiście zawsze w uzgodnieniu z akcją kontraktacyjną oraz kredytem średnio i długoterminowym Banku Rolnego.

Pułą kredytów jaką otrzymuje oddział wojewódzki czy oddział operacyjny w powiecie należy gospodarować bardzo rozsądnie i zawsze w logicznym zespole z dokładnym rozeznaniem zadań i potrzeb poszczególnych środowisk wiejskich.

W ten sposób wartość gospodarczą środków, jakie państwo stawia do dyspozycji aparatowi bankowemu na kredytowanie gospodarstw chłopskich można uwielokrotnić. Gospodarując np. na terenie powiatu corocznie milionową pulą kredytów w sposób chaotyczny i nieprzemysłany, można w ciągu paru lat nie nie zdziałać na odcinku wzrostu produkcji, a działając rozsądnie, ze znajomością terenu i środowiska gospodarczego, można osiągnąć wzrost rezultatów produkcji wielokrotnie przewyższający wartość środków kredytowych. I to jest właśnie między innymi celem kredytu.

Na skutek popełniania błędów wyjaśnionych w dwóch poprzednich punktach następuje zbyt rozproszenie i rozcieńczenie kredytów w terenie jak i wśród poszczególnych gospodarstw. Dzięki nieraz jakiejś opacznej zasadzie, oddziały starają się każdą GKS, często bez rozeznania istotnych potrzeb, zaopatrzyć w pełny asortyment kredytów. Doprowadza to do stosunkowo małych nieraz przydziałów limitów dla poszczególnych GKS, co doprowadza znowu tam z kolei do udzielania pożyczek, których wielkość nie może mieć żadnego znaczenia gospodarczego ani dla gospodarstwa, ani dla wzrostu produkcji rolnej w kraju. Szczególnie ma to miejsce przy kredytach na kupno nawozów sztucznych, gdzie nierzadko udziela się kilkudziesięciotowych pożyczek. Wynika to również z pewnej niewłaściwej psychozy wśród rolników i GRN. Jest pewna pula kredytów — to trzeba brać ile dadzą — to trzeba ją rozdzielić wśród możliwie największej ilości gospodarstw. I stąd powstają te karykaturalne wielkości minimalnych pożyczek. Przy czym te drobne pożyczki nie są wcale dobrze spłacane. Nie pamięta się o nich i traktuje się je w pewnym stopniu, jako swego rodzaju pomoc darowaną. Oczywiście nie można zupełnie wykluczać drobnych pożyczek. Zjawisko to nie powinno być jednak masowe. Graniczyłoby to wtedy z zatruceniem w kredycie jego istotnych cech pomocy finansowej, osłabiłoby się znacznie wielkość pomocy kredytowej państwa, przeznaczonej, jako jednego ze środków, na aktywizowanie wzrostu produkcji rolnej.

Tak samo pożyczka za mała, wtedy szczególnie jeśli jest wypłacana w formie gotówkowej, przy nierozeznanej dobrze sytuacji finansowej gospodarstwa, może doprowadzać do zużytkowania gotówki na cele zupełnie nieprodukcyjne.

W zaliczkowaniu kontraktacji oddziały otrzymują określone wielkości przydziałów zaliczek na poszczególne akcje kontraktacyjne, które z kolei dzielone są na odnośnie GKS na terenie działalności których zawierane są umowy o dostawę płodów rolnych. Przydziałowi zaliczek na dany teren towarzyszy przecież głęboka myśl gospodarza. Wielkość puli zaliczkowej stanowi o rozmiarach pewnego zadania

gospodarczego, jakie ma być spełnione przez dane zbiorowisko gospodarstw wiejskich, zadania konkretnie zlokalizowanego w terenie ze względu na jego warunki glebowe, klimatyczne, transportowe, strefę ekonomiczną itp. Zadaniu temu z reguły towarzyszyć powinno właściwe zaopatrzenie gospodarcze w środki produkcji, odpowiednie zaopatrzenie, praca organizacyjna instytucji kontraktujących, jak wreszcie szkolenie i instruktaż gospodarstw. Jakże często zdarzają się przypadki, że ani oddział, ani GKS nie widzi błędów popełnianych w akcji kontraktacyjnej. Zawieranie umów przez aparat kontraktacyjny z rolnikami nie mającymi warunków do prowadzenia danej produkcji, znanych z niewywiązywania się z umów, zawierającymi umowy na wyrost, niewypłacalnymi. Nieterminowe zaopatrzenie terenu w środki produkcji. Nie interesowanie się produkcją po zawarciu umowy przez aparat kontraktujący, słabe oddziaływanie tego aparatu na dostawców w chwili skupu masy towarowej, przrzucanie na GKS całego ciężaru likwidacji nierozliczonych zaliczek nawet wtedy, kiedy umowy były niewłaściwie zawierane.

Oto kilka przykładów charakteryzujących możliwości oddziałów i GKS w bezpośrednim i pośrednim usuwaniu przyczyn utrudniających organizowanie produkcji w ramach kontraktacji, w łagodzeniu ujemnych skutków popełnianych błędów, w zapobieganiu im itd. W akcji kontraktacyjnej oddziały NBP i GKS nie mogą przyjmować jedynie biernej postawy wykonawcy zleceń instytucji kontraktujących, a muszą czynnie i energicznie występować wtedy, gdy na terenie tej akcji zachodzą nieprawidłowości.

Obserwując wnikliwie w poszczególnych fazach rozwoju i realizacji akcji kontraktacyjnej, zaliczkowanie umów, należy z każdego dostrzeżonego faktu wyciągnąć wnioski i oddziaływać na likwidację błędów. Oddziały orientują się doskonale, jakie olbrzymie środki finansowe przeznaczają państwo na zaliczkowanie umów kontraktacyjnych w gospodarstwach chłopskich, oceniają dobrze znaczenie tej pomocy dla rolnictwa indywidualnego, ale niedostatecznie jeszcze umieją — mając w ręku finansowanie kontraktacji — wpływać aktywnie na organizowanie i kontrolowanie tych akcji.

Do pracy oddziałów wkrada się jeszcze zbyt często szkodliwy objaw funkcjonalizmu. Komórki organizacyjne oddziałów, zajmujące się pomocą kredytową dla gospodarstw chłopskich i zaliczkowaniem kontraktacji, pracują często bez dostatecznego powiązania z innymi komórkami planistyczno - kredytowymi, gdzie kredytowane i kontrolowane są organizacje gospodarcze, prowadzące kontraktacje, lub mające zapewnić od strony materiałowej i usług prawidłowy rozwój produkcji (GS, POM, GOM). I odwrotnie. Komórki planistyczno - kredytowe zbyt słabo interesują się akcją NBP i GKS na odcinku kredytowania chłopów i zaliczkowania kontraktacji. Zbyt mało jeszcze jest przypadków, aby np. komórka kredytowa zajmująca się kontrolą pionu Centralnego Zarządu Handlu Owocami i Warzywami lub Centralnego Zarządu Przemysłu Tytoniowego obserwowała kontraktację tych organizacji gospodarczych i orientowała się w sumach zamrożonych zaliczek na skutek błędów w kontraktacji. Tak samo nieliczne jeszcze są przypadki, aby komórka w oddziale operacyjnym, zajmująca się GKS informowała o zjawisku powyższym zainteresowaną komórkę kredytową.

Brak jest właściwej współpracy w oddziałach i kontaktowania się inspektorów GKS ze swymi kolegami kontrolującymi GS, POM, GOM, przedsiębiorstwa Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Skupu, Ministerstwa Przemysłu Rolno-Spożywczego. A przecież musi istnieć tu dużo wspólnych zagadnień i zainteresowań, które razem i jednocześnie rozwiązywane przyczyniać się będą do lepszego wykorzystywania środków materiałowych i finansowych, mających

zyczyniać się do wspomagania wzrostu produkcji rolnej w gospodarstwach wiejskich.

W działalność kredytową aparatu bankowego i GKS wplata się obecnie w sposób zasadniczy współpraca rad narodowych wszystkich szczebli. Do tej pory nie potrafiliśmy jeszcze w stopniu zadowalającym ukształtować tej współpracy i zdobyć w radach narodowych sojusznika do prawidłowego prowadzenia akcji kredytowej. Szczególnie naczenie ma ta sprawa na szczeblu PPRN. Miałem możliwość bezpośredniego stwierdzenia, że w PPRN w powiatowych zarządach rolnictwa pracownicy tego organu nie zawsze rozumieją w sposób dostateczny znaczenia roli kredytów dla gospodarstw chłopskich. Nie wiedzą jak wykorzystywać pomoc kredytową państwa dla indywidualnej gospodarki chłopskiej do realizowania zadań produkcyjnych różnych rejonów powiatu, nie wiedzą, że z kredytu należy stworzyć czynnik wspomagający w sposób konkretnych prac i zadania. Z drugiej strony oddziały NBP nie mają w stopniu dostatecznym ani statycznego ani dynamicznego obrazu ekonomiki rolniczej terenu. Sytuacja powyższa wytwarza niewłaściwe warunki do racjonalnego operowania kredytem w terenie i nie zapewnia mu osiągnięcia największej efektywności gospodarczej, tym bardziej, że również poszczególne GKS i odpowiednie rady narodowe na szczeblu gromady działają w opisanym zakresie w podobny sposób. Musimy stwierdzić, że jeszcze nie zdołaliśmy wyrobić tak w oddziałach operacyjnych NBP i GKS oraz u współdziałających z nimi partnerów, umiejętnego

użytkowania kredytu do organizacji produkcji w zbiorowiskach gospodarstw chłopskich, nie umiemy jeszcze postępować z kredytem jako z bardzo istotnym elementem polityki gospodarczej na terenie wiejskim, ułatwiającym celowe i świadome kształtowanie produkcji w pożądanym kierunkach i rozmiarach.

Tych kilka przykładów różnych zjawisk jakie dostrzegamy się w tej chwili na odcinku kredytowania gospodarki chłopskiej — ilustruje w dostatecznym stopniu jaką jeszcze mamy przed sobą drogę, aby z kredytu w GKS stworzyć pełnowartościowy instrument oddziaływania na produkcję.

Pierwszy rok planu pięcioletniego należy z całą energią poświęcić na wydobycie z kredytu dla gospodarstw chłopskich jego pełnej treści i wszystkich możliwości oddziaływania, jakie w sobie kryje. Trzeba nauczyć się w całym aparacie NBP, zajmującym się zagadnieniami rolnymi, operować kredytem w stosunku do poszczególnych rejonów produkcyjnych i całych zbiorowisk gospodarstw chłopskich, jako aktywnym narzędziem pomocy państwa w organizowaniu produkcji w tym skomplikowanym pod wieloma względami środowisku paru milionów producentów drobnotowarowych. Trzeba wyrobić sobie metody wykorzystywania obserwowanych zjawisk na terenie kredytu dla gospodarki chłopskiej, do kontroli przebiegu zadań rolniczo-gospodarczych i działalności tych wszystkich czynników, które te zadania organizują i nadzorują.

E. Boroń

PRZECHOWYWANIE NIEOPŁACONYCH MATERIAŁÓW I TOWARÓW NA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ODBIORCY

Upoważnienie Narodowego Banku Polskiego do wydania zakazu używania nieopłaconych materiałów i towarów, wypływające z § 11 Uchwały Nr 527 Prezydium Rządu z dnia 2 lipca 1955 roku jest pewnego rodzaju nowością, która wymaga przemyślenia i przeanalizowania, w celu właściwego, bezbłędnego stosowania w praktyce.

Wspomniany zakaz powoduje również obowiązek przechowywania nieopłaconych materiałów i towarów pod odpowiedzialnością odbiorcy za ich nienaruszalność, co stanowi logiczną konsekwencję zakazu używania.

Samo przechowywanie materiałów i towarów pod odpowiedzialnością odbiorcy nie jest instytucją zupełnie nową — znane ono było w latach ubiegłych (Kodeks Handlowy). Zakaz używania i płynące z tego tytułu konsekwencje obowiązują zasadniczo do czasu uregulowania zobowiązań wynikłych z zakupu materiałów i towarów.

W jakim przypadku i przez kogo może być wydany zakaz przedmiotowy? Zakaz ten może być wydany przez dyrektora oddziału operacyjnego w stosunku do przedsiębiorstw, które **systematycznie łamią dyscyplinę płatniczą**. To systematyczne łamanie dyscypliny płatniczej ma się wyrażać nieopłacaniem w terminie zobowiązań wobec dostawców. W celu ujednoczenia postępowania należałoby przyjąć, że pod pojęciem „systematycznie” będziemy rozumieć **regularne, występujące jako zasada, nieregulowanie w terminie zobowiązań wobec dostawców**.

Aby zastosować wyżej wymienione sankcje należy stwierdzić czy naruszenie dyscypliny płatniczej następuje w wyniku nieprawidłowości w gospodarce przedsiębiorstwa — odbiorcy, jest to kardynalny warunek. Jeżeli naruszenie dyscypliny płatniczej nastąpiło z przyczyn od odbiorcy niezależnych, wówczas omawianej sankcji stosować nie można.

W świetle obowiązujących aktualnie przepisów wydanych na podstawie Uchwały Nr 526 Prezydium Rządu, raczej nie należy się liczyć z częstymi przypadkami występowania ostatnio nadmienionych ewentualności, aczkolwiek nie można ich praktycznie wykluczyć. Przedsiębiorstwa produkcyjne zaliczone do dobrze pracujących korzystają wprawdzie z kredytu na przeterminowane należności fakturowe, może się jednak zdarzyć, że na przykład równocześnie występują u nich zamrożenia środków obrotowych w robotach kapitalnych.

Zachodzi pytanie czy sankcję przedmiotową można stosować wobec przedsiębiorstwa, które zostało zaliczone do dobrze pracujących? Na to pytanie odpowiemy przecząco, trudno bowiem wyobrazić sobie w praktyce przedsiębiorstwo systematycznie łamiące dyscyplinę płatniczą, a zarazem zaliczone do dobrze pracujących. Zakaz używania niezapłaconych materiałów i towarów będzie zatem jedną z konsekwencji niezaliczenia przedsiębiorstwa do dobrze pracujących.

Jednym z najtrudniejszych zagadnień jest dobór asortymentów, które mają być objęte zakazem używania i obowiązkiem przechowywania. Przy wyborze tych asortymentów należy mieć na uwadze następujące okoliczności:

1. Nie mogą być objęte zakazem przedmiotowym te asortymenty, których brak na hali produkcyjnej spowodowałby zatrzymanie zaplanowanej produkcji, stąd wniosek, że jeśli chodzi o przedsiębiorstwo produkujące samowolnie i pozaplanowo, wówczas oddział operacyjny może nie liczyć się z zahamowaniem, o którym mowa wyżej. Na specjalną uwagę zasługuje sprawa towarów, zwłaszcza w okresie wzmożonej walki o wykonanie zadań planu kasowego. Nie należy do rzeczy łatwych wyobrazić sobie w praktyce wydania zakazu zużycia (w tym wy-

padku raczej sprzedaży) towarów przez przedsiębiorstwo handlowe. Zakaz taki mógłby mieć miejsce na przykład w odniesieniu do przedsiębiorstwa handlu hurtowego, nie regulującego zobowiązań z tytułu zakupu towarów, które to towary są niechodliwe, tak, że niedoprowadzenie ich do detalu nie spowoduje szkody, bowiem konsument rezygnuje z zakupu. Zachodzi pytanie czy i kto zechce z całą stanowczością stwierdzić, że dany towar jest i będzie w dalszym ciągu niechodliwy?

Niechodliwość towaru stwierdzamy na podstawie wyników dotychczasowych obserwacji, czyli na podstawie przeszłości, nie można jednak nigdy zaręczyć za to, iż dany asortyment będzie niechodliwy również w przyszłości, bowiem popyt może pojawić się z różnych, złożonych nieraz i trudnych do przewidzenia przyczyn, a wówczas omawiany zakaz zakwalifikuje się jako działanie gospodarczo szkodliwe.

Wydaje się, że chwilowo, do czasu zdobycia doświadczeń i pewnego rodzaju oswojenia się z instytucją zakazu zużycia materiałów i towarów wskazane byłoby uzależnienie wydania decyzji w odniesieniu do towarów od opinii oddziału wojewódzkiego NBP, wydanej po uprzednim wysłuchaniu kierownictwa wydziału handlu przydzielnicy wojewódzkiej rady narodowej lub innych zainteresowanych czynników.

W celu zapewnienia jednolitego postępowania w stosunku do przedsiębiorstw należy uważać za pożądane opracowanie przez oddziały wojewódzkie pisma instruktażowego dla oddziałów operacyjnych z wypracowaniem wzorcowych tekstów decyzji o zakazie zużycia i nałożeniu kary.

2. Asortymenty objęte zakazem zużycia muszą być tak dobrane, aby oddział mógł łatwo sprawdzić czy przedsiębiorstwo przestrzega zakazu. Pamiętać należy, że w zasadzie idzie tu nie o artykuły takie same, lecz te same, aczkolwiek tożsamość artykułów (materiałów) można będzie stwierdzić w praktyce wówczas, gdy występuje jeden dostawca danego materiału (lub towaru), o czym będzie mowa w dalszym ciągu. Po wydaniu decyzji obowiązkiem oddziału operacyjnego jest przeprowadzanie, w okresach piętnastodniowych, inspekcji mającej na celu stwierdzenie czy przedsiębiorstwo respektuje zakaz Banku. To jest, czy nie korzysta z materiałów i towarów objętych zakazem zużycia.

W zasadzie należy domagać się od przedsiębiorstwa przechowywania w oddzielnym pomieszczeniu materiałów i towarów objętych przedmiotowym zakazem oraz zaprowadzenia ewidencji, z której z łatwością można by było ustalić zarówno stan zapasów, jak i wysokość zobowiązań powstałych z tytułu ich dostawy.

Ewidencja taka mogłaby obejmować następujące dane:

L. p.	nazwa dostawcy	nazwa materiałów i towarów	ilość	wartość (cena nabycia)	Nr PZ	data przyjęcia do magazynu	data zapłaty	data wydania	uwagi
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

Ze względu na to, że księgowo i fizyczne wyodrębnienie masy nie zawsze będzie możliwe z przyczyn natury technicznej, przewiduje się wystąpienie w praktyce następujących ewentualności:

1. Wyodrębnienie księgowo (oddzielna ewidencja) przy równoczesnym braku wyodrębnienia fizycznego (trudności lokalowe itp.).

2. Brak wyodrębnienia księgowo i fizycznego.

Ad 1. Byłoby pożądane kategoryczne domaganie się od przedsiębiorstwa założenia i prowadzenia takiej ewidencji, która ułatwi i zarazem przyspieszy w znacznym stopniu zorientowanie czynnika kontrolnego, to jest Banku, zarów-

no w stanie zapasów objętych zakazem jak i w stanie zobowiązań powstałych z tytułu ich zakupu.

Oczywiście zapisy dokonywane w wyżej wymienionej ewidencji powinny być porównywane z dokumentami znajdującymi się w dyspozycji Banku (kartoteka 1 i 2) oraz przedsiębiorstw (rejestr faktur i dostaw, kartoteka magazynowa itp.) jak i z bezpośrednimi naocznymi spostrzeżeniami poczynionymi w drodze przeprowadzonych oględzin materiałów i towarów. Szczegółowe wyjaśnienia dotyczące wspomnianego porównywania są omówione niżej.

Ad 2. Zarówno w przypadku wymienionym ad 1 jak i ad 2 — pracownik Banku, udając się na inspekcję powinien ustalić na podstawie kartoteki Nr 1 i 2 stan zobowiązań fakturowych z tytułu zakupu materiałów i towarów objętych obowiązkiem przechowywania.

Za wskazane należałoby uważać zaprowadzenie w oddziale operacyjnym ewidencji stanowiącej odpowiednik wzoru stosowanego przez przedsiębiorstwo, o czym wyżej mowa.

Ustalenia bowiem, które Bank powinien poczynić przed inspekcją powinny odpowiadać niektórym kolumnom wspomnianej ewidencji jak na przykład nazwa dostawcy, nazwa materiału, nazwa towaru, ilość i wartość.

Dane powyższe, zebrane w Banku, porównuje się z rejestrem faktur i dostaw w przedsiębiorstwie (rejestr zakupów materiałowych i rozliczeń z dostawcami). Jest to konieczne z tego powodu, że niektóre materiały i towary mogły w międzyczasie nie nadejść do przedsiębiorstwa, czyli są tak zwanymi materiałami w drodze. Rejestr faktur i dostaw (rejestr zakupów materiałowych i rozliczeń z dostawcami) zawiera właśnie taką kolumnę, z której bez trudności można ustalić wartość tych materiałów i towarów, które nie nadeszły do przedsiębiorstwa. I odwrotnie, niektóre materiały i towary, których nie znajdujemy w kartotece Nr 1 i 2, znajdują się w przedsiębiorstwie, do którego nadeszły i zostały przyjęte jako tak zwane „dostawy niefakturowane“.

Dostawy te są uwidocznione w odpowiedniej kolumnie rejestru faktur i dostaw, sąsiadującej z kolumną „materiały w drodze“. Omawiany wyżej rejestr zawiera między innymi kolumnę dotyczącą zapłaty za zakupiony materiał, z tego też powodu Bank, przeprowadzając inspekcję, powinien rozpocząć ją w przedsiębiorstwie od badania rejestru, a następnie należy przejść do kartoteki magazynowej, a nie odwrotnie. Widzimy stąd, że na podstawie samego materiału, którym dysponuje Bank nie można ustalić pełnej ilości i wartości materiałów i towarów znajdujących się w przedsiębiorstwie. Należy zauważyć, że w przedsiębiorstwach w zależności do przyjętych zwyczajów i praktyki prowadzi się, niezależnie od rejestrów wyżej wymienio-

nych, cały szereg najrozmaitszych ewidencji, zapisków itp., z których łatwo odczytać można interesujące nas wielkości (na przykład wartość materiałów w drodze).

Magazynier przyjmuje materiały posługując się dowodem ich przyjęcia (formularz „PZ“), z którego można ustalić dostawę, rodzaj materiału itd. tak, że bez trudności porównujemy materiał, który wpłynął do magazynu z zapisami w rejestrze, o którym mowa wyżej. Jednakże przy większej ilości dostawców danego materiału nie można ustalić czy zużyto w produkcji „ten sam“ materiał. Można tylko ustalić czy zużyto „taki sam“ materiał i tym musimy się zadowolić.

Przyczyna tego stanu rzeczy leży w tym, że magazynier wydaje materiał do produkcji posługując się dowodami pobrania materiałów (formularz RW), na których nie wymienia się dostawcy. Oczywiście, o ile dostawca danego rodzaju materiału jest tylko jeden, wówczas nie ma żadnych trudności w identyfikowaniu masy. Przykład: przedsiębiorstwo zakupuje materiał „X” od dostawców A, B, C. Bank wydał zakaz używania tego materiału zgodnie z zarządzeniem Nr A/68 i po pewnym okresie czasu postanowiła przeprowadzić inspekcję. Na podstawie kartoteki zobowiązań fakturowych Nr I i II ustalono sumę zobowiązań z tytułu zakupu materiału „X” w wysokości 500/m. Następnie w przedsiębiorstwie, posługując się rejestrem zakupów materiałowych i rozliczeń z dostawcami, stwierdzono, że dostawy niefakturowane materiału „X”, które zaistniały po upływie 5 dni od daty pisma Banku (a nie od daty doręczenia go przedsiębiorstwu) w sprawie zakazu zużycia, przedstawiają wartość 200/m, natomiast wartość materiałów „X” w drodze, na podstawie wyżej wymienionego rejestru wynosi 100/m.

W tym stanie rzeczy wartość zapasu materiałów „X” w magazynie, podlegających zakazowi zużycia powinna równać się $500/m + 200/m - 100/m = 600/m$. Wartość tę ustalamy bez trudności na podstawie księgowości materiałowej (ilościowo-wartościowej).

Jeżeli stan zobowiązań fakturowych powiększony o dostawy niefakturowane i pomniejszony o materiały w drodze (w danym asortymencie X) przewyższa stan zapasów tego materiału w magazynie, wówczas stwierdzić należy, że przedsiębiorstwo nie respektuje zakazu. W konsekwencji tego stwierdzenia oddział operacyjny nakłada na przedsiębiorstwo karę na rzecz dostawcy w wysokości 50% wartości nieprawnie zużytego materiału lub towaru.

Nalożenie kary odbywa się w trybie przesłania przedsiębiorstwu odpisu **umotywowanej decyzji**. Przedsiębiorstwo ma prawo złożenia umotywowanego sprzeciwu w ciągu siedmiu dni od daty otrzymania decyzji. Sprzeciw przesyła oddział operacyjny do ostatecznego rozpatrzenia oddziałowi wojewódzkiemu w terminie dni siedmiu od otrzymania go, a z kolei oddział wojewódzki jest obowiązany rozpatrzyć sprzeciw w ciągu siedmiu dni.

Obciążenie rachunku przedsiębiorstwa z tytułu nałożonej kary i przekazania jej na rachunek dostawcy może nastąpić po uprawomocnieniu decyzji, w której oddział operacyjny orzekł nałożenie kary.

W związku z tym uprawomocnienie następuje:

- 1) po upływie dni siedmiu od otrzymania decyzji przez przedsiębiorstwo i niezłożenia w tym okresie sprzeciwu,
- 2) po otrzymaniu decyzji oddziału wojewódzkiego odrzucającej sprzeciw.

Na podstawie § 34 Uchwały Nr 527/55 Prezydium Rządu, zarówno uczestnik rozliczeń (dostawa) jak i Bank zawiadamiają właściwego prokuratora w razie stwierdzenia faktu korzystania przez odbiorcę z nieopłaconego materiału lub towaru znajdującego się na przechowaniu u odbiorcy (§ 31).

Zarządzenie A/68 wprowadza pewnego rodzaju złagodzenie tego przepisu, a mianowicie w punkcie 8 (strona trzecia) mówi: „w wypadkach powtarzającego się naruszenia dyscypliny rozliczeń w zakresie obowiązku przechowywania nieopłaconego materiału lub towaru na odpowiedzialność odbiorcy, oddział powinien zgodnie z § 34 Uchwały Nr 527 Prezydium Rządu w sprawie zasad rozliczeń za dostawy, usługi i roboty, powiadomić właściwego prokuratora. Z przepisu tego wynika wyraźnie, że doniesienie do prokuratora sporządzi oddział operacyjny,

w przypadku gdy przedsiębiorstwo naruszy zakaz zużycia drugi raz (tak chyba należy rozumieć najprościej pojęcie „powtarzającego się naruszenia dyscypliny”), natomiast za pierwszym razem ograniczy się tylko do zastosowania kary, o której mowa wyżej: (punkt 7 zarządzenia A/68). Oddział może uchylić zakaz używania materiałów i towarów jeszcze przed opłaceniem ich w całości, jeśli stwierdzi, że przedsiębiorstwo zastosowało odpowiednie środki zmierzające do poprawy terminowości pokrywania zobowiązań.

Co możemy zaliczyć między innymi do takich środków? Przykładowo rzecz biorąc będzie tu należeć:

1. Likwidacja nieprawidłowości przeszkadzających przedsiębiorstwu do zaliczenia go w poczet „dobrze pracujących”, sam bowiem fakt zaliczenia przedsiębiorstwa do wyżej wymienionej kategorii w sensie pozytywnym jego możliwości terminowego regulowania zobowiązań.

2. Zawarcie umów planowych gwarantujących zbyt produkcji wykonywanej z materiałów objętych zakazem itd.

O uchynieniu wyżej wymienionego zakazu należy powiadomić na piśmie te jednostki, które były poprzednio powiadomione o decyzji Banku, dotyczącej zakazu, a więc odbiorcę, jego jednostkę nadrzędną oraz zainteresowanych dostawców.

Zwraca się uwagę na to, że obowiązek należytego przechowania nieopłaconych materiałów i towarów może mieć miejsce nie tylko na skutek decyzji Banku, lecz także w następujących przypadkach:

a) gdy dostawca i odbiorca umówił się, że przedmiot dostawy nie będzie zużyty do czasu uregulowania należności,

b) gdy odbiorca złożył częściową lub całkowitą odmowę akceptu.

Jaka rola przypada Bankowi w sytuacji wymienionej pod a i b? Sprawę tę reguluje § 9 zarządzenia ministra finansów, wymienionego w niniejszym artykule, z dnia 24.8.1955 roku (Monitor Polski Nr 77, pozycja 938) oraz zarządzenie A/68, mianowicie w razie stwierdzenia w czasie inspekcji faktu używania przez przedsiębiorstwo materiałów wymienionych pod a i b lub towarów Bank powiadamia o tym dostawcę.

Wyżej wymienione zarządzenie ministra finansów przewiduje w § 8, że kary z tytułu korzystania z nieopłaconego materiału i towaru znajdującego się na przechowaniu u odbiorcy (płatnika) dochodzą posiadacze rachunków „bezpośrednio między sobą”. Przepis rozumieć należy w ten sposób, że nie może tu mieć miejsca jakakolwiek decyzja Banku, który jak wspomniano wyżej ogranicza się w tej mierze wyłącznie do zawiadomienia zainteresowanego dostawcy. Zachodzi pytanie jak sprecyzować prawa i obowiązki Banku na tle wyżej wymienionego zawiadomienia, a to dlatego, że logicznie rzecz biorąc, aby móc zawiadomić dostawcę o używaniu niezapłaconego materiału, należy prowadzić w przedsiębiorstwie inspekcję pod takim samym kątem i przy wykorzystaniu takich samych materiałów jak to ma miejsce w przypadkach, gdy zakaz używania został wydany przez Bank.

Oczywiście odpada tu wysuwanie przez Bank postulatów dotyczących zaprowadzenia przez przedsiębiorstwo odrębnej ewidencji i odrębnego składowania tych materiałów, a pozostanie konieczność operowania danymi z kartoteki Nr I i II i prowadzenie poza tym inspekcji, posługując się materiałami analitycznymi w przedsiębiorstwie, o których mowa wyżej.

USPRAWNIAJMY KOORDYNACJĘ PRACY W JEDNOSTKACH ORGANIZACYJNYCH BANKU

Każdy pracownik Banku, znający wszechstronnie różnorodne zadania NBP, wie dobrze jak ściśle wiążą się ze sobą czynności dotyczące realizacji planu kredytowego z czynnościami związanymi z realizacją planu kasowego, z kontrolą funduszu płac, z kontrolą i finansowaniem kapitalnych remontów przedsiębiorstw, natomiast wszystkie te czynności posiadają ścisły związek z czynnościami operacyjno-rachunkowymi, oraz ze sprawami organizacyjno-administracyjnymi Banku. Koordynacja tych zagadnień jest niezbędna zarówno w każdym oddziale, w każdym oddziale wojewódzkim jak i w Centrali Banku, należy do podstawowych zadań kierowników jednostek i komórek organizacyjnych Banku. Koordynacją obejmuje się szereg różnorodnych zagadnień, które można by ogólnie podzielić na dwie zasadnicze grupy:

1) koordynacja oddziaływania Banku na kontrolowane jednostki gospodarcze,

2) koordynacja działalności wewnętrznej Banku.

Naturalnie nie można całkowicie rozdzielić tych dwóch dziedzin pracy Banku to jest: jednej — wewnętrznej, a drugiej dotyczącej oddziaływania na kontrolowane jednostki gospodarcze, gdyż i tu istnieją wzajemne ścisłe powiązania. Tematem niniejszego artykułu będzie jednakże tylko jedna grupa zagadnień, a mianowicie związanych z koordynacją działalności wewnętrznej Banku. W Centrali Banku obowiązuje zasada, że każda jednostka organizacyjna (departament, biuro), opracowując pewne zagadnienia wiążące się z zakresem czynności innych jednostek organizacyjnych Centrali, przed wystąpieniem na Zarząd Banku z odpowiednimi wnioskami lub projektem zarządzenia, lub przed wydaniem pewnych wytycznych lub wyjaśnień oddziałom wojewódzkim Banku, powinna je uprzednio uzgodnić z wszystkimi zainteresowanymi jednostkami Centrali. I tak na przykład: Departamenty Kredytów i Departament Planowania, uzgadniają wszelkie sprawy związane z techniką operacyjno-rachunkową z Departamentem Operacyjno-Rachunkowym, zaś Departament Administracyjno-Gospodarczy wszystkie sprawy organizacyjno-budżetowe uzgadnia z Departamentem Organizacji itd.

W związku z tym w Centrali Banku wytworzyło się kilka ośrodków koordynacyjnych, które posiadają do spełnienia poważne zadania na tym odcinku.

Są nimi:

1. Departament Planowania dla zagadnień planowo-kredytowych,

2. Departament Operacyjno-Rachunkowy dla zagadnień operacyjno-rachunkowych,

3. Departament Organizacji i Generalny Sekretariat dla wszystkich zagadnień organizacyjnych i prawnych.

W Generalnym Sekretariacie koncentrują się w końcu wszelkie projekty zarządzeń Prezesa Banku, uzgodnione już uprzednio przez zainteresowane departamenty.

Departament Organizacji bada projekty zarządzeń szczególnie pod względem: gospodarki budżetowej i etatowej, stopnia pracochłonności i możliwości wprowadzenia ewentualnych usprawnień w organizacji pracy, zmian w strukturze organizacyjnej Banku itd.

Pomimo to zdarzają się od czasu do czasu przypadki niedostatecznego skoordynowania niektórych opracowań. Na przykład: wydana w roku 1955 instrukcja służbowa nr B/13 wprowadziła nową ewidencję i tryb przesyłania reklamacji w zakresie rozliczeń międzyoddziałowych, gdy tymczasem w Banku obowiązywała już inna forma ewidencjonowania i przesyłania reklamacji. Wobec znanej obecnie

tendencji do zmniejszenia ilości ewidencji w Banku, dwie takie ewidencje w oddziale wymagały uprzedniego skoordynowania i usprawnienia.

Pewnym niedostatecznie jeszcze skoordynowanym odcinkiem pracy Centrali są wytyczne wydawane przez poszczególne Departamenty Kredytów i Departament Planowania, zgodnie z zarządzeniem Prezesa NBP Nr 16/55, do kwartalnych planów pracy dla oddziałów wojewódzkich. Zakres podanych prac w wytycznych dla oddziałów wojewódzkich jest bardzo różnorodny. Niektóre Departamenty Kredytów ograniczają się tylko do pewnych zasadniczych i wycinkowych zagadnień najbardziej aktualnych, zakładając słusznie, iż pozostała reszta zagadnień wynika z obowiązujących zarządzeń i instrukcji, natomiast niektóre departamenty nadmiernie rozszerzają problematykę jaką oddziały wojewódzkie i oddziały powinny włączyć do planów prac, uniemożliwiając skoncentrowanie uwagi tych jednostek na pewnych określonych kierunkach prac.

Niektóre departamenty nie podają wytycznych do tematyki odpraw w oddziałach wojewódzkich dla oddziałów, tematyki specjalnych inspekcji i badań w oddziałach w okresie planowanym, pozostawiając oddziałom wojewódzkim dowolność w wyborze metod realizacji planowanych prac, zaś inne departamenty dają te wytyczne zbyt szczegółowo.

Ponieważ właściwe powiązanie prac jednostek organizacyjnych Centrali z pracami oddziałów wojewódzkich posiada poważne znaczenie dla prawidłowej działalności Banku, szczególnie na odcinku planowo-kredytowym, wydaje się konieczne skoordynowanie projektów wytycznych przesyłanych przez departamenty Centrali do oddziałów wojewódzkich w jednej komórce Centrali, na przykład w Departamencie Planowania, aby zapobiec powyżej opisanym niedociągnięciom.

Ponadto widoczny jest w dalszym ciągu brak dostatecznej koordynacji na odcinku podróży służbowych przedstawicieli Centrali do oddziałów wojewódzkich. Koordynacją objęte są obecnie tylko podróże służbowe przedstawicieli tego samego departamentu lub biura. Zdarzają się jednak przypadki, że w tym samym dniu, do tego samego oddziału wojewódzkiego przybywa kilku lub nawet kilkunastu przedstawicieli Centrali, przy czym chcą oni zazwyczaj wyniki swych inspekcji lub badań i instruktaży uzgodnić z dyrektorem oddziału wojewódzkiego.

Wydaje się słuszne, aby oddziały wojewódzkie, zawczasu uprzedzane o przybyciu przedstawicieli Centrali, (z uwagi na konieczność rezerwowania noclegów) zgłaszały zastrzeżenia wówczas, gdy zbyt duża ilość tych przyjazdów koncentruje się w tym samym terminie. Na ogół oddziały wojewódzkie, a szczególnie powołane do tego celu wydziały organizacji w oddziałach wojewódzkich za mało krytycznie ustosunkowują się do braków w koordynacji pracy Centrali.

W oddziałach wojewódzkich obowiązują analogiczne zasady koordynacji pracy jak w Centrali. Ponieważ oddział wojewódzki jest jednostką organizacyjną dużo mniejszą od Centrali, przeto koordynacja ta jest łatwiejsza i może być dużo ściślejsza. Niemniej jednak w szeregu oddziałów wojewódzkich obserwuje się jeszcze niedostateczne skoordynowanie następujących (przykładowo podanych) odcinków pracy:

1. Podróże służbowe do oddziałów operacyjnych nie zawsze są odpowiednio skoordynowane z istotnymi potrzebami tych oddziałów, wynikającymi z ich poziomu prac.

Ponadto w tej samej komórce oddziału na przykład: organizacyjno-administracyjnej, obsadzonej przez jednego pracownika, przeprowadza instruktaż w różnych odcinkowych sprawach kilku pracowników oddziału wojewódzkiego.

2. Wytyczne do planów prac dla oddziałów wykazują niekiedy analogiczne braki, jak wytyczne podawane przez jednostki organizacyjne Centrali.

3. Prace instruktażowo-kontrolne oddziału wojewódzkiego nie są należycie skoordynowane z pracami zespołu rewizyjnego Biura Głównego Rewidenta, co stwarza jak stwierdzają niekiedy pracownicy oddziałów, pozory „dublowania się” prac oddziału wojewódzkiego i BGR.

Tymczasem umiejętniejsze zorganizowanie współpracy niektórych oddziałów wojewódzkich z BGR, niewątpliwie zlikwidowałoby w zupełności to pozorne „dublowanie się” czynności.

4. Ocena potrzeb etatowych oddziałów jest w niektórych oddziałach wojewódzkich przedmiotem sprzecznych opinii różnych komórek, z których każda ocenia potrzeby — analogicznych w danym pionie czynności komórek w oddziałach operacyjnych, — w sposób zbyt wygórowany w stosunku do możliwości etatowych Banku, nie uwzględniając sytuacji innych komórek.

W oddziałach wojewódzkich szczególnym przedmiotem koordynacji, powinno być systematyczne dokonywanie analizy, wspólnie z zespołem rewizyjnym BGR, poziomu pracy wszystkich oddziałów operacyjnych oraz analiza pracy kierownictwa każdego oddziału.

W oddziałach operacyjnych koordynacja pracy musi być i na ogół jest bardziej operatywna niż w oddziałach wojewódzkich i w Centrali. Na przykład: niezastosowanie się niektórych komórek do terminów przyjętych w harmonogramie powoduje natychmiastową reakcję, gdyż w konsekwencji może być przyczyną trudności organizacyjnych i występowania godzin nadliczbowych w innych komórkach.

Niemniej jednak również w oddziałach operacyjnych nie pogłębia się jeszcze w dostatecznym stopniu wewnętrznej koordynacji pracy, a szczególnie w wiązaniu, np.: przy inspekcjach w przedsiębiorstwach, różnych zagadnień planowo-kredytowych z dziedziną kredytowania, planowania kasowego, kontroli funduszu płac i kontroli kapitałnych remontów.

Można by przyjąć zasadę, iż pracownik oddziału przed udaniem się do przedsiębiorstwa na inspekcję powinien porozumieć się z wszystkimi zainteresowanymi komórkami (pracownikami) oddziału w celu włączenia do swych prac również innych zagadnień, wiążących się pośrednio lub bezpośrednio z jego przedmiotem badań w przedsiębiorstwie. Jest to szczególnie aktualne w odniesieniu do odległych od oddziału przedsiębiorstw i przy stosunkowo trudnych warunkach komunikacyjnych — (na przykład w odniesieniu do spółdzielni produkcyjnych, PGR itp). Brak i niedociągnięcia w koordynacji pracy Banku posiadają niewątpliwie różnorodne przyczyny. Do przyczyn tych zaliczyć trzeba:

1. W niektórych jednostkach organizacyjnych brak koordynacji (dotyczy przeważnie niektórych oddziałów operacyjnych) spowodowany jest niedostatecznym wzmocnieniem jednoosobowego kierownictwa tej jednostki.

Socjalistyczna zasada jednoosobowego kierownictwa jest powszechnie znana i wydaje się, iż nie potrzeba jej w tym miejscu wyjaśniać. Przy jednoosobowym kierownictwie oddziału należy jednak pamiętać również o tym że:

a) wiąże ono się z zasadą wspólnego naradzania się (czyli skoordynowania zamierzeń) przed podjęciem pewnych ważniejszych decyzji,

b) nie oznacza ono, iż dyrektor oddziału musi podejmować decyzje we wszystkich, nawet najdrobniejszych sprawach. Naczelnicy wydziałów i kierownicy sekcji są bowiem

odpowiedzialni za kierowane przez siebie komórki i muszą mieć prawo podejmowania decyzji w określonych przez dyrektora granicach kompetencji.

2. Nieznajomość zakresu działania i zainteresowań innych komórek i jednostek organizacyjnych, z którymi należy opracowywane zagadnienie uzgodnić. Przyczyna ta jest dość często powodem braku koordynacji i dlatego w Banku potrzebne są opracowania określające między innymi zakres czynności i zasady współpracy dla jednostek organizacyjnych Centrali, dla oddziałów wojewódzkich i dla oddziałów operacyjnych (tak zwane regulaminy organizacyjne).

3. Niechęć do uzgadniania pewnych spraw i opracowań z innymi komórkami, tłumaczona przeważnie pośpiechem związanym z załatwieniem tej sprawy, a czasami posiadającą swe podłoże w obawie przed krytyką lub w obawie przed dodatkową pracą. Na tę przyczynę braku koordynacji, wydaje się, iż powinny zwrócić szczególną uwagę (poza kierownictwem administracyjnym) również miejscowe rady ZZPPiS.

4. Wadliwa struktura organizacyjna poszczególnych jednostek i komórek organizacyjnych oraz niewłaściwie ustalony zakres czynności tych jednostek i komórek. Na przykład w niektórych oddziałach wojewódzkich krytykowany był w ub. r. rozdział zagadnień dotyczących kredytowania rolnictwa pomiędzy wydział kredytów rolnictwa i leśnictwa oraz wydział GKS, jako utrudniający koordynację tych zagadnień. Niektóre inne oddziały wojewódzkie krytykują dokonane w ubiegłym roku przeniesienie zagadnień dotyczących szkolenia zawodowego z wydziałów organizacji do wydziałów kadr, uzasadniając, iż wymagają one ścisłej koordynacji z pracami organizacyjnymi wydziałów organizacji. Niewątpliwie uwagi krytyczne dotyczące struktury organizacyjnej oddziałów wojewódzkich są wskazane, niemniej jednak trzeba dużego obiektywizmu, aby dobrze ocenić czy przyczyny braku koordynacji leżą w wadliwej strukturze, czy też w niechęci do wzajemnej współpracy, do częstszych wspólnych bezpośrednich narad i uzgodnień.

W celu zlikwidowania podanych powyżej niedociągnięć, przeprowadzane są niekiedy zmiany organizacyjne polegające przeważnie na łączeniu tych komórek, których prace najbardziej zającają się ze sobą. Niemniej jednak nie można zapominać o tym, iż zbyt częste zmiany organizacyjne nie są wcale korzystne dla podwyższenia się poziomu prac jednostek organizacyjnych Banku. Wydaje się, iż niektóre projekty usprawnieniowe zgłaszane ostatnio w związku z uchwałą Prezydium Rządu nr 446/55, a dotycząca łączenia komórek, były spowodowane między innymi brakiem koordynacji pomiędzy tymi komórkami, z przyczyn często uzasadnionych czysto lokalnymi warunkami pracy.

Nie należy przy tym zapominać, iż obok wielu zalet łączenia komórek, nadmierny rozrost zakresu czynności tych połączonych komórek ma również swoje wady, gdyż obciąża zbyt wiele kierownictwo komórek, a tym samym utrudnia również kierownictwu wewnętrzną kontrolę, instruktaż i wewnętrzną koordynację pracy.

Koordynacja pracy, uzgadnianie i wiązanie pewnych wspólnych zamierzeń różnych jednostek i komórek organizacyjnych Banku jest niewątpliwie trudnym problemem w Banku. Wydaje się, iż problemu tego nie można całkowicie uregulować zarządzeniami czy też przepisami organizacyjnymi. Zrozumienie przez pracowników i kierownictwo komórek i jednostek organizacyjnych Banku, konieczności większej współpracy, bardziej wszechstronne zapoznawanie się z problematyką pracy bankowej, oto wydają się być najbardziej skuteczne metody koordynacji. Zlikwidowanie błędnie pojętych ambicji w samodzielności pracy niektórych komórek w Banku, większa życzliwość we wzajemnym udzielaniu sobie informacji i w przyjmowaniu krytyki, są

to również czynniki posiadające wpływ na usprawnienie koordynacji pracy w Banku. Ponadto nie sprzyja właściwej koordynacji pracy nadmierny funkcjonalizm organizacyjny, polegający na bezpośrednim podporządkowaniu się komórek różnych szczebli organizacyjnych Banku.

Spostrzeżenia podane w artykule na temat koordynacji pracy w Banku nie wyczerpują całości tego problemu.

Zwrócenie większej uwagi przez kierowników i pracowników jednostek organizacyjnych Banku na to za-

gadnienie niewątpliwie ujawni jeszcze cały szereg niedociągnięć w koordynacji pracy, dotychczas nie zauważonych. Dlatego wydaje się wskazane, aby różne przykłady dobrze i wadliwie zorganizowanej koordynacji pracy, były przedmiotem korespondencji lub artykułów przesyłanych przez pracowników Banku do „Wiadomości NBP”. Każda słuszna uwaga na ten temat niewątpliwie przyczyni się do dalszego usprawnienia organizacji pracy w Banku.

Z. Ładoś

PRZEGLĄD NIEKTÓRYCH ARTYKUŁÓW WYDAWNICTW EKONOMICZNYCH

CENY NIEZMIENNE I CENY PORÓWNYWALNE

Praktyka bankowa kontroli funduszu płac, opartej o wskaźniki wykonania planu produkcji w cenach niezmiennych, wykazała zasadnicze braki w posługiwaniu się tym wskaźnikiem dla sprawdzenia zachowania odpowiedniej proporcji między dynamiką funduszu płac i dynamiką produkcji, które to sprawdzenie stanowi zasadniczą przesłankę bankowej kontroli funduszu płac.

W szczególności ceny niezmiennie, oparte na proporcjach lat 1937/38, w częstych przypadkach niekorespondowały rzeczywiste proporcje w nakładach pracy, co skłaniało przedsiębiorstwa do łamania asortymentowego planu produkcji w celu uzyskania korzystnych wskaźników wykonania planu w cenach niezmiennych.

Jak wiadomo, od 1 stycznia 1956 roku obowiązuje nowy system cen fabrycznych porównywalnych, opartych o przeciętne koszty własne; system ten uwzględnia w strukturze cen rzeczywiste proporcje nakładów pracy.

Zagadnienie cen (bieżących, fabrycznych, porównywalnych) przejawia się w działalności przedsiębiorstwa podwójnie: od strony cen nabywanych do produkcji materiałów, surowca itd. i od strony realizacji produkcji. Gdy chodzi o pierwszy aspekt zagadnienia cen, to **Z. Augustowski** w artykule pt. „**Oddziaływanie cen środków produkcji na produkcję**” (Gospodarka Planowa, Nr 11, 1955) — pisze „prawidłowo zbudowane ceny dla środków zakupywanych i zużywanych przez przedsiębiorstwo muszą spełniać dwa podstawowe postulaty: po pierwsze muszą one zachęcać przedsiębiorstwo do obniżki kosztów własnych i jednocześnie dawać wyraz w osiągniętej obniżce takim zjawiskom, które z punktu widzenia społeczeństwa jako całości oznaczają realną oszczędność; po drugie — muszą dawać możliwość porównywania kosztów tych samych produktów w różnych przedsiębiorstwach”. Gdy natomiast chodzi o ceny na produkty wytwarzane przez przedsiębiorstwo, to „wzajemne proporcje między cenami mogą zachęcać przedsiębiorstwo do wykonywania pewnych asortymentów i ograniczenia produkcji innych.

Zadaniem naszym jest tak ustalać ceny, aby wykorzystanie tego instrumentu dawało pożądaną dla społeczeństwa kierunek rozwoju produkcji”. Zagadnieniu, w jakim stopniu nowy system cen porównywalnych odzwierciedla proporcje między nakładami pracy a produkcją, poświęcony jest m. in. artykuł **H. Fiszela** pt. „**Nowy system cen porównywalnych**” (Finanse, Nr 5, 1955 r.).

H. Fiszel stwierdza, że „nowe ceny porównywalne... stanowią... znacznie lepszy instrument mierzenia wydajności pracy, niż dotychczasowe ceny niezmiennie”, jednak... nawet najdoskonalszy system cen nie może być całkowicie ścisłym miernikiem zmian zachodzących w wydajności pracy”. Komplikacje powstają przede wszystkim ze względu na różny stopień pracochłonności różnych produktów. „Gdyby ceny różnych wyrobów pozostawały w takim stosunku do siebie, w jakim mają się do siebie nakłady pracy żywej, niezbędne do jej wytworzenia — innymi słowy, gdyby struktura kosztów własnych różnych wyrobów była identyczna — przy ich pomocy dałoby się idealnie mierzyć wydajność pracy. Tak jednak w praktyce być nie może”. Wpływ różnicy w pracochłonności wyraża się w tym, że wykonanie tych samych zadań ilościowych np. w tonach stali może się wyrazić w jaskrawo różnych wielkościach produkcji wyrażonej wartościowo, w zależności od tego, jak w produkcji kształtuje się udział produktów o wyższej lub niższej pracochłonności (cena ustalona jest bowiem w oparciu o koszty własne, w których udział płac jest różny). W związku z tym powstaje również zagadnienie kooperacji, która — będąc sama w sobie zjawiskiem korzystnym — „sprawia, że w miarę rozszerzenia przez zakłady produk-

cyjne zasięgu kooperacji, rośnie u nich udział uprzedmiotowionej pracy, co też daje pozorny wzrost wydajności pracy”. Dlatego też należy „w każdym przypadku uzyskane wyniki poddawać gruntownej analizie, zmierzającej do wykrycia przyczyn ubocznych, które zamazują właściwy obraz kształtowania się poziomu wydajności pracy”.

W związku z tym **H. Fiszel** krytycznie ocenia zasadę bankowej kontroli funduszu płac posługiwania się wskaźnikiem produkcji w cenach niezmiennych dla przeprowadzenia korekty funduszu płac. „Praktyka taka sprzyja niejednokrotnie przekraczaniu funduszu płac, zwłaszcza w tych przypadkach, gdy wzrost produkcji osiągnięty został kosztem przejścia na asortyment o wyższym udziale uprzedmiotowionej pracy”. Zdaniem **H. Fiszela** „kontrola Narodowego Banku Polskiego nie może się ograniczyć jedynie do mechanicznego ustalania wskaźnika wzrostu produkcji. Winna ona wnikliwie śledzić, czy wzrost ten usprawiedliwia zwiększony fundusz płac. Przed pracownikami NBP staje zatem zadanie wypracowania prostych a zarazem skutecznych metod analizy, które by zapobiegały tym szkodliwym zjawiskom”.

Również krytycznie ocenia **H. Fiszel** system premiowania pracowników inżyniersko-technicznych i administracyjnych w oparciu o wskaźniki wykonania planu produkcji globalnej w cenach niezmiennych. System ten stwarza bowiem tendencję do produkowania wyrobów wygodnych z punktu widzenia wartościowego, niezgodnych natomiast z planem asortymentowym. „Ten stan rzeczy wywołany jest przede wszystkim wadliwym układem cen niezmiennych (1937/38), a zwłaszcza dysproporcjami między cenami, które „faworyzują” pewne wyroby przez nadawanie im niewspółmiernie wysokiej — w stosunku do nakładów pracy — ceny. „Gdy chodzi o nowe ceny porównywalne, to wprowadzając usuwają one „szkodliwe nawarstwienia” cen niezmiennych, jednak zdaniem **H. Fiszela** „ocena działalności przedsiębiorstw, zwłaszcza ocena wykonania planu produkcyjnego w wartościowej formie (w celu premiowania) bez względu na to „w jakich cenach się to dokonuje — jest w swoim założeniu niesłuszna”. Skierowuje się bowiem w ten sposób zainteresowanie tam, gdzie osiągnąć się da największe efekty wartościowe, na asortymenty wymagające mniejszej pracochłonności, lub też na stosowanie droższych surowców i materiałów. „Dlatego też bezkrytyczne posługiwanie się wskaźnikiem wykonania planu produkcji w wyrażeniu pieniężnym przy ustalaniu premii pociąga za sobą w wielu przypadkach szkodliwe następstwa”. To słuszne stwierdzenie w praktyce nie jest łatwe do zrealizowania ze względu na trudności w znalezieniu sposobu wyrażania pracy przedsiębiorstw (przy premiowaniu i ustalaniu funduszu płac) bez uciekania się do formy pieniężnej.

Przykładem rozwiązań bez uciekania się do formy pieniężnej — gdy chodzi o wyprowadzanie wskaźników wydajności pracy — jest przemysł odzieżowy, którego doświadczenia stanowią przedmiot pracy **Z. Michalkiewicza** pt. „**Miernik wydajności pracy w przemyśle odzieżowym**” (Przebieg Statystyczny, Nr 3, 1955).

W przemyśle odzieżowym udział wartości surowca w ogólnej wartości wyrobów jest duży. W związku z tym różnice w cenach niezmiennych między tymi samymi modelami odzieży, ale produkowanymi z różnego surowca, np. wełny 30%, 60% czy 100% są bardzo znaczne i nie pozostają w żadnym związku z poziomem wydajności pracy, który dla tych samych modeli, wykonanych z różnych surowców, różni się zasadniczo nieznacznie. Wadliwość tę w niewielkim tylko stopniu usuwają wskaźniki oparte o ceny zbytu czy fabryczne. Taki stan rzeczy wytwarza naturalnie skłonność do naruszania planów asortymentowych na korzyść asortymentów o wysokim koszcie materiałów. Przemysł odzie-

zowy podjął próbę opracowania wskaźników wydajności pracy opartych o normy czasowe, które wprawdzie nie usuwają w całości braków, wynikających ze wskaźników wartościowych, w znacznym jednak stopniu przybliżają je do rzeczywistych proporcji w nakładach pracy żywej.

ROZLICZENIA W OŚWIETLENIU PRAWNYM

Nowy system rozliczeń, oparty o uchwałę Nr 527/55 Prezydium Rządu, został poddany szczegółowej analizie prawniczej w pracy S. Buczkowskiego pt. „Rozliczenia między jednostkami gospodarki uspołecznionej w aspekcie prawnym” (Państwo i Prawo, Nr 11, 1955) oraz w pracy M. Gersdorfa pt. „Z problematyki prawnej nowych przepisów o rozliczeniach” (Przeгляд Ustawodawstwa Gospodarczego, Nr 11, 1955). Praca S. Buczkowskiego przeprowadza ogólną ocenę nowego systemu rozliczeń, natomiast praca Gersdorfa poświęcona jest niektórym szczegółowym zagadnieniom. Jako na pozytywne osiągnięcia nowego systemu rozliczeń, wskazuje się m. in. na: nadanie większego znaczenia poza-inkasowym formom rozliczeń, uproszczenie rozliczeń w obrocie miejscowym, zaostreżenie sankcji w stosunku do niepunktualnych dłużników.

Krytycznie natomiast oceniony został m. in. system rozliczeń inkasowych oraz objęcie systemem rozliczeń organizacji społecznych.

„Uchwała nie przewiduje (nie wiadomo dlaczego) — pisze S. Buczkowski — inkasa z akceptem wyraźnym (pozytywnym); jej inkaso akceptowe — to zastosowanie półautomatyzmu w postaci akceptu milczącego”. Zdaniem S. Buczkowskiego powinno się „odróżniać umowę dostawy od do-raznych, sporadycznych transakcji sprzedaży lub odpłatnego przekazania, wówczas bowiem transakcja nie wchodzi w zakres podstawowej, planowej działalności sprzeda-

jącego czy przekazującego”. „... inkasowa forma rozliczeń z akceptem milczącym ma sens tylko w odniesieniu do prawdziwych dostaw”, ale nie jest właściwym narzędziem rozliczeń przy sporadycznych transakcjach; w tych ostatnich wypadkach strony powinny się posługiwać albo akredytywą, albo inkasem z akceptem pozytywnym, gdyż te jedynie odpowiadają sytuacji nabywcy, który nie jest związany ani przepisami o umowach planowych, ani ogólnymi warunkami dostaw”.

„Najostrzejsze zastrzeżenie” zgłasza S. Buczkowski przeciw objęciu przez system rozliczeń organizacji politycznych, zawodowych i społecznych. „Tzw. inkaso akceptowe wytworzyło się na bazie stosunków między przedsiębiorstwami, które to stosunki stanowią ich podstawową, planową działalność. Sporadyczne zamówienia organizacji politycznych, czy społecznych nigdy nie stanowią ich podstawowej działalności, a mniejsze organizacje nie posiadają nawet aparatu przystosowanego do obsługi tego rodzaju mechanizmu rozliczeń. Toteż w Związku Radzieckim organizacje te, na równi z rolniczymi spółdzielniami produkcyjnymi, podlegają tylko trybowi inkasa z wyraźnym (pozytywnym) akceptem: brak odmowy akceptu nie stwarza tu fikcji zgody płatnika na pokrycie należności. Nowa uchwała powinna była wprowadzić i uregulować formę inkasa z pozytywnym akceptem”. Również R. Gersdorf uważa, że objęcie uchwałą Nr 527 wszystkich organizacji społecznych nie byłoby słuszne, z uwagi właśnie na to, że zasady i mechanizm rozliczeń, w szczególności akceptowa forma, są dostosowane do stosunków między organizacjami gospodarczymi, wynikających z podstawowej działalności.

Jak wiadomo, minister finansów może na wniosek prezesa Narodowego Banku Polskiego wyłączyć niektóre jednostki spod działania uchwały Nr 527/55.

M

Z HISTORII PIENIĄDZA I KREDYTU W POLSCE LUDOWEJ

Organizacja kredytu w początkowym okresie powojennym*)

Odbudowa aparatu kredytowego

Pierwsze miesiące polskiej państwowości powojennej upływały pod znakiem wielkich przemian społecznych i gospodarczych w warunkach niezmiernie trudnych wskutek ogromnych zniszczeń wojennych, obejmujących miasta i wsie, linie komunikacyjne oraz aparat wytwórczy handlowy i finansowy.

Poza zniszczeniami w obiektach majątku narodowego odradzającą się gospodarkę obciążało wyniszczenie narodu, jego skrajne zubożenie oraz zmiany jakie zaszły w okresie wojny i nadal występowały w strukturze zawodowej ludności, powodując znaczne trudności w obsadzie warsztatów pracy.

Takie warunki stwarzały liczne problemy i ciągle trudności piętrzące się w każdej dziedzinie gospodarczej, w każdej jednostce organizacyjnej i w każdym zakładzie pracy.

Na największe trudności natrafiała odbudowa aparatu wytwórczego. W górnictwie dewastacja spowodowana gospodarką okupanta nastąpiła przeważnie wskutek wielkich zaniebań w gospodarce inwestycyjnej oraz nieprzeżyczenia zasad racjonalnej gospodarki eksploatacyjnej. Wskutek tego wydobycie węgla w tym okresie sięgało zaledwie 50% produkcji przedwojennej. Jeszcze większe zniszczenia nastąpiły w hutnictwie. Kopalnie rud zostały przeważnie

zalanе przez okupanta wodą i dlatego wydobycie rud żelaznych nie przekraczało kilkunastu procent wydobycia przedwojennego. W przemyśle metalowym i elektrotechnicznym zostały zupełnie zniszczone wielkie ośrodki w Warszawie, Poznaniu, Toruniu i Grudziądzu. Niektóre gałęzie tego przemysłu jak na przykład obrabiarkowa i samochodowa były zupełnie nieczynne z powodu wywiezienia maszyn do Niemiec. W przemyśle włókienniczym zniszczenia polegały głównie na zdemontowaniu wielkich zakładów przez okupanta. Przemysł łódzki reprezentował tylko 70% przedwojennej zdolności produkcyjnej, a przemysł bielski zaledwie 50%. W innych gałęziach przemysłu trudności były jeszcze większe, jak na przykład w przemyśle skórzanym, papierniczym i energetycznym, a w niektórych, jak na przykład chemicznym produkcja była zupełnie znikoma i rozwijała się stosunkowo powoli.

Trudna sytuacja w przemyśle pogarszała się jeszcze z powodu złego funkcjonowania komunikacji. W kolejnictwie stan taboru wynosił mniej niż 50% stanu przedwojennego, przy zwiększonej o 30% długości linii kolejowej, a ponadto blisko połowa taboru stała się w naprawie. Jeszcze gorzej przedstawiał się stan taboru samochodowego, rzeczno- i żegluga morskiej. W portach wojna poczyniła wielkie spustoszenia, powodujące, że zdolność przeładunkowa nie przekraczała 50% dawnej zdolności.

Na sytuację ekonomiczną Polski w tym okresie zasadniczy wpływ wywarł stan rolnictwa i przemysłu rolnego. W niektórych rejonach kraju około 50% gospodarstw rolnych zostało zupełnie pozbawionych budynków mieszkalnych i gospodarczych, a w innych zniszczenia sięgały również znacznych rozmiarów. Zbiory ziemiopłodów wynosiły na ziemiach dawnych około 55% — na ziemiach odzyskanych zaledwie około 8% zbiorów z roku 1938.

*) W niniejszym numerze zamieszczamy drugi z kolei artykuł z działu „Z historii pieniądza i kredytu w Polsce Ludowej” (pierwszy artykuł S. Michalskiego pt. „Walka o umocnienie pieniądza (lata 1945—1949) został zamieszczony w numerze 11/55 „Wiadomości”).

Artykuł M. L. Kostowskiego zawiera obszerny materiał z zakresu działalności kredytowej w początkowym okresie powojennym na ogół mało znany szerokim masom naszych czytelników i sądzimy, że publikowanie tego rodzaju artykułów przyczyni się do pogłębienia u czytelników wiedzy o pieniądzu i kredycie, jak również posłuży do ewentualnej dyskusji i dalszego naukowego opracowania tych zagadnień na przykład w zakresie periodycznej poszczególnych okresów, powiązania z rozwojem innych dziedzin naszego życia gospodarczego itp.

Wprost katastrofalnie przedstawiał się stan inwentarza żywego, który na dawnych ziemiach wynosił przeciętnie 32% a na odzyskanych 7% norm przedwojennych.

W handlu trudności polegały przede wszystkim na braku dostatecznej i odpowiednio zorganizowanej sieci placówek dystrybucyjnych, składającej się wówczas z przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych. Działalność państwa na odcinku dystrybucji została w końcu roku 1954 znacznie wzmocniona przez wprowadzenie nowego czynnika w postaci Funduszu Apropowizacyjnego, którego zadaniem było ułatwianie skupu artykułów żywnościowych na wolnym rynku i przeznaczanie ich do rozdziału po cenach sztynnych. Fundusze na ten cel były mobilizowane drogą sprzedaży wytworów przemysłu państwowego po cenach komercyjnych.

Na zakończenie tego krótkiego przeglądu położenia gospodarczego kraju w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu, trzeba jeszcze wskazać na stosunki, jakie występowały na odcinku zatrudnienia, płac i cen. W początkowym okresie dawał się odczuwać we wszystkich gałęziach gospodarczych powszechny brak sił roboczych, szczególnie wykwalifikowanych. Jednym z najtrudniejszych problemów, jakie stały przed organizującą się gospodarką planową, był jednak niewątpliwie problem cen. Niemożliwością było wówczas ustalanie wszystkich cen w drodze generalnego uregulowania, obowiązującymi cennikami, a z drugiej strony nie można było pozostawić sprawy tej wolnej grze sił rynkowych. Przemysł kluczowy przejmowany przez państwo musiał przyjąć jak najszybciej stałą bazę kalkulacyjną, którą mogli być pewien system cen. Wprowadzono wówczas system pośredni, polegający na ustalaniu tak zwanych cen sztynnych w tych dziedzinach, które zostały objęte planowaniem, z pozostawieniem w innych dziedzinach cen rynkowych, przy czym dla cen regulowanej części rynku przyjęto mnożnik 6. Mnożnik ten w wielu przypadkach nie był właściwy, jednak takie stosunkowo proste rozwiązanie ułatwiało obrót towarowy i przyczyniało się w znacznym stopniu do uruchomienia produkcji. Ceny na rynku wyłączonym z planu kształtowały się dowolnie, z tendencją do stałego wzrostu. Wzrost ten można tłumaczyć tym, że w pierwszym okresie po wymianie pieniężnej zwiększała się szybko ilość środków pieniężnych, a następnie wystąpił objaw wstrzymywania się ze sprzedażą towarów przy dużym popycie na nie oraz skłonnościach do gromadzenia zapasów.

Rozpoczęła z niezmierną energią, od pierwszych dni po wyzwoleniu kraju, odbudowa zniszczonego aparatu gospodarczego oraz szybki rozwój życia gospodarczego w nowych warunkach, wymagała równoczesnej organizacji aparatu finansowego i stworzenia systemu pieniężno-kredytowego, dostosowanego do potrzeb obrotu. Do najważniejszych aktów w tej dziedzinie trzeba zaliczyć reformę pieniężną przeprowadzoną w początku roku 1945, wprowadzającą stałość pieniądza, jako warunek rozwoju gospodarki planowej. Równocześnie reforma ta wytworzyła znaczną marżę emisyjną z dysproporcji wysokich cen z okresu przed wymianą, w stosunku do ilości pieniądza pozostającej w obiegu po przeprowadzeniu reformy, wykorzystaną na odbudowę sił wytwórczych państwowego aparatu gospodarczego.

Wynikające stąd zadania wymagały szybkiego rozwinięcia systemu i organizacji kredytowania życia gospodarczego przez dostarczanie przedsiębiorstwom niezbędnych środków na uruchomienie produkcji i zorganizowanie obrotu towarowego. Dlatego już od połowy pierwszego kwartału 1945 roku rozpoczęło się kredytowanie przedsiębiorstw przez banki i przejęcie rozprowadzonych tymczasowo kredytów rządowych. Nowy aparat bankowy, powołany decyzją rządu i zorganizowany przez Ministerstwo Skarbu

opierał się, w swym głównym trzonie, na trzech bankach państwowych, do których należał: Narodowy Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny, następnie na dwóch wielkich bankach spółdzielczych: Banku „Społem” i Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, na dwóch bankach komunalnych: Polskim Banku Komunalnym i Komunalnym Banku Kredytowym oraz dwóch bankach o charakterze prawnym spółek akcyjnych: Banku Handlowym w Warszawie S. A. i Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Poza tymi bankami rozpoczęła działalność Poczta Kasa Oszczędności, mająca za główne zadanie gromadzenie oszczędności oraz dokonywanie pocztowego obrotu bezgotówkowego.

Tę pierwszą strukturę naszego aparatu bankowego cechuje przede wszystkim:

- 1) silna już, jak na tym etapie rozwoju, koncentracja czynności bankowych w niewielkiej ilości banków.
- 2) nakreślenie bankowi emisyjnemu, to jest Narodowemu Bankowi Polskiemu, roli instytucji kredytu pośredniego, udzielanego wyłącznie innym bankom,
- 3) związek z ówczesnym sektorowym modelem gospodarczym, o czym świadczy powołanie do życia spółdzielczych central bankowych oraz banków akcyjnych.

Obrót pieniężny, formy i funkcje kredytu

Organizujący się aparat finansowy stanął wobec problemu silnego zapotrzebowania na środki pieniężne. Problem ten wymagał szybkiego i ekonomicznie prawidłowego rozwiązania w kierunku jak najbardziej racjonalnego wykorzystania pieniądza znajdującego się w obiegu i stałej ścisłej kontroli obrotu pieniężnego. Środki, jakie zostały wówczas podjęte poszły po linii organizowania obrotu bezgotówkowego w zakresie przeprowadzania operacji płatniczych. Początkowe zasady obrotu bezgotówkowego zostały wprowadzone nie w drodze unormowania prawnego, lecz w drodze stosowania przez banki takich form organizacyjnych i ugodnień w operacjach bankowych, które zachęcały do rozliczeń bezgotówkowych, a z drugiej strony silnie ograniczały, a w wielu przypadkach nawet wykluczały płatności gotówkowe. Narodowy Bank Polski ściśle przestrzegał zasady koncentracji środków pieniężnych na rachunku bankowym, co początkowo dotyczyło przedsiębiorstw kredytowanych, a w krótkim czasie zostało rozciągnięte na wszystkie jednostki, które według podziału kompetencyjnego banków, podlegały kontroli finansowej NBP.

Prawne unormowanie obrotu bezgotówkowego nastąpiło na podstawie dekretu z dnia 3 lutego 1947 roku o obowiązkowej uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym (Dziennik Ustaw Nr 45 pozycja 236).

Decydującą rolę w tym rozwoju obrotu bezgotówkowego odegrała technika rozrachunku oraz organizacja sieci placówek aparatu bankowego, która musiała uwzględniać całość kształt stosunków pieniężnych pomiędzy klientami i wynikające stąd operacje. Szczególnie rozwój techniki rozrachunkowej musiał się oprzeć na związaniu techniki NBP z innymi instytucjami kredytowymi, które obsługiwały jednostki gospodarcze w zakresie obrotów pieniężnych. W tym celu NBP powoływał stałe komisje międzybankowe dla spraw związanych z usprawnieniem obrotu bezgotówkowego i ujednoliceniem techniki. Największą aktywność NBP rozwijał na odcinku obrotów żyrowych. W ciągu 1946 roku ilość rachunków żyrowych wzrosła z 5.105 do 8.654, a więc o 70%, a obroty na tych rachunkach wzrosły wielokrotnie, bo o 440%. Analiza tych obrotów wykazuje, że od samego początku działalności NBP, największy udział w ogólnych obrotach żyrowych stanowią obroty bezgotówkowe. Już w roku 1945 wynosiły one 86%, a w końcu roku 1946 — 90% wszystkich obrotów.

Oprócz obrotu żyrowego, NBP organizował i rozwijał

również inne metody płatnicze, zmierzające do zwiększenia rozliczeń bezgotówkowych, a mianowicie: izby rozrachunkowe, współpracę z PKO w działach żyrowych i przekazowych, czeki potwierdzone, jako nową formę czeków nie znanych przed wojną w Polsce, przekazy bankowe dla osób nie posiadających rachunków żyrowych, przekazy telegraficzne itp.

Banki, w ramach organizowanej przez siebie kontroli, porządkowały stopniowo stosunki płatnicze przedsiębiorstw, zobowiązując je do przestrzegania zasad prawidłowości rozliczeń z punktu widzenia powiązania obrotu płatniczego z obrotem towarowym. Duży nacisk był przy tym kładziony na wdrażanie w gospodarce przedsiębiorstw zasady bezwzględnego rozliczania płatności z tytułu dostaw, usług i robót bezpośrednio po wykonaniu zamówienia na podstawie rachunków — faktur przedstawionych przez dostawców.

W krótkim czasie banki obowiązyującym trybem rozliczeń w oparciu o ramowe zasady podane w uchwale Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 26 lipca 1946 roku w sprawie sposobu regulowania należności między przedsiębiorstwami państwowymi. Do nagminnych przekroczeń dyscypliny rozliczeniowej należało jednak wówczas znaczne opóźnianie fakturowania i tolerowanie w ten sposób kredytu handlowego.

Za najwcześniejszy ówczesny podstawowy akt normatywny w dziedzinie obrotów płatniczych, obok ustawy o obrocie bezgotówkowym, trzeba uznać uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 20 maja 1947 roku w sprawie zasad rozliczeń za dostawy i usługi.

Doniosłe znaczenie tej uchwały polega głównie na:

- 1) zniesieniu zaliczek i przedpłat,
- 2) ustaleniu, że rozliczenie powinno być dokonane według cen obowiązujących w dniu wykonania zamówienia, lub w dniu wyznaczonym do odbioru towaru,
- 3) wprowadzeniu krótkich terminów fakturowania oraz zapłaty,
- 4) wprowadzeniu obowiązku dokonania zapłaty faktury przez odbiorcę w ciągu pięciu dni przy pomocy polecenia przelewu i ograniczenia możliwości jego sprzeciwu do dwóch przypadków:

- a) gdy odbiorca nie zamawiał towaru,
- b) gdy towar nie odpowiada zamówieniu co do jakości,
- 5) wprowadzeniu pokrywania przez bank płatności wymagalnej z tytułu faktury z rachunku odbiorcy w tak zwany automatyczny sposób, to jest po upływie dni pięciu pozostawionych płatnikowi do dokonania zapłaty, lub do złożenia zastrzeżeń, jeżeli na rachunku było dostateczne pokrycie.

System rozliczeń był już ściśle związany z innymi ogniwami systemu finansowego, a przede wszystkim z przepisami o obrocie bezgotówkowym, systemem kredytowym i systemem finansowym przedsiębiorstw. Odegrał on poważną rolę w rozwoju naszego gospodarstwa społecznego i mimo że był jeszcze systemem zbyt prymitywnym w swych formach organizacyjnych i ubogim w czynniki ekonomicznego oddziaływania na ruch okrężny środków obrotowych, to niemniej oznaczał przełom w stosunkach obrotu płatniczego i stał się podstawą wyjściową dla dalszych unormowań i usprawnień.

Trzeba jeszcze zaznaczyć, że system ten ustrzegł się od automatyzmu płatniczego, gdyż nie wyłączał z trybu regulowania płatności istotnego czynnika, jakim jest ustosunkowanie się płatnika do, związanego z płatnością, wykonania zamówienia (możność wniesienia zastrzeżeń).

Dynamiczny rozwój obrotu bezgotówkowego stwarzał najbardziej realną podstawę dla rozszerzanej szybko działalności kredytowej banków. Już w końcu roku 1945 NBP osiągnął siedmiokrotny wzrost obrotów żyrowych

i czternastokrotny wzrost rozrachunków bezgotówkowych przy równoczesnym zwiększeniu się obrotów gotówkowych tylko o 80%.

W pierwszych latach działalności banku pozostałości na rachunkach stanowiły 160% obiegu pieniężnego. Ciekawe jest porównanie tych stosunków z okresem przedwojennym. Według bilansu Banku Polskiego na dzień 30 czerwca 1939 roku suma pozostałości na rachunkach żyrowych i natychmiast płatnych zobowiązań wynosiła zaledwie 158 milionów złotych, to jest tylko 8% obiegu pieniężnego.

Podjęcie szerszego kredytowania życia gospodarczego umożliwiło również szybkie zorganizowanie rozległej sieci placówek bankowych, obejmującej 1949 jednostek, z czego przypada na: NBP — 78, BGK i PBR — 48, banki spółdzielcze — 197, spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe — 1180, banki akcyjne — 46, banki komunalne — 6, komunalne kasy oszczędności — 377 i PKO — 17.

Rozwiązanie trudnych w tym okresie problemów finansowych wymagało dużych wysiłków całego aparatu bankowego. Sedno zagadnień tkwiło w uruchomieniu pozaemisyjnych środków pokrycia nakładów gospodarczych.

Pierwsze kredyty bankowe zostały uruchomione w początku roku 1945 na sumę stu kilkudziesięciu milionów złotych, przy czym ogólna wysokość akcji kredytowej była normowana zezwoleniem ministra skarbu, który zgodnie z przepisami dekretu o NBP wyznaczył górną granicę kredytu krótkoterminowego. W tym czasie NBP nie brał praktycznie udziału w bezpośredniej akcji kredytowej. Jego rola polegała głównie na refinansowaniu kredytów rozprowadzanych przez inne banki. Wynika to z następującego zestawienia:

	Kredyty obrotowe NBP		
	bezpośrednie	refinansowane	razem
Rok 1945	42	88	100
Rok 1946	47	53	100

W roku 1945 udział NBP w bezpośredniej akcji kredytowej był zupełnie nikły, a w końcu roku — gdy znacznie wzrósł — stanowił też tylko nieznaczny procent ogólnej akcji kredytowej. Wzrost przyznanych wówczas przez banki kredytów przedstawiał się następująco (przy przyjęciu stanu z roku 1945 za 100):

Na koniec roku	Kredyty ogółem	Kredyty NBP	Kredyty pozostałych banków
1945	100	8	92
1946	515	175	340

Regeneracja środków pieniężnych rozprowadzana w formie kredytów była początkowo bardzo słaba i przez cały 1945 rok występowało coraz silniejsze angażowanie emisji na cele kredytowe.

Procentowy udział wkładów bankowych w ogólnej akcji kredytowej przedstawiał się następująco:

	czerwiec	wrzesień	grudzień
NBP	53,2	62,6	69,5
banki	46,8	37,4	30,5

Kredyty coraz trwalej opierały się jednak o wkłady bankowe. Wzrost emisji był dalece powolniejszy od wzrostu rachunków żyrowych NBP, co wynika z następującego zestawienia:

	1945			1946
	czerwiec	wrzesień	grudzień	grudzień
wzrost emisji	100	176	283	650
wzrost rachunków żyrowych	100	230	500	2000

Wzrost kredytów w roku 1946 nie wywołał ujemnych objawów pieniężnych, gdyż kredyty były przeznaczone wyłącznie na cele gospodarcze, to jest na finansowanie produkcji i obrotu towarowego. Dodatnim zjawiskiem był przy tym silny wzrost wkładów bankowych oraz zahamowanie zadłużenia Skarbu Państwa w NBP wskutek zrównoważenia budżetu. Jeżeli chodzi o udział poszczególnych banków czy grup banków w akcji kredytowej, to dominująca rola przypadała już od początku bankom państwowym, co jest widoczne z następującego zestawienia;

Rok	NBP	Banki państwowe	Banki spółdzielcze	Pozostałe banki
1945	8	63	21,4	7,6
1946	34	37	22	7

Największe obroty wykazywał Bank Gospodarstwa Krajowego, rozprowadzając w roku 1945 52% wszystkich kredytów, a w roku 1946 — 22% kredytów obrotowych i 87% kredytów inwestycyjnych.

Rozprowadzone kredyty zostały w przeważającej sumie, bo w 90% przyznane jednostkom gospodarki społecznej. Pozostałe sumy przypadały na gospodarkę drobnotowarową oraz rolnictwo indywidualne.

W tych pierwszych akcjach kredytowych zwracały uwagę przede wszystkim następujące zasady:

1) głównym przeznaczeniem kredytu było finansowanie produkcji towarów najniezbędniejszych, najbardziej poszukiwanych na rynku,

2) metodą kredytowania było finansowanie dokonanej realizacji produkcji,

3) nastąpiło wykluczenie kredytu kupieckiego,

4) przyjęto stare formy kredytu wekslowego,

W ówczesnych źródłowych uzasadnieniach znajdujemy wszędzie wyraźne oświadczenia, że posługiwanie się wekslem jest nieodzownym środkiem prowadzenia właściwej polityki kredytowej. Znalazło to swój wyraz w okólniku ministra przemysłu z dnia 17 listopada 1945 roku w następującym sformułowaniu: „Postulatem banków finansujących obroty gospodarcze z Narodowym Bankiem Polskim na cele, w ich dążeniu do normalizacji stosunków w dziedzinie kredytowej, jest wprowadzenie do systemu zapłaty w dokonywanych transakcjach, wekslu handlowego. Leży to w interesie zdrowej polityki kredytowej i pieniężnej, dopuszczającej dyskontowanie przez banki jedynie weksli powstałych z dokonanych obrotów gospodarczych, to znaczy weksli związanych z transakcjami kupna — sprzedaży i będących ich wynikiem“.

Kredytowanie należności przedsiębiorstw w formie rachunku otwartego było dopuszczalne w pewnych przypadkach, jednak tylko jako wyjątek od reguły kredytu wekslowego. Nie można było bowiem wykluczyć finansowania potrzeb przedsiębiorstw zdolnych do prowadzenia działalności wytwórczej, lecz nie dysponujących w danej chwili weksłami handlowymi. Formą pomocy kredytowej dla tych przedsiębiorstw były zaliczki pokrywane dyskontem weksli handlowych.

Weksel finansowy miał być zupełnym wyjątkiem jako podstawa kredytu. Praktycznie występował on jednak dość często, a z reguły w kredytach rolniczych.

W przemyśle zagadnienie finansowania zaopatrzenia materiałowego było rozwiązane w ten sposób, że przedsiębiorstwa płaciły weksłami remitowanymi na dostawców, ci zaś płacili otrzymanymi weksłami z kolei swoim dostawcom i wreszcie jedni z nich dyskontowali weksle w banku.

Wprowadzona została zatem zasada kredytowania dostawcy, nie odbiorcy, przy możliwie długim obiegu weksli jako środków zapłaty. Poza tą podstawową formą, za jaką uznano kredyt dyskontowy, banki udzielały również kredytów na otwartym rachunku oraz w formie pożyczek terminowych.

Wybór wekslu, jako podstawy obrotu kredytowego, był niewątpliwie w pewnej części podyktowany skojarzeniem mającym źródło w wielowiekowej praktyce banków, co w połączeniu z brakiem gotowych nowych koncepcji uważano za jedyne szybkie rozwiązanie problemów finansowych. Poza tym jednak, jak widać z cytowanych zarządzeń, tkwiły w tym również głębsze myśli. Przede wszystkim chodziło o to, że weksel uważano za instrument kontroli kredytowej, który reprezentując zawsze konkretne procesy obrotu, zabezpieczał bank przed kierowaniem pieniądza w operacje nieznanne mu, trudne do skontrolowania. Ten automatyzm kontroli był w ówczesnych warunkach jedyne możliwy do zastosowania, gdyż tworzenie innego systemu napotkałoby na trudności nie do pokonania, wobec zupełnego braku sprawozdawczości przedsiębiorstw, bieżącej rachunkowości itp.

W krótkim czasie w obrocie zaczęły pojawiać się jednak w większości weksle finansowe, które nie spełniały już tych zadań i raczej utrudniały kontrolę finansową, szczególnie kontrolę celowego zużycia kredytu. Wszelkie wysiłki, jakie bank podejmował, żeby zorganizować obrót weksli handlowych, reprezentujący realne procesy gospodarcze, nie przyniosły oczekiwanych rezultatów przeważnie z tego powodu, że jak dzisiaj wydaje się to jasne, weksel w ogóle stracił w nowym systemie gospodarczym podstawę bytu i żadne sztuczne koncepcje nie mogły mu przywrócić dawnego znaczenia, jako środka zapłaty i kredytu.

W portfelu NBP — weksle handlowe stanowiły w roku 1945 17%, a w końcu roku 1946 — 35% ogólnej sumy zdyskontowanych weksli. Pochodziły one głównie z podaży przemysłów kluczowych, finansowych bezpośrednio przez NBP oraz z podaży BGK, w której przeciętna suma weksli handlowych sięgała 30% redyskontowanych weksli. Udział weksli handlowych w podaży PBR wahał się w granicach od 10 — 60%, z tym, że niektóre branże składały do banku wyłącznie weksle finansowe. Najniższy procent weksli handlowych wykazywały banki spółdzielcze, w portfelu których dominującą grupą były akcepty finansowe Związku Gospodarczego „Społem“. Nawet w portfelach banków akcyjnych weksle nie przekraczały 40% ogólnych obrotów wekslowych. Weksle banków komunalnych były z zasady akceptami finansowymi związków i przedsiębiorstw samorządowych.

W roku 1946 weksel handlowy był jednak prawie wyłącznym środkiem obrotu kredytowego w niektórych gałęziach przemysłu i handlu państwowego. Tak np. w przemyśle metalowym weksle handlowe stanowiły 70%, w przemyśle włókienniczym — 80%, w chemicznym blisko 90%, a w handlu państwowym prawie 100% wszystkich obrotów wekslowych.

Ten okres doświadczeń wekslowych nie był zbyt długi, gdyż już w roku 1947 NBP zaczął prawie wyłącznie stosować kredytowanie w otwartym rachunku, eliminując

stopniowo kredyty dyskontowe, które w roku 1948 zupełnie znikły.

Najwyraźniej ilustruje ten proces eliminacji weksli z systemu kredytowego udział kredytów dyskontowych w ogólnej akcji NBP w omawianym okresie. Wyrażał on się w następujących procentach:

rok:	1945	1946	1947	1948
procent	70	30	7	2

Politykę pieniężno-kredytową z tych czasów cechuje duża ostrożność, gdyż wkrótce została wyczerpana marża emisyjna, uzyskana w wyniku reformy pieniężnej, a zakres potrzeb gospodarczych stale wzrastał. W roku 1946 został sporządzony pierwszy plan inwestycyjny, obejmujący potrzeby odbudowy państwowych urządzeń gospodarczych. Sfinansowanie tego planu nastąpiło częściowo ze środków uzyskanych z emisji biletów skarbowych, następnie z wypuszczonej Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju, lecz głównym źródłem środków inwestycyjnych był kredyt bankowy, partycypujący w wysokości około 60% w ogólnej sumie potrzebnych środków. Zasady kredytowania tych potrzeb zostały ujęte w Instrukcji Ministra Skarbu z dnia 20 maja 1946 roku, zawierającej ramowe przepisy dla banków rozprawdzających kredyty inwestycyjne.

W związku z zaplanowanym znacznym wzrostem środków trwałych trzeba było się liczyć z wystąpieniem zwiększonego zapotrzebowania na środki obrotowe, a tym samym na kredyt krótkoterminowy.

Właściwe źródła finansowania inwestycji, za jakie uważa się środki pochodzące z akumulacji, były wówczas zupełnie niewystarczające i wskutek tego w kredytach średnioterminowych został zaangażowany pieniądz pochodzący zarówno z nowej emisji, jak i z przyrostu środków pieniężnych na kontach bankowych. Stosunki procentowe środków przeznaczonych na sfinansowanie inwestycji przedstawiały się następująco: właściwe środki pochodzące z lokat terminowych wynosiły 17% ogółu środków, środki pochodzące z wkładów bankowych — 15% i wzrost obiegu pieniężnego 68% ogółu środków. Wysoki udział środków pochodzących z emisji w kredytach inwestycyjnych miał cechy inflacyjne, jednak nie wywołał zaburzeń w równowadze siły nabywczej pieniądza, gdyż równocześnie działały inne czynniki na wolumen dóbr, jak na przykład przyrost towarów i usług w gałęziach gospodarczych, finansujących produkcję z własnych środków, z importu na kredyt itp. Oprócz tego zastosowano szereg zarządzeń fiskalnych, w celu zwiększenia dochodów podatkowych, wśród których do najważniejszych należy wprowadzenie daniny narodowej, przeznaczonej na sfinansowanie inwestycji na ziemiach odzyskanych.

Banki operowały wówczas w szerokim zakresie dwoma podstawowymi kredytami: krótkoterminowym (dla którego przyjęła się nazwa kredyt obrotowy), udzielanym na cele eksploatacji oraz średnioterminowym, przeznaczonym na finansowanie inwestycji.

Głównym źródłem finansowania inwestycyjnych kredytów banków był początkowo kredyt refinansowy w NBP, gdyż lokaty przewidziane na cele inwestycyjne musiały być zużyte na uzupełnienie wpływów budżetowych. Kredytów tych udzielał NBP w formie otwartego rachunku pod zastaw skryptów dłużnych. W końcu roku 1946 NBP przestał refinansować kredyty inwestycyjne banków, pozostawiając im tylko kontyngenty refinansowe dla kredytów z planu inwestycyjnego za ubiegłe okresy do czasu wygaśnięcia w terminach płatności oraz dla kredytów średnioterminowych, pochodzących z konwersji kredytów obrotowych. Inne kredyty średnioterminowe rozprawdzane przez banki zaczął NBP refinansować pod zastaw obligacji BGK.

Rozprawdzane przez banki kredyty obrotowe były na ogół refinansowane przez NBP w wysokości 50%. Przez swe czynności refinansowe NBP spełniał dwa zasadnicze zadania: udzielał pomocy finansowej bankom, umożliwiając im prowadzenie działalności kredytowej w ramach wyznaczonych kompetencji oraz kontrolował tym samym rozmiary akcji kredytowej banków, regulując je limitami kredytów refinansowych. W pierwszych okresach NBP kierował ogólną akcją kredytową banków poprzez kredyty refinansowe w ten sposób, że wyznaczał ich kontyngenty dla poszczególnych akcji lub ich grup i za pomocą tego czynnika pośrednio regulował rozmiary i kierunki kredytów bankowych, ustalając w promesach kredytów refinansowych warunki ich zużycia.

Zespolenie czynności kredytowania i kontroli

W działalności kredytowej banków nastąpiła na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 8 lutego 1946 roku ważna zmiana, polegająca na tym, że NBP zaczął bezpośrednio finansować kluczowy przemysł państwowy. W uchwale tej została również postawiona, po raz pierwszy, sprawa ścisłej kontroli banku nad przedsiębiorstwami. Nowe swe czynności, to jest bezpośrednio kredytowanie i kontrolę finansową rozpoczął NBP w końcu pierwszego kwartału 1946 roku początkowo w stosunku do przemysłu węglowego i hutniczego, a później włókienniczego oraz sprzętu i taboru kolejowego.

Stało się to punktem przełomowym w rozwoju polskiego systemu bankowego, gdyż NBP jako bank centralny, rozpoczął swoją nową działalność od zorganizowania kontroli finansowej, jako jednego z ogniw ogólnego systemu gospodarki planowej.

Zespolenie problemu pieniądza i kredytu oraz obu tych elementów z całym mechanizmem produkcji i obrotu towarowego, stwarza konieczność bardzo umiejętnego i ostrożnego postępowania w działalności kredytowej. Wszelkie nakłady pieniężne muszą być dokładnie kontrolowane, zarówno przed ich poniesieniem, co wymaga zbadania ich celowości z punktu widzenia ekonomicznego, jak następnie podczas przebiegu procesu gospodarczego, pod kątem widzenia jego prawidłowości i wreszcie po ukończeniu tego procesu, w celu ustalenia osiągniętych wyników gospodarczych. Te trzy zasadnicze funkcje kontroli kredytowej nakreślają właściwie główny zarys systemu, który wytworzył się w następnych latach, ulegał stałym modyfikacjom i jeszcze obecnie nie może być uznany za ostatecznie zorganizowany. Wtedy nie tylko nie było żadnego systemu, mającego charakter kontroli finansowej, lecz brakowało nawet dobrze funkcjonującej zwykłej kontroli bankowej, którą zawsze każda instytucja kredytowa przeprowadzała w imię swych własnych interesów. Zresztą wobec przemian, jakie nastąpiły w ustroju gospodarczym, metody i formy tej starej kontroli nie odpowiadały zupełnie nowym warunkom, stały się przeżytkiem i nie pasowały wprost do treści i form obrotu.

Zarówno banki jak i przedsiębiorstwa spostrzegły ten anachronizm i nie mogły z początku wyciągnąć z tego wniosku, jak ten, że starych zasad nie da się stosować w zmienionych od podstaw warunkach gospodarczych. Wynikało z tego jednak poważne niebezpieczeństwo, że pod sugestią przemian społecznych zostaną niedocenione i zlekceważone prawidłowa racjonalnej gospodarki, które w tym czasie w większym jeszcze stopniu niż dawniej, powinny być z całą skrupulatnością przestrzegane.

Jeżeli chodzi o sformułowanie nowej roli pieniądza i kredytu, to były one często ujmowane trafnie i stanowiły jedyne wytyczne, którymi posługiwano się przy opracowywaniu szczegółowych zasad kredytowania i kontroli.

Pierwsze uwagi na temat funkcjonowania kredytu zostały opracowane w programie działalności NBP z dnia 5 lutego 1945 roku, zatwierdzonym przez ministra skarbu. Według nich kredyty mogły być udzielane przede wszystkim na uruchomienie przedsiębiorstw przemysłowych, w pierwszej linii uspołecznionych i tych prywatnych, które mogły się wykazać działalnością użyteczną dla gospodarki narodowej, a następnie przedsiębiorstw handlowych, dla usprawnienia wymiany towarowej. Równocześnie została ustalona zasada wyłączności kredytowania przez banki według ich kompetencji oraz podana forma i tryb kredytowania.

Jedne z pierwszych enuncjacji na temat kredytu zostały wypowiedziane przez Prezesa NBP w wywiadzie prasowym w dniu 16 lutego 1945 roku w oparciu o wspomniany już program działalności NBP oraz o zasady ustalone w Ministerstwie Skarbu. W świetle ich cechy krótkoterminowego kredytu bankowego przedstawiały się następująco:

„Tak, jak w nowym porządku zysk i bogactwo indywidualne nie będzie celem produkcji, lecz celem jej będzie zaspokojenie potrzeb państwa i narodu, tak samo waluta nie będzie celem samym w sobie, lecz środkiem do rozwijania sił produkcyjnych w kraju i doprowadzenia do najwyższego natężenia wytwórczości. Kredyty będą udzielane przede wszystkim na produkcję i to nie spekulacyjną, nie na skład, lecz na zaspokojenie potrzeb społecznych. Wyklucza się również finansowanie handlu spekulacyjnego. Będziemy finansować wyłącznie racjonalną wymianę towarów.

Oczywiście banki będą musiały zmienić metodę kredytowania. Dotąd dla banków najważniejsze było bezpieczeństwo kredytu i pewność dochodu. Obecnie bank będzie musiał kontrolować celowość kredytu i jego zużycie, sprawdzać czy pieniądź spełnił swój cel i zadanie. Będziemy się zdecydowanie przeciwstawiali temu, co można nazwać inflacją kredytową. W celu zrjonalizowania działalności kredytowej banków muszą być stosowane następujące zasady: jeden klient może korzystać tylko z kredytu w jednym banku. W tymże samym banku będzie musiał koncentrować swoje obroty pieniężne i lokować wolną gotówkę“.

W tych kilku zdaniach zostały wypowiedziane kardynalne zasady działalności kredytowej, które do dnia dzisiejszego nie straciły na aktualności. Została wyrażona zasada wyłączności kredytowania i koncentracji środków pieniężnych oraz istotna funkcja kredytu w gospodarce socjalistycznej, polegająca na rozwoju środków zmierzających do najwyższego poziomu wytwórczości. Również została trafnie sformułowana rola kontroli bankowej, sprowadzającej się w pierwszym rzędzie do sprawdzenia celowości kredytu i sposobu jego zużycia.

Za pierwsze zasady kredytowania, przystosowane do ówczesnych warunków, można uważać wytyczne zawarte w okólniku Ministerstwa Skarbu Nr 51 z roku 1945. Według nich przy udzielaniu kredytów obowiązywało przestrzeganie hierarchii potrzeb gospodarczych, w pierwszym rzędzie potrzeb związanych z produkcją dóbr wytwórczych, rozwojem energetyki oraz transportem. W następnej kolejności szły kredyty na produkcję dóbr konsumpcyjnych z pierwszeństwem artykułów masowego spożycia

i z wykluczeniem towarów luksusowych i tych wszystkich, bez których można było się obyć.

O ile założenia nowego systemu kredytowania i kontroli rysowały się wyraźnie i cechowały się prawidłowymi koncepcjami teoretycznymi, to jednak w praktyce problem kontroli bankowej był bardzo trudny do rozwiązania.

Z jednej strony trudności występowały w samym aparacie bankowym, który nie miał żadnych doświadczeń w tej nowej dla niego dziedzinie, ani nie rozporządzał dostatecznymi kadrami, a z drugiej piętrzyły się przeszkody na wszystkich szczeblach aparatu gospodarczego w postaci słabej dyscypliny finansowej, niskiego poziomu aparatu kierowniczego przedsiębiorstw, zupełnego braku sprawozdawczości finansowej i na ogół małego jeszcze zrozumienia dla istoty i celów gospodarki planowej.

W tych warunkach bank zdecydował się na prowadzenie szczegółowej kontroli pieniężnych dyspozycji przedsiębiorstw, polegającej głównie na sprawdzaniu wypląt z punktu widzenia ich celowości i zgodności z planem finansowym. Była to kontrola czysto ewidencyjna, a więc zbyt formalna i miała mało cech analizy ekonomicznej, jednak — wydaje się — była w tym czasie celowa z uwagi na małą gospodarność przedsiębiorstw, nieliczenie się z planem, z celowością gospodarczą nakładów i z podstawowymi zasadami oszczędności.

Kontrola za pomocą kredytu ograniczała się do sprawdzania prawidłowości gospodarczych procesów przedsiębiorstw poprzez wiązanie kredytu z prawidłowym ogólnym cyklem obrotowym przedsiębiorstw. Jako instrument kontroli kredyt funkcjonował niezbyt dokładnie, złączony przy tym — w pewnym okresie — na jednym rachunku bieżącym z wpływami, zaciemniał sytuację finansową przedsiębiorstw.

Przedsiębiorstwa, mając nikle fundusze obrotowe, pokrywały z kredytu wszystkie swe potrzeby eksploatacyjne. Brak podziału na środki normatywne i ponadnormatywne uniemożliwiał prawidłowe funkcjonowanie kredytu. Zresztą te pojęcia nie były jeszcze wówczas znane, klasyfikowano jednak potrzeby przedsiębiorstw na stałe, związane z normalnymi procesami oraz specjalne i przejściowe. W zależności od tego w klasyfikacji kredytu rozróżniało się kredyt normalny, przeznaczony na ogólne akcje związane ze stałymi, bieżącymi potrzebami jednostek gospodarczych oraz kredyt specjalny, służący do finansowania poszczególnych akcji, przeważnie zlecanych bankom, jak na przykład skup artykułów rolnych, akcje siewne, przemiał zboża itp.

W tych początkowych metodach kredytowania i kontroli brak było jeszcze najważniejszych znamion systemu socjalistycznego, trzeba jednak podkreślić w nich szereg pozytywnych elementów, jak przede wszystkim oddziaływanie przez kredyt na prawidłowość cyklu gospodarczego, postawienie problemu ekonomicznego wykorzystywania środków obrotowych i rozgraniczenie ich od środków trwałych oraz wprowadzenie koncentracji środków pieniężnych przedsiębiorstw na jednym rachunku bankowym i dobrą organizację obrotu bezgotówkowego, która doprowadzając do jego dynamicznego rozwoju stworzyła podstawę prawidłowej gospodarki pieniężno-kredytowej.

M. L. Kostowski

DYSKUSJE

Wydział Kredytów I Oddziału Miejskiego w Olsztynie stosuje nową metodę pracy

Uchwała Prezydium Rządu Nr 526 zastała nasz oddział w pewnym stopniu przygotowany do jej realizacji. Ukazanie się wspomnianej uchwały poprzedzały bowiem artykuły w „Wiadomościach NBP“ i wytyczne oddziału wojewódzkiego, zwracające uwagę oddziałom operacyjnym na konieczność poważniejszego pogłębienia prac analityczno - kontrolnych i zwiększenia oddziaływania na przedsiębiorstwa.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że wykonanie tego trudnego zadania będzie zależne nie tylko od zwiększenia wysiłków i podniesienia kwalifikacji, lecz przede wszystkim od usprawnienia metod pracy.

Do wniosku takiego doszliśmy głównie dlatego, że przygotowanie zawodowe pracowników komórki kredytowej było na ogół średnie. Z tego powodu nie były objęte należytą kontrolą przedsiębiorstwa przydzielone do kredytowania pracownikom słabiej wyszkolonym.

W celu znalezienia właściwego rozwiązania naszych trudności z dużym zaciekawieniem zapoznawaliśmy się z opisanymi różnymi metodami pracy stosowanymi w innych oddziałach. Między innymi zainteresowaliśmy się również projektem nowej metody pracy, tak zwanej „metody inspektorów dyżurnych“, opracowanym przez kolegę Zdzisława Gorczycę, pracownika Oddziału Wojewódzkiego w Olsztynie. Po dokładnej analizie i kilkakrotnym przedyskutowaniu z pracownikami, na naradach pracy, metodę inspektorów dyżurnych zastosowaliśmy próbnie w końcu maja bieżącego roku, za zgodą Oddziału Wojewódzkiego w Olsztynie.

Ponieważ w stosunkowo krótkim czasie osiągnęliśmy dość poważne efekty, podamy w niniejszym artykule, w ogólnych zarysach, opis nowej metody, sposób wprowadzania oraz korzyści wynikające z jej stosowania.

Metoda inspektorów dyżurnych polega na tym, że wszystkie czynności o charakterze ewidencyjno-manipulacyjnym, nie wyłączając regulacji niektórych prostych kredytów (na przykład inkasowego) wykonują kolejno przez pewien czas (piętnaście dni), dla wszystkich przedsiębiorstw, inspektorzy dyżurni*).

W ten sposób w ciągu kwartału każdy z pracowników kredytowych wykonuje przeciętnie przez dwa tygodnie czynności inspektora dyżurnego — pozostały zaś czas (dziesięć tygodni) poświęca prawie wyłącznie na prace inspekcyjno-analityczne.

Inspektor dyżurny oprócz czynności o charakterze ewidencyjno-manipulacyjnym, w okresie dyżuru wykonuje również czynności koncepcyjne, dotyczące kontrolowanych stale przez niego przedsiębiorstw.

W sporadycznych przypadkach zbyt dużego nasilenia czynności inspektora dyżurnego otrzymuje on pomoc drugiego pracownika kredytowego.

Inspektor dyżurny obsługuje przeciętnie trzydzieści przedsiębiorstw. Przebieg wszystkich prac w komórce kredytowej regulują harmonogramy — inspektora dyżurnego i każdego z pracowników kredytowych.

Harmonogramy podają rodzaje czynności, terminy i czasokres ich wykonywania oraz numery rachunków przedsiębiorstw, których dana czynność dotyczy.

Raz opracowane harmonogramy w zasadzie nie ulegają

zmianie, o ile nie nastąpiła zmiana instrukcji lub przepisów.

Metoda inspektorów dyżurnych nie zmienia instrukcji, układu akt kredytowych, zachowuje personalny przydział przedsiębiorstw oraz zachowuje ściśle określoną odpowiedzialność za wykonywane czynności.

Nowa metoda nie wprowadza podziału na pracowników koncepcyjnych i manipulacyjnych.

Każdy pracownik kredytowy odpowiada jak dotychczas w pełni za całość akt kredytowych kontrolowanych przez siebie przedsiębiorstw oraz za prawidłowość wszystkich czynności objętych instrukcjami i zarządzeniami z zakresu kredytowania i kontroli przedsiębiorstw.

Inspekcje, analizy bilansów i kosztów, interwencje i inne prace analityczne przeprowadza każdy pracownik kredytowy tylko w odniesieniu do przydzielonych sobie przedsiębiorstw (z wyjątkiem ewentualnych zastępstw lub czynności o charakterze instruktazowym). Ponadto każdy z pracowników kredytowych nadal zajmuje się, w odniesieniu do przydzielonych mu przedsiębiorstw — kwalifikacją zapasów, analizą wniosków kredytowych i decyduje o udzieleniu lub odmowie kredytu. Oczywiście zasada ta dotyczy również sporządzania sprawozdań opisowych z kontroli stanu finansowego przedsiębiorstw.

Harmonogram inspektora dyżurnego przewiduje następujące czynności:

1. Zapisy stanów rachunków bankowych w arkuszach ewidencyjnych C — 14.
2. Ustalanie wpływów na rachunek kredytu normatywnego na obrót.
3. Ustalanie limitu na wykup zobowiązań w przypadku stosowania sankcji.
4. Wstępna kontrola dyspozycji przedsiębiorstw dotyczących spłat kredytu normatywnego na obrót oraz kredytów ponadnormatywnych na obrót w okresach między regulacjami.
5. Odprowadzanie marż na rachunek rozliczeniowy.
6. Odprowadzanie dodatnich różnic budżetowych na rachunek rozliczeniowy.
7. Zapisy w arkuszu ewidencyjnym C — 15 należności i zobowiązań.
8. Ustalanie rezerwy na wydatki zrównane z funduszem plac.
9. Wpisywanie podaży należności jednostek niesamodzielnych.
10. Ustalanie wskaźników marż.
11. Ustalanie wskaźników dodatnich różnic budżetowych.
12. Porównywanie stanów zapasów w oświadczeniach ze sprawozdaniami terminowymi.
13. Sporządzanie wykazu przedsiębiorstw, którym przedłużono cykl inkasowy.
14. Regulacja kredytu na należności fakturowe i analiza oświadczeń o stanie należności pozainkasowych.
15. Regulacja kredytu na przeterminowane należności fakturowe.
16. Regulacja kredytu na należności z tytułu sprzedaży ratalnej.
17. Ustalanie limitu na limitowane książeczki czekowe.
18. Regulacja kredytu na limitowane książeczki czekowe, w okresach dekadowych i dodatkowo na żądanie przedsiębiorstw.

*) Inspektorem dyżurnym może być każdy z pracowników kredytowych a więc zarówno starszy inspektor jak i referent i starszy referent.

19. Analiza oświadczeń C — 1 okresowych i regulacja kredytu normatywnego na uzupełnienie funduszków.

20. Dodatkowa regulacja kredytu normatywnego na uzupełnienie funduszków.

21. Przygotowywanie arkuszy ewidencyjnych C — 14 i C — 15.

22. Wysłanie do oddziałów zawiadomień o stanie rachunków pomocniczych.

23. Prowadzenie terminarzy spłat kredytów.

24. Rozpatrywanie wniosków kredytowych i udzielenie kredytu na fundusz płac przedsiębiorstwom zaliczonym do dobrze pracujących.

25. Opracowywanie miesięcznych sprawozdań z kontroli stanu finansowego za pierwszy i drugi miesiąc kwartału (meldunki według ZP A. 54/55).

26. Załatwianie klientów w sprawach nie mających decyzji pracownika kredytowego, kontrolującego dane przedsiębiorstwo.

27. Wykonywanie innych czynności jak na przykład kontrolowanie załączników do wyciągów itp.

Z powyższego wynika, że czynności inspektora dyżurnego nazwano na wstępie niezupełnie słusznie czynnościami ewidencyjno-manipulacyjnymi, ponieważ wiele z nich można zaliczyć do czynności koncepcyjnych. Dla uproszczenia przyjmujemy, że do czynności koncepcyjnych zaliczać będziemy analizę wniosków kredytowych, kwalifikację zapasów, decyzje w sprawie udzielania lub odmowy kredytu, inspekcje, analizy bilansów i kosztów, opracowywanie korespondencji (pism interwencyjnych), stosowanie sankcji, udział w konferencjach oraz opracowywanie części opisowej sprawozdań z kontroli stanu finansowego.

Oprócz wymienionych wyżej dwudziestu siedmiu czynności, które jak wspomniano wykonuje jeden dyżurny inspektor dla przeciętnie trzydziestu przedsiębiorstw oddział nasz przydziela do wykonania drugiemu inspektorowi dyżurnemu w pewnych okresach czasu inne czynności a mianowicie:

1) czynności manipulacyjne, związane z regulacją kredytu normatywnego na obrót,

2) sporządzanie części cyfrowej sprawozdań z kontroli stanu finansowego,

3) sporządzanie oddziałowych statystyk finansowo-gospodarczych.

Tak więc w pewnych okresach, spośród sześciu pracowników kontrolujących trzydzięci trzy przedsiębiorstwa, dwóch pracowników spełnia funkcje inspektorów dyżurnych.

Oddział nasz kontroluje sześćdziesiąt trzy przedsiębiorstwa, z których trzydzięci trzy tworzy grupę tak zwanych przedsiębiorstw handlowych, zaś pozostałe trzydzięci — tworzy grupę przedsiębiorstw przemysłowych i usługowych. W grupie przedsiębiorstw handlowych — starszy inspektor kontroluje trzy przedsiębiorstwa, zaś pozostali pracownicy każdy po sześć przedsiębiorstw.

W grupie przedsiębiorstw przemysłowych i usługowych — starszy inspektor kontroluje dwa przedsiębiorstwa, jeden inspektor — siedem przedsiębiorstw, dwóch inspektorów po sześć, jeden — pięć i jeden — cztery przedsiębiorstwa. Starsi inspektorzy (kierownicy stanowisk pracy) nie pełnią funkcji inspektora dyżurnego.

Zasadniczym zadaniem starszych inspektorów jest wykonywanie czynności kontrolnych, a w szczególności stałej i systematycznej kontroli na „drugą rękę“.

Poszczególne pracownicy kredytowi mają również opracowane indywidualne harmonogramy. Harmonogram inspektora dyżurnego oraz harmonogram indywidualny ujmują wszystkie czynności pracownika kredytowego, poza niektórymi czynnościami koncepcyjnymi — przewidzianymi planami pracy.

Założenia teoretyczne projektu kolegi Z. Gorczyca prze-

widują, że inspektorzy dyżurni powinni wykonywać między innymi wszystkie czynności manipulacyjne związane z regulacją kredytów. Oddział nasz zasadę tę stosuje tylko w odniesieniu do regulacji kredytu normatywnego na obrót, przy której poszczególni pracownicy kredytowi zajmują się tylko kwalifikacją zapasów i analizą wniosków kredytowych B — 2. Natomiast regulację innych kredytów ponadnormatywnych przeprowadzają w całości wyłącznie pracownicy kredytowi, kontrolujący dane przedsiębiorstwa.

Stwierdziliśmy bowiem, że z wyjątkiem kredytu normatywnego na obrót, z którego w grupie trzydziestu trzech przedsiębiorstw handlowych korzysta dwadzieścia siedem przedsiębiorstw, przy innych kredytach ponadnormatywnych w naszych warunkach nie opłaca się przydzielanie inspektorom dyżurnym czynności manipulacyjnych, związanych z regulacją kredytów. Gdyby z kredytu normatywnego na obrót korzystała znacznie mniejsza ilość przedsiębiorstw, wtedy również nie opłacałoby się przydzielanie doraźnie ustanowionemu inspektorowi dyżurnemu czynności manipulacyjnych, związanych z regulacją tego kredytu.

Należy jednak nadmienić, że nie jest sprawą istotną przydzielenie lub nieprzydzielenie do wykonania inspektorowi dyżurnemu czynności manipulacyjnych, związanych z regulacją kredytów ponadnormatywnych, gdyż o korzyściach opisywanej metody decydują inne momenty, na które zwrócimy uwagę w dalszej treści.

Regulacja kredytu normatywnego na obrót przebiega w naszym oddziale w sposób następujący:

Wszystkie oświadczenia C — 1a po otrzymaniu od przedsiębiorstw przyjmuje inspektor dyżurny (doraźnie ustanowiony na okres regulacji), który wykonuje kolejno następujące czynności:

a) sprawdza oświadczenia i wnioski kredytowe pod względem formalnym,

b) sprawdza prawidłowość danych zawartych na stronie pierwszej oświadczenia C — 1a i wyjaśnia z przedsiębiorstwami ewentualne rozbieżności w stanach zapasów i zakupu w okresie rotacji,

c) sprawdza prawidłowość pozycji 53 — 56 i 62 — 67 oświadczenia C — 1a oraz wypełnia rubrykę 17, dotyczącą wymienionych pozycji,

d) wypełnia protokół C — 1b na stronie pierwszej (pozycja 1 — 7 rubryka 4).

Po dokonaniu tych czynności inspektor dyżurny stopniowo przekazuje komplety oświadczeń (C — 1a, C — 1b, wnioski itp.) pracownikom kredytowym kontrolującym dane przedsiębiorstwo.

Pracownicy ci wykonują z kolei następujące czynności, każdy w odniesieniu tylko do przedsiębiorstw przez siebie kontrolowanych:

a) sprawdzają specyfikację zapasów celowych,

b) wypełniają oświadczenia C — 1a w pozycji 45 — 52, 57 — 61 w rubryce 17 oraz pozycje 59 — 61 w rubryce 19, 21 i 23,

c) wypełniają protokół C — 1b w pozycji 1 — 7, rubryka 3, 5 — 8, oraz w pozycji 17 — 21,

d) dokonują analizy wniosków kredytowych B — 2 pod względem merytorycznym, wypełniają odnośne rubryki i podpisują wnioski,

e) dokonują analizy planów rozładowania i ewentualnych wniosków o prolongatę terminów spłat kredytów,

f) opracowują wnioski o ewentualne podwyższenie limitu,

g) sprawdzają dostawy niefakturowane,

h) podpisują oświadczenia w części dotyczącej kwalifikacji zapasów.

Przeanalizowane w ten sposób oświadczenia otrzymuje ponownie inspektor dyżurny, który wykonuje pozostałe czynności związane z regulacją kredytu, a mianowicie po

wypełnieniu protokołu C — Ib wypełnia pozostałe pozycje oświadczenia, sporządza noty do księgowania, zawiadomienia o przyznanym kredycie, dokonuje wpisów w terminarzu spłat kredytów itp.

Jak z powyższego wynika, czynności związane z regulacją kredytu normatywnego na obrót wykonywane są w trzech etapach, które możemy określić jako:

- 1) czynności manipulacyjne wstępne,
- 2) czynności analityczne,
- 3) czynności manipulacyjne końcowe.

Czynności pierwszego i trzeciego etapu wykonuje dyżurny inspektor, zaś czynności drugiego etapu pracownik kredytowy, kontrolujący dane przedsiębiorstwo.

Regulacja kredytu normatywnego dwudziestu siedmiu przedsiębiorstw wymagała czterech — pięciu dni pracy pięciu pracowników. Obecnie, przy zastosowaniu opisanej metody, wykonywana jest przez jednego inspektora dyżurnego w ciągu czterech — pięciu dni, przy czym pozostali pracownicy kredytowi zajęci są przy regulacji maksymalnie przez jeden dzień. Oszczędność czasu przy tej czynności wynosi więcej aniżeli 50%, a co najważniejsze — regulacja kredytu jest lepiej wykonywana, bowiem wyeliminowano wszelkie usterki.

Podobne a nawet większe oszczędności czasu uzyskano również przy innych czynnościach spełnianych przez inspektora dyżurnego, przy lepszej jakości wykonania.

Zastosowanie przy tej metodzie pracy stałej, systematycznej kontroli na „drugą rękę“, wyeliminowano usterki w technice obsługi kredytowej przedsiębiorstw.

Oprócz ścisłych harmonogramów wszyscy pracownicy otrzymali karty instruktażowe, zawierające wykaz aktualnych przepisów i uwagi dotyczące wszystkich czynności wymienionych w harmonogramach. Karty instruktażowe są bieżąco aktualizowane. Ułatwiają one szybkie odszukanie przepisu w przypadkach wątpliwych oraz prawidłowe wykonanie czynności w czasie nieobecności któregoś z pracowników kredytowych.

Inspektor dyżurny nie jest równomiernie obciążony pracą w poszczególnych dniach w czasie dwutygodniowego pełnienia funkcji. W dniach o mniejszym nasileniu pracy ma możliwość wykonywania czynności koncepcyjnych, dotyczących kontrolowanych stale przez niego przedsiębiorstw. W dniach przeprowadzenia regulacji kredytu inkasowego lub odprowadzenia marż, inspektor dyżurny nie byłby w stanie oddać do księgowania odnośnych not przed godziną jedenastą, gdyby w poprzednich dniach, o mniejszym nasileniu pracy, nie dokonał czynności przygotowawczych, a szczególnie nie wypełnił not memoriałowych w ten sposób, aby w dniu regulacji wpisać jedynie kwoty. Ponadto, dla zapewnienia terminowego obliczenia marży i dodatnich różnic budżetowych, ustalono z głównym księgowym, że zestawienia podaży należności w przedsiębiorstwach kredytowanych według obrotu w dniach 1, 6, 11, 16, 26 będą sporządzane w godzinach rannych w pierwszej kolejności. Inspektor dyżurny rozpoczyna pracę o godzinie siódmej i kończy o czternastej, to jest o godzinę wcześniej niż pozostali pracownicy. Pierwszą jego czynnością jest dokonanie wpisów do arkuszy ewidencyjnych C — 14, tak, aby o godzinie ósmej każdy pracownik kredytowy mógł dokonać analizy kształtowania się stanów rachunków bankowych.

Znajomienie się z odnośnymi wpisami do arkuszy C — 14 pracownicy kredytowi stwierdzają przez umieszczenie parafy. Podobnie stwierdzają zapoznanie się z innymi czynnościami wykonanymi przez inspektora dyżurnego, jak na przykład ustalaniem rezerwy na wydatki zrównane z funduszem płac, regulacją kredytu inkasowego itp.

Inspektor dyżurny obowiązany jest zwracać uwagę zainteresowanym pracownikom kredytowym na wszelkie za-

ważone odchylenia (na przykład znaczny spadek lub wzrost kredytu inkasowego, wyliczenie znacznie większej niż zwykle rezerwy na wydatki zrównane z funduszem płac itp.). Nie zwalnia to jednak pracowników kredytowych od obowiązku samodzielnego stwierdzenia i badania wszelkiego rodzaju odchyleń.

Dla ułatwienia pracy inspektora dyżurnego wprowadzono zasadę, że terminy spłat kredytów mogą być ustalane wyłącznie na dni 5, 10, 15, 20, 25 i ultimo miesiąca. Ustalono również, że oświadczenia doraźne mogą być przyjmowane w ciągu miesiąca w zasadzie w dwóch terminach, to jest na przykład 12 i 22.

Do czynności inspektora dyżurnego należy również odkładanie do segregatorów akt przez niego załatwionych. Dla ułatwienia wykonywania tej czynności akta kredytowe przedsiębiorstw ułożone zostały ściśle według jednolitego planu.

Jedną z czynności inspektora dyżurnego jest załatwianie klientów w sprawach mniejszej wagi. W związku z tym ustalono w drodze porozumienia z przedsiębiorstwami, że wszelkie sprawy związane z kredytowaniem i kontrolą powinny być w zasadzie załatwione w oddziale do godziny dziesiątej. Jeżeli jednak przedsiębiorstwo ma do załatwienia sprawę poważniejszą, wymagającą obecności pracownika kredytowego, kontrolującego dane przedsiębiorstwo i ewentualnie naczelnika, wtedy zgodnie z ustaleniem, przedsiębiorstwo zawiadamia o tym naczelnika w dniu poprzednim. Jak już wspomniano, inspektor dyżurny, w czasie dwutygodniowego pełnienia funkcji, wykonuje również czynności koncepcyjne, dotyczące stale przez niego kontrolowanych przedsiębiorstw.

Oczywiście nie wykonuje on wszystkich czynności koncepcyjnych, lecz ogranicza się tylko do niezbędnych jak na przykład regulacji kredytów. Inne pozostawia do wykonania w czasie wolnym od dyżuru, to jest w czasie przeznaczonym wyłącznie na czynności koncepcyjne. Tego rodzaju układ pracy normalnie nie powoduje żadnych komplikacji. Jednak gdyby inspektor dyżurny w czasie dyżuru musiał udać się na inspekcję lub też wykonać inną czynność nie pozwalającą mu na pełnienie funkcji inspektora dyżurnego, wtedy naczelnik wydziału lub starszy inspektor przydziela funkcje inspektora dyżurnego na jeden lub kilka dni innemu pracownikowi kredytowemu.

Praktyka wykazała, że inspektor dyżurny w czasie dyżuru potrafi nawet sporządzić sprawozdania opisowe z kontroli finansowego stanu przedsiębiorstw lub przygotować materiały do klasyfikacji przedsiębiorstw. Wymaga to jednak od niego znacznego zwiększenia wysiłku. Tego rodzaju zbieg czynności inspektora dyżurnego z terminem opracowania sprawozdań z kontroli stanu finansowego zdarza się przy pięcioosobowym zespole mniej więcej raz na pięć kwartałów. Jeżeli inspektorem dyżurnym jest pracownik słabszy, wtedy naczelnik może mu odpowiednio zmniejszyć okres dyżuru na przykład do siedmiu dni, aby pracownik ten mógł poświęcić więcej czasu na sporządzenie sprawozdań z kontroli stanu finansowego itp.

Metoda inspektorów dyżurnych jest prosta i łatwa w stosowaniu. Jest również bardzo elastyczna, gdyż umożliwia dostosowanie do różnorodnych warunków lokalnych jak na przykład nieobecności kilku pracowników itd.

Szczupłe ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na bardziej szczegółowy opis. Z tego względu dalszą treść poświęćmy na podanie kilku uwag i spostrzeżeń na temat przebiegu wprowadzenia tej metody i osiągniętych korzyści.

Wprowadzenie metody inspektorów dyżurnych rozpoczęliśmy od dokładnego przedyskutowania z pracownikami zasad działania, założeń i intencji nowej metody a w szczególności od zapoznania z harmonogramem inspektora dyżurnego.

Pracownicy po przekonaniu się o celowości i korzyściach proponowanej zmiany, chętnie zgodzili się na dokonanie próby.

Harmonogram inspektora dyżurnego i harmonogramy indywidualne przystosowaliśmy do potrzeb oddziału przy pomocy wykazu czynności ewidencyjno-manipulacyjnych, związanych z obsługą każdego przedsiębiorstwa, a w szczególności przy pomocy wykazu kredytów wykorzystywanych przez poszczególne przedsiębiorstwa.

Po opracowaniu harmonogramu ustaliliśmy jakie czynności wykonywane przez inspektora dyżurnego będą kontrolowane na „drugą rękę“.

Omówiliśmy również obieg dokumentów między inspektorem dyżurnym a pozostałymi pracownikami kredytowymi, w szczególności przy regulacji kredytu normatywnego na obrót. Wreszcie ustaliliśmy ściśle zakres odpowiedzialności poszczególnych pracowników kredytowych w odniesieniu do kontrolowanych przez nich przedsiębiorstw oraz zakres odpowiedzialności inspektora dyżurnego.

Następnie dla zapewnienia równomiernego przebiegu pracy wystosowaliśmy pisma do przedsiębiorstw, żądające bezwarunkowego dotrzymania terminów składania oświadczeń i sprawozdań.

W pierwszym etapie nową metodę wprowadziliśmy w grupie przedsiębiorstw handlowych. Inspektor dyżurny nie przejął od razu wszystkich czynności przewidzianych harmonogramem, lecz stopniowo po kilka co pewien czas.

Już po kilku dniach okazało się, że dla ułatwienia pracy wydziałowi operacyjno-rachunkowemu musieliśmy również w grupie przedsiębiorstw przemysłowych i usługowych powierzyć prowadzenie arkuszy ewidencyjnych C — 14 jednemu z pracowników kredytowych tej grupy — pomimo że inne czynności ewidencyjno-manipulacyjne nie były tam wykonywane metodą inspektorów dyżurnych.

W okresie początkowym zarówno starszy inspektor jak i naczelnik wydziału dokładnie obserwowali przebieg wykonywanych czynności i natychmiast wprowadzali pewne poprawki w harmonogramie lub zmieniali kolejność wykonywanych czynności.

Najwięcej uwagi poświęcono w pierwszym okresie skrupulatnemu sprawdzaniu czy wszystkie czynności były wykonywane zgodnie z przepisami, a w szczególności, czy nie zachodziły przypadki obniżenia poziomu bieżącej kontroli stanu finansowego przedsiębiorstw. Tego rodzaju usterek nie stwierdzono.

Po upewnieniu się przez okres około jednego miesiąca, że metoda inspektorów dyżurnych zdała egzamin w zakresie tak zwanych czynności manipulacyjno-ewidencyjnych, przystąpiono do wykorzystania głównej zalety tej metody, to jest możliwości wydatnego zwiększenia i pogłębienia czynności analityczno-kontrolnych.

Metoda inspektorów dyżurnych rozdziela bowiem czas pracy pracowników kredytowych, przeznaczając w okresie kwartału jedną piątą czasu na czynności tak zwane ewidencyjno-manipulacyjne i cztery piąte na czynności analityczno-kontrolne.

Stwierdziliśmy w pierwszym okresie stosowania opisywanej metody, że pracownicy kredytowi, szczególnie mniej zaawansowani, byli mimo wszystko zaskoczeni postawionym im do dyspozycji wolnym czasem, przeznaczonym wyłącznie na czynności koncepcyjne. Dotychczasowy plan pracy okazał się nie wystarczający i z tego powodu naczelnik wydziału musiał z kolei skoncentrować swoją uwagę na nadaniu kierunku pracy każdemu z pracowników kredytowych, zlecając doraźnie wykonywanie czynności inspekcyjnych, analitycznych i innych prac koncepcyjnych. Stan ten nie trwał jednak długo, gdyż pracownicy słabsi, otoczeni opieką pracowników bardziej zaawansowanych, w stosunkowo krótkim czasie rozwinęli swoją inicjatywę.

Do podniesienia poziomu pracy przyczyniło się w poważnym stopniu zastosowanie zasady przeprowadzania każdej inspekcji w jednym przedsiębiorstwie przez dwóch lub trzech pracowników kredytowych.

Wszystkie inspekcje poprzedza gruntowna wspólna analiza sytuacji gospodarczo-finansowej przedsiębiorstwa. Wnioski i zalecenia opracowywane są w razie potrzeby również kolektywnie przez dwóch lub trzech pracowników biorących udział w inspekcji.

Oczywiście wzrosła poważnie ilość inspekcji (o 60%) i obecnie w większości przedsiębiorstw kontrolowanych przez nasz oddział w ciągu kwartału przeprowadzono po pięć inspekcji w sposób wyżej podany.

Trudno byłoby taksatywnie wyliczyć wszystkie osiągnięcia uzyskane dzięki zastosowaniu metody inspektorów dyżurnych. Niektóre z nich zostały już podane w treści artykułu.

Pomimo stosunkowo krótkiego okresu stosowania opisanego metody stwierdzamy, że oddział może wykazać się już poważnymi osiągnięciami w zakresie pogłębienia i zwiększenia ilości inspekcji, prac analitycznych i oddziaływania na przedsiębiorstwa.

Korzyści wynikające ze stosowania metody inspektorów dyżurnych możemy, na podstawie dotychczasowego doświadczenia, scharakteryzować bardzo ogólnie w sposób następujący:

1) przez zastosowanie harmonogramów wykluczono możliwość nieterminowego wykonania lub niewykonania w ogóle jakiegokolwiek czynności. Harmonogramy umożliwiają ponadto planowy i równomierny przebieg pracy, między innymi przez wcześniejsze częściowe przygotowanie materiałów w terminach z góry ustalonych i w czasie najdogodniejszym,

2) przez zastosowanie stałej systematycznej kontroli na drugą rękę wyeliminowano usterki w zakresie techniki obsługi kredytowej przedsiębiorstw.

3) przez skoncentrowanie u inspektora dyżurnego czynności tak zwanych manipulacyjno-ewidencyjnych skrócono czas ich wykonywania więcej niż o połowę. W ten sposób uzyskano dość znaczną ilość czasu dodatkowego,

4) wyodrębnienie czasu przeznaczonego wyłącznie na czynności koncepcyjne pozwala pracownikom kredytowym na dokładne rozplanowanie tych czynności i wykonywanie ich bez przeszkód przez pełne dni.

5) słabsi pracownicy kredytowi szybciej podnoszą swoje kwalifikacje, zapoznając się gruntownie z wszystkimi czynnościami manipulacyjnymi w czasie dyżuru oraz pracami koncepcyjnymi, współpracując z pracownikami bardziej zaawansowanymi,

6) odpada problem zastępstw w przypadku nieobecności jednego lub kilku pracowników,

7) w stosunkowo krótkim czasie wzrasta znacznie ogólny poziom pracy komórki kredytowej,

8) naczelnik wydziału w każdej chwili jest zorientowany w przebiegu pracy poszczególnych pracowników,

9) dzięki wyeliminowaniu błędów formalnych i merytorycznych w zakresie czynności tak zwanych manipulacyjno-ewidencyjnych, naczelnik wydziału ma możliwość poświęcenia swojej uwagi wyłącznie zagadnieniom koncepcyjnym, zasadniczym,

10) starsi inspektorzy w znacznym stopniu uwalniają naczelnika od funkcji kontrolnych.

Metoda inspektorów dyżurnych wprowadza, naszym zdaniem wysoki stopień organizacji. Dzięki elastyczności można ją łatwo przystosować do różnych warunków pracy, również i w innych oddziałach.

S. Pilecki

Olsztyn

Normowanie i kredytowanie zapasów produkcji w toku w przemyśle maszynowym

Zagadnienie normowania produkcji w toku zasadniczo nie było dotychczas omawiane i dlatego dobrze się stało, że Departament Kredytów Przemysłu Ciężkiego polecił oddziałom wojewódzkim zbadać tego zagadnienia, prosząc jednocześnie o nadesłanie uwag odnośnie kredytowania tej grupy zapasów.

Biorąc pod uwagę specyfikę zagadnienia przypuszczać należy, że korzystne będzie zapoznanie szerszego ogółu zainteresowanych pracowników NBP z uzyskanymi przez nas wynikami.

Zagadnienie normowania produkcji w toku zbadaliśmy w dwóch przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego.

Zgodnie z obowiązującym obecnie trybem planowania zakłady nie sporządzają projektów planu rocznego. Projekt planu sporządzają jedynie jednostki nadrzędne, przy czym jest on opracowany w skali zbiorczej, to jest dla wszystkich podległych zakładów. Przedsiębiorstwa ograniczają się wyłącznie do opracowania pewnych materiałów wycinkowych potrzebnych jednostce nadrzędnej do sporządzenia projektu. Materiały te dotyczą przeważnie kosztów (zużycia materiałów, amortyzacji itp.) oraz gospodarki pozazakładowej, nie obejmują zaś zagadnień związanych z normowaniem środków obrotowych.

W następnym okresie przedsiębiorstwa otrzymują z jednostek nadrzędnych wytyczne do planu rocznego. Wytyczne te obejmują między innymi:

a) zadania produkcyjne z uwzględnieniem asortymentu, ewentualnie grup asortymentowych,

b) plan nakładów i kosztów produkcji,

c) limity finansowe obejmujące sprzedaż, koszt własny sprzedaży, akumulację i normatywy.

Na podstawie wyżej wymienionych wytycznych przedsiębiorstwa sporządzają szczegółowe techniczno-przemysłowo-finansowe plany roczne.

Jak więc wynika z powyższego — przedsiębiorstwa nie stosują żadnych metod wyliczania potrzebnych im normatywów, gdyż otrzymują je odgórnie.

Z dalszych wyjaśnień uzyskanych w centralnym zarządzie wynika, że jednostki nadrzędne sporządzając projekt planu rocznego powinny kierować się dwoma metodami ustalania normatywu produkcji w toku, a mianowicie: tak zwaną metodą teoretyczną, to jest wyliczeniową i tak zwaną metodą praktyczną, to jest wynikającą z dotychczasowego ukształtowania się zapasów, z uwzględnieniem nowych zadań produkcyjnych i przyspieszenia obiegu środków obrotowych. Należy przy tym zaznaczyć, że centralny zarząd większe znaczenie przywiązuje na ogół do metody ostatniej (praktycznej).

Projekt planu zbiorczego, zawierający proponowane normatywy, przesyłany jest do ministerstwa resortowego. Ustalenie ostatecznych normatywów dla poszczególnych centralnych zarządów odbywa się na szczeblu resortu. W oparciu o otrzymane wytyczne centralne zarządy dokonują rozdziału normatywów na poszczególne przedsiębiorstwa.

Uzyskane wyniki porównawcze wyżej omawianych metod w wytypowanych przez nas przedsiębiorstwach przedstawiają się następująco:

I. Przedsiębiorstwo X

A. Teoretyczne wyliczenie normatywu produkcji w toku na rok 1955.

Lp.	Nazwa wyrobu	Planowany koszt wytwarzania	Dzienny koszt wytwarzania	Długość cyklu produkcyjnego	Współczynnik narastania kosztów	Normatyw
1	wyrób A	21.091	58,60	90	0,6	3.164
2	wyrób B	12.602	35, 0	70	0,6	1.470
3	wyrób C	3.091	8,59	60	0,6	309
4	wyrób D	3.726	10,35	45	0,6	279
5	wyrób E	12.067	33,50	30	0,6	603
6	wyrób F	9.531	26,47	18	0,6	286
7	wyrób G	93	0,26	10	0,6	2
R a z e m		62.201				6.113

B. Kształtowanie się zapasów i normatywu ustalonego przez centralny zarząd w okresie od 1.1.54 do 31.12.55

Data	Stan	Normatyw	
		według planu rocznego	obowiązujący przy kredytowaniu /zadania finansowe/
1. 1.54	5.519	7.352	7.352
31. 3.54	5.847	6.528	6.722
30. 6.54	6.464	6.239	6.443
30. 9.54	4.280	5.956	5.956
31.12.54	5.664	5.664	5.664
31. 3.55	5.058	5.019	5.019
30. 4.55	4.757	5.112	5.112
31. 5.55	4.390	5.206	5.206
30. 6.55	6.971	5.300	5.300
31. 7.55	6.164	5.348	5.348
31. 8.55	7.717	5.396	5.396
30. 9.55		5.444	5.444
31.12.55		5.444	

Z wyżej podanych kwot wynika, że ustalony przez jednostkę nadrzędną normatyw na ultimo roku 1955 jest niższy od wyliczonego przez nas normatywu teoretycznego o zł 669 i jest on bardziej realny, gdyż zbliżony jest do przeciętnie kształtujących się zapasów produkcji w toku. Należy przy tym zaznaczyć, że w ostatnich trzech miesiącach roku bieżącego stany produkcji w toku są wyższe z uwagi na zahamowania produkcji, powstałe na skutek braku materiałów niezbędnych do wykończenia produkcji. Po wyeliminowaniu powstałych z tego tytułu przerostów stany zapasów produkcji w toku będą się kształtowały na poziomie zbliżonym do ustalonego normatywu lub nieco niższym.

Analizując bliżej to zagadnienie należy zastanowić się, dlaczego normatyw wyliczony teoretycznie na podstawie planowanych zadań produkcyjnych jest wyższy od przeciętnie kształtujących się zapasów oraz od normatywu ustalonego przez jednostkę nadrzędną. Abstrahując od tego rodzaju zagadnień, jak prawidłowość przeciętnego cyklu produkcyjnego, ustalonego na poszczególne grupy produkcyjne oraz współczynnika narastania kosztów, które to wielkości wpływają decydująco na wysokość normatywu ogólnego — należy przede wszystkim wziąć pod uwagę nierytmiczność w wykonywaniu planów produkcyjnych.

Zagadnienie nierytmiczności produkcji jest typowym zagadnieniem w przemyśle maszynowym i dlatego musimy je uwzględnić przy omawianiu problemu normowania produkcji w toku. Jak wiadomo — w końcu każdego miesiąca we wszystkich niemal przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego występuje stosunkowo wysoki spływ wyrobów gotowych, a więc na ultimo każdego miesiąca stan wyrobów

gotowych wzrasta bardzo często powyżej posiadanego normatywu, a stan zapasów produkcji w toku maleje i o ile przedsiębiorstwo nie posiada na tym odcinku innych nieprawidłowości, to najczęściej uwidoczni się to w ukształtowaniu się zapasów produkcji w toku poniżej normatywu.

Uwzględniając powyższe, nasuwa się wniosek, że w tym przypadku normatyw wyliczony teoretycznie jest bardziej realny od normatywu faktycznie ustalonego, gdyż przeciętne stany produkcji w toku w ciągu miesiąca będą znacznie wyższe.

II. Przedsiębiorstwo Y

A. Teoretyczne wyliczenie normatywu na rok 1955.

Przechodząc do omówienia wyników analizy w tym przedsiębiorstwie należy nadmienić, że produkcję tego zakładu można podzielić na dwie części, a mianowicie: na produkcję maszyn o długim cyklu produkcyjnym i produkcję części zamiennych o krótkim cyklu produkcyjnym.

Przyjmując przeciętny cykl produkcyjny jak i współczynnik narastania kosztów dla wszystkich maszyn przewidzianych w planie produkcyjnym 1955 roku oraz dla części zamiennych — normatyw wyliczony teoretycznie przedstawia się następująco:

L p.	Nazwa wyrobu	Planowany koszt wytwarzania	Dzienny koszt wytwarzania	Przeciętny cykl produkcyjny	Współczynnik narastania kosztów	Normatyw
1	Naszyny	13.155	30,5	150	0,6	3.385
2	Części zamienne	19.904	55,3	20	0,7	774
R a z e m		33.059				4.159

B. Kształtowanie się zapasów i normatywu ustalonego przez centralny zarząd w okresie od 1.1.54 do 31.12.55 przedstawia się następująco:

Data	Stan	N o r m a t y w	
		plan roczny	operatywny
1.1.54.	5.392	4.489	4.489
31.3.54	4.912	4.489	4.604
30.6.54	4.113	4.489	4.689
30.9.54	3.363	4.489	4.500
31.12.54	2.411	4.489	4.500
31.3.55	4.522	4.389	4.189
30.4.55	3.390	4.356	4.156
31.5.55	3.528	4.323	4.123
30.6.55	3.843	4.289	4.089
31.7.55	3.353	4.256	4.105
31.8.55	2.983	4.223	4.123
30.9.55		4.189	4.139
31.12.55		4.089	

Z podanych kwot wynika, że normatyw wyliczony teoretycznie kształtuje się na poziomie zbliżonym do normatywu ustalonego w planie rocznym, tym niemniej jednak jest on w stosunku do przeciętnie kształtujących się stanów zapasów za wysoki. W tym przypadku należy obok już poprzednio omówionego zagadnienia nierytmiczności produkcji — wziąć pod uwagę również wykonanie planu produkcji, ze szczególnym uwzględnieniem wykonania asortymentowego.

W przedsiębiorstwie tym wykonanie planu produkcji w asortymencie za pierwsze półrocze bieżącego roku wynosi tylko 52%. W tym więc przypadku w stosunku do założeń planowanych przedsiębiorstwo wyprodukowało znacznie więcej wyrobów o krótszym cyklu produkcyjnym, to jest części zamiennych, a mniej wyrobów o długim cyklu produkcyjnym, to jest maszyn.

Zrozumiały również jest fakt, że wykonanie zadań produkcyjnych w stopniu niższym niż planowano powoduje niższe zaangażowanie środków w produkcji w toku.

Dodatkowym czynnikiem jest zagadnienie tak zwanego wyprzedzenia produkcji. Normatyw wyliczony teoretycznie zakłada prawidłowe wyprzedzenie produkcji, podczas gdy w rzeczywistości może występować z różnych względów wyprzedzenie niższe lub wyższe od prawidłowego. Zjawisko niższego wyprzedzenia produkcji występuje w przypadkach niewykonywania planu produkcji globalnej, wówczas bowiem przedsiębiorstwa kładą główny nacisk na wykonanie planu produkcji towarowej.

W świetle przytoczonych wyżej faktów widzimy, że właściwe jest przy ustalaniu normatywu produkcji w toku stosowanie dwóch wyżej opisanych metod (teoretycznej i praktycznej), ponieważ system ten umożliwia wzajemną kontrolę poszczególnych wyliczeń.

Drugim z kolei nasuwającym się wnioskiem jest fakt istnienia dużych odchyień między stanami zapasów a ustalonymi normatywami i dlatego zarówno ustalone normatywy jak i zapasy powinny być tematem stałej analizy ze strony jednostek nadrzędnych, przedsiębiorstw i Banku.

W związku z powyższym należałoby się zastanowić czy udzielając przedsiębiorstwu kredytu na wyroby gotowe nie należałoby tą drogą eliminować występujących w tym okresie luzów produkcji w toku, poprzez wyłączenie z kredytowania odpowiedniej wartości wyrobów gotowych.

Przy kredytowaniu ponadnormatywnych zapasów produkcji w toku nie napotykalibyśmy na ogół na specjalne problemy, tym niemniej jednak przedstawiamy do przedyskutowania następujące zagadnienia:

1. Pojęcie przedmiotu kredytowania i ustalanie terminu spłat kredytu.

2. Kredytowanie zapasów przejściowych nowopowstałych.

3. Prawidłowość rozliczania kosztów w bilansach okresowych.

Ad. 1. Stan ponadnormatywny produkcji w toku — jako przedmiot kredytowania — różni się zasadniczo od innych zapasów, na przykład materiałów lub wyrobów gotowych.

Na ponadnormatywny stan materiałów czy wyrobów gotowych składa się bowiem pewna ilość artykułów o stałej wartości, natomiast ponadnormatywny stan produkcji w toku jako przedmiot kredytowy może ulegać zmianie, tj. narastać w miarę ponoszonych nakładów. Zdaniem naszym — nie zawsze zmiana wartości ponadnormatywnego stanu produkcji w toku powoduje zmianę przedmiotu kredytowania, np. przedsiębiorstwo posiada ponadnormatywny stan produkcji w toku w związku z wydłużeniem cyklu produkcyjnego pewnego zlecenia z uwagi na brak materiałów. W przypadku tym jednak nie powstaje stan ponadnormatywny od razu, lecz narasta w miarę ponoszenia nakładów, gdyż mimo braku pewnych materiałów przedsiębiorstwo kontynuuje częściowo to samo zlecenie, wykonując poszczególne elementy oraz w celu wykorzystania sił roboczych i urządzeń — wykonuje jednocześnie i inne zlecenia. Jeżeli założymy, że wzrost stanu ponadnormatywnego z tego tytułu będzie trwał trzy miesiące i na ultimo każdego miesiąca przedsiębiorstwo wystąpi o kredyt, to Bank udzielając kredytu według stanu na ultimo pierwszego miesiąca, z jakimkolwiek terminem spłaty, powinien przy uruchamianiu następnych transz udzielanego z tego tytułu kredytu wyznaczyć ich płatność w tym samym terminie, jak ustalono dla pierwszej transzy. Inne terminy spłaty można by ustalać tylko w przypadkach, gdy nowopowstały wzrost stanu ponadnormatywnego powstał z innych przyczyn, ewentualnie dotyczy innych zleceń.

Ad 2. W związku z wprowadzonymi obecnie nowymi zasadami finansowania zapasów kredytem na nadzwyczajne potrzeby w przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego

(P.O. Nr A/34/55) powstaje zagadnienie czy nowowprowadzone przepisy nie są zbyt rygorystyczne w odniesieniu do kredytowania przejściowych zapasów produkcji w toku.

W punkcie 2 załącznika do P. O. A/34/55 podane jest wyjaśnienie, jakie zapasy należy uważać za przejściowe, a w punkcie 13 istnieje klauzula wyjaśniająca, że ponowne kredytowanie danej grupy zapasów może nastąpić tylko wówczas, jeżeli na podstawie jednego przynajmniej oświadczenia okresowego okaże się, że przedsiębiorstwo nie posiada w danej grupie zapasów przejściowych.

W związku z tym wyobraźmy sobie, że przedsiębiorstwo posiada pewne przerosty produkcji w toku, np. z tytułu przekroczenia planu produkcji. Założmy, że jest to pierwszy stan ponadnormatywny, udzielamy więc przedsiębiorstwu kredyt z terminem spłaty dwumiesięcznym lub trzymiesięcznym, to jest do czasu ustalenia normatywów na następny kwartał.

W międzyczasie powstaje nowy zapas ponadnormatywny o charakterze przejściowym z innych przyczyn, na przykład na skutek braku materiałów lub awarii maszyn.

Wobec wytycznych podanych w punkcie 13 zał. P. O. A/34 mamy wątpliwość czy zapasy te można dodatkowo finansować przed spłatą kredytu poprzednio udzielonego.

Poza tym nawet po upływie pierwszego terminu i spłaty kredytu poprzednio udzielonego — może się okazać, że przedsiębiorstwo nie otrzymało normatywu wystarczającego na likwidację przerostów z tytułu produkcji ponadplanowej i nadmiary z tego tytułu występują nadal. Z uwagi na zmienność przedmiotu kredytowania można by w tym przypadku stan ponadnormatywny potraktować jako nowopowstały przerost (nowy przedmiot kredytowy), jednakże na sfinansowanie tego zapasu nie pozwalają nam przepisy przewidziane w punkcie 13.

Reasumując powyższe — należy stwierdzić, że jeżeli przedsiębiorstwo będzie posiadało przejściowe potrzeby z różnych tytułów przez dłuższy okres czasu, to zapasy te nie będą finansowane, gdyż z kredytu na nadzwyczajne

potrzeby na zapasy przejściowe przedsiębiorstwo będzie mogło korzystać w praktyce tylko jeden raz, tj. przy powstaniu pierwszego przerostu. W związku z tym należałoby się zastanowić czy klauzuli podanej w punkcie 13 załącznika do P. O. 34/55 nie należałoby zmienić w kierunku dania pewnych uprawnień dyrektorom oddziałów.

Ad 3. Dalszym problemem jest zagadnienie prawidłowego rozliczania kosztów. Zagadnienie to wiąże się ściśle z kredytowaniem, gdyż — jak wiemy z praktyki — część przedsiębiorstw w wyniku niewłaściwej organizacji splywu dokumentów, ewentualnie z innych przyczyn nieprawidłowo rozlicza koszty produkcji w ciągu roku i w konsekwencji powyższego bardzo często Bank kredytując ponadnormatywne zapasy produkcji w toku — finansuje wartości, które powinny być przeksięgowane na wyniki, a więc straty. Na zagadnienie to zwracamy uwagę jako na jedno z najważniejszych zagadnień dotyczących zapasów produkcji w toku.

Problem ten występuje przeważnie w przedsiębiorstwach, w których zapasy produkcji w toku mają stałą tendencję wzrastającą. W tego rodzaju przypadkach należy przede wszystkim zbadać czy dokonywana jest okresowo inwentaryzacja produkcji w toku oraz prawidłowość tej inwentaryzacji. Poza tym należy badać, czy zlecenia zakończone ilościowo zlikwidowane są również wartościowo w odpowiednim terminie oraz, czy zlecenia obejmujące koszty dodatkowe wyprodukowanych poprzednio wyrobów, niejednokrotnie już sprzedanych, są likwidowane w okresie prawidłowym.

Podając nasze spostrzeżenia sądzimy, że w połączeniu z uwagami innych oddziałów przyczynią się one do przeanalizowania przez Centralę Banku całokształtu zagadnień związanych z kredytowaniem zapasów produkcji w toku, co umożliwi wyciągnięcie odpowiednich wniosków.

M. Kapuściński
Łódź

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

O akceptowej formie rozliczeń inkasowych w Państwowym Banku Czechosłowacji

Dążąc do zrealizowania uchwały rządowej w sprawie polepszenia pracy organów finansowych i kredytowych Państwowego Banku Czechosłowacji wydał w sierpniu 1955 roku instrukcję o nowym sposobie dokonywania rozliczeń w formie akceptowej.

Instrukcja dotyczy rozliczeń za dostawy towarów i wartości materiałowych oraz za roboty i usługi.

Akceptową formą rozliczeń inkasowych mogą posługiwać się wszystkie organizacje posiadające rachunki w banku, jeżeli mają do rozliczenia faktury wystawiane w trybie przewidzianym dla fakturowania.

Tej formy rozliczeń nie należy używać do rozliczeń z tytułu reklamacji wynikających z rozliczeń za dostawy towarów jak również przy rozliczaniu kar, kar za zwłokę, postojowego, grzywnien i odsetek zwłoki.

Faktury będące podstawą rozliczeń inkasowych dostawca obowiązany jest opatrywać klauzulą. Płatne żądaniem zapłaty numer” oraz umieszczać zarówno na nich jak na żądaniach zapłaty termin akceptu (płatności), który dotychczas ustalał bank.

Dostawca obowiązany jest sporządzać na wszystkie faktury dla tego samego odbiorcy (płatnika) wystawione tego samego dnia i płatne w tym samym terminie tylko jedno żądanie zapłaty.

Żądania zapłaty w obrocie miejscowym mogą być wystawiane na kwoty od 200 kcz w wyż, a w obrocie zamiejscowym powyżej 1000 kcz, przy czym pod pojęciem rozliczeń miejscowych rozumiemy rozliczenia między dwoma organizacjami mającymi rachunki w tym samym banku lub w dwu bankach w tej samej miejscowości. We wszystkich innych przypadkach mówimy o rozliczeniach w obrocie zamiejscowym.

Żądania zapłaty złożone bankowi po upływie terminów ustalonych dla fakturowania, miejscowe żądania zapłaty bez akceptu oraz, żądania zapłaty obejmujące faktury za nie zwrócone opakowania bank przyjmuje do inkasa, nie udziela jednak na nie kredytu.

Zgodę na opłacenie żądania zapłaty udziela płatnik:

a) **milcząco** — jeżeli bank jego nie otrzyma w terminie płatności pisemnej odmowy akceptu,

b) **wyraźnie** — jeżeli bank płatnika otrzyma od niego w terminie płatności zgodę na opłacenie żądania zapłaty.

Termin akceptu obejmuje okres od dnia wystawienia żądania zapłaty do ostatniego roboczego dnia poprzedzającego dzień płatności żądania zapłaty. Dzień sporządzenia żądania zapłaty nie liczy się.

Po upływie terminu akceptu bank nie przyjmuje od płatnika całkowitej ani też częściowej odmowy akceptu.

Całkowita odmowa akceptu może mieć miejsce:

1) we wszystkich przypadkach, gdy dostawca nie otrzymał obowiązujących przepisów,

2) jeżeli towary i wartości materiałowe, roboty czy usługi nie były zamawiane,

3) jeżeli towary i wartości materiałowe, roboty czy usługi zostały już zapłacone,

4) jeżeli towary i wartości materiałowe były dostarczone w gorszej jakości niż je zamówiono.

Częściową odmowę akceptu instrukcja przewiduje:

1) jeżeli fakturowano ceny wyższe niż przewidziane w cenniku czy umowie,

2) jeżeli dostawca wysłał większą ilość towarów i wartości materiałowych aniżeli przewidziano w umowie lub w planie dostaw na pewien okres czasu,

3) jeżeli dostawca zafakturował z towarami i wartościami materiałowymi, robotami czy usługami również towary, wartości materiałowe, roboty i usługi nie zamówione,

4) jeżeli dostawca wysłał towary i wartości materiałowe lub wykonał roboty i usługi w stosunku do których płatnik złożył zarzuty i domaga się obniżki cen,

5) jeżeli w fakturze jest błąd rachunkowy.

Bank nie kontroluje prawdziwości motywów odmowy akceptu, sprawdzając jedynie czy powody odmowy akceptu są zgodne z wymienionymi w instrukcji.

Odmawiając częściowo lub całkowicie akceptu płatnik powinien zawiadomić o tym pisemnie, telegraficznie lub dalekopisem swój bank jak również swego dostawcę.

Jeżeli płatnik złoży całkowitą odmowę akceptu bank jego zwraca żądanie zapłaty dostawcy za pośrednictwem banku dostawcy.

Organa wykonawcze rad narodowych, sądy, organizacje polityczne i społeczne oraz rolnicze spółdzielnie produkcyjne obowiązane są akceptować wyraźnie żądania zapłaty a w wypadku gdy nie akceptują ich w terminie akceptu lub nie wykupują ich w ciągu 15 dni od dnia otrzymania tych żądań przez bank płatnika, bank ten zwraca takie żądania zapłaty dostawcy.

Żądaniem zapłaty nie wymagającymi akceptu rozliczane są dostawy wody, gazu i energii elektrycznej przy czym bank w porozumieniu z płatnikami może rozszerzyć zakres rozliczeń bezakceptowych i na inne rodzaje dostaw lub też skrócić w rozliczeniach zamiejscowych niektóre terminy akceptu.

Żądania zapłaty jak również faktury do których uregulowania nie jest konieczna zgoda płatnika opatruje dostawca klauzulą „bez akceptu“.

W interesie przyspieszenia obiegu środków obrotowych może dostawca umówić się z odbiorcą, że będzie wystawiał na niego żądania zapłaty bez akceptu. W tych przypadkach umieszcza dostawca na dokumentach rozliczeniowych klauzulę „bez akceptu według umowy“.

Żądania zapłaty bez akceptu płatne są natychmiast, to znaczy najpóźniej następnego dnia roboczego po dniu, w którym otrzyma je bank płatnika.

Termin akceptu wyznaczany na żądaniach zapłaty i fakturach przez dostawcę może wynosić sześć lub dziesięć dni kalendarzowych.

Sześciodniowy termin akceptu wyznacza się dla:

1) żądań zapłaty w obrocie miejscowym z akceptem,

2) żądań zapłaty w obrocie zamiejscowym ze skróconym terminem akceptu (niektóre rodzaje dostaw towarów masowego zużycia i produkty ropy naftowej),

3) żądań zapłaty z tytułu kapitalnych remontów, bez względu na obrót miejscowy czy zamiejscowy,

4) żądań zapłaty za dostawy inwestycyjne maszyn w obrocie miejscowym,

5) żądań zapłaty za roboty inwestycyjne w obrocie miejscowym i zamiejscowym.

Dziesięciodniowy termin akceptu wyznacza się dla:

1) żądań zapłaty w formie akceptowej z nieskróconym terminem akceptu w obrocie zamiejscowym,

2) żądań zapłaty wystawionych na rolnicze spółdzielnie produkcyjne,

3) żądań zapłaty za roboty inwestycyjne i kapitalne remonty, wystawianych na rolnicze spółdzielnie produkcyjne, zarówno w obrocie miejscowym jak i zamiejscowym,

4) żądań zapłaty za dostawy scentralizowane,

5) żądań zapłaty za dostawy inwestycyjne w obrocie zamiejscowym.

Żądania zapłaty, obejmujące faktury z tytułu dostaw piwa, wina naturalnego, napojów alkoholowych, mięsa i wyrobów mięsnych, mleka i wyrobów z mleka, wyrobów z mąki, owoców i jarzyn dla handlu detalicznego jak również faktury za dostawy przetworów ropy naftowej płatne są w obrocie miejscowym i zamiejscowym szóstego dnia kalendarzowego.

Żądania zapłaty za roboty inwestycyjne, to jest budowlano-montażowe i prace geologiczno-badawcze, za kapitalne remonty, za konstrukcje i ich części, za zaliczki na zakup podstawowych materiałów budowlanych płatne są również szóstego dnia kalendarzowego, bez względu na obrót miejscowy czy zamiejscowy.

Żądania zapłaty z tytułu dekadowych faktur lub faktur za konstrukcje i części przesłane do banku inwestora mimo wyraźnego akceptu są płatne najpóźniej w następnym dniu roboczym po dniu, w którym otrzyma je bank inwestora.

Żądania zapłaty za scentralizowane dostawy towarów i wartości materiałowych na rzecz jednostek budżetowych Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych płatne są dziesiątego dnia kalendarzowego, zarówno w rozliczeniach miejscowych jak i zamiejscowych.

We wszystkich wyżej przytoczonych przypadkach nie wlicza się do terminu akceptu dnia sporządzenia żądania zapłaty.

Wykupu żądania zapłaty dokonuje bank płatnika w dniu upływu terminu akceptu wyznaczonym przez dostawcę.

Jeżeli dzień zapłaty przypada na dzień wolny od pracy bank pokryje żądanie zapłaty w najbliższym dniu roboczym.

Bank jest uprawniony sprostować termin płatności żądania zapłaty, jeżeli wypływa on z błędnego ustalenia.

Obieg dokumentów rozliczeniowych przedstawia się następująco:

Dostawca w dniu, w którym zgodnie z przepisami o fakturowaniu obowiązany jest wysłać oryginał faktury do płatnika, doręcza lub przesyła swemu bankowi żądanie zapłaty z tytułu wystawionej faktury wraz z kopią faktury.

Żądania zapłaty, na które dostawca może otrzymać kredyt inkasowy powinien wpisać do odrębnego wykazu żądań zapłaty. Wykaz taki musi być podpisany na pierwszym egzemplarzu w sposób ustalony dla podpisywania dyspozycji z rachunku bankowego.

Bank dostawcy na wykazie żądań zapłaty uwidocznia termin płatności kredytu inkasowego i jeden egzemplarz wykazu zwraca dostawcy, jako potwierdzenie przyjętych żądań zapłaty.

Termin płatności kredytu inkasowego wynosi w obrocie miejscowym sześć dni kalendarzowych, a w obrocie zamiejscowym dwanaście dni kalendarzowych od dnia wystawienia żądania zapłaty, którego nie wlicza się do terminu płatności.

Przyjęte żądania zapłaty kontroluje bank co do zgodności danych zamieszczonych na kopiach faktur i żądaniach zapłaty, sprawdza dotrzymanie terminów fakturowania i prawidłowość posługiwania się tą formą rozliczeń a następnie wszystkie cztery egzemplarze wraz z kopią faktury przesyła do banku płatnika.

Pierwszy egzemplarz wykazu żądań zapłaty bank dostawcy przechowuje do upływu terminu płatności kredytu in-

kasowego w kartotece A (prowadzi się dla dostawców układając wykazy w kolejności terminów płatności kredytu), a na podstawie trzeciego egzemplarza księguje sumę wykazu na dobro pozabilansowego konta 452 — „Dokumenty rozliczeniowe przyjęte do inkasa”. —

W dniu otrzymania żądań zapłaty z banku dostawcy bank płatnika kontroluje zgodność danych (nazwę płatnika, numer jego rachunku bankowego) zawartych w żądaniach zapłaty i całość żądań zapłaty (wszystkie egzemplarze) odkłada do kartoteki nr 1 księgując ich sumy na dobro konta pozabilansowego nr 431 — „Rozliczeniowe dokumenty w inkasie płatne”. Kopie faktur wraz z wykazem żądań pozabilansowego nr 431 — „Rozliczeniowe dokumenty zapłaty, które mają być akceptowane wyraźnie przesyła płatnikowi.

Żądania zapłaty w stosunku do których obowiązuje akcept wyraźny, nie zaakceptowane w terminie płatności, a które nie są zapłacone w ciągu 15 dni od dnia ich nadejścia do banku płatnika bank ten wyłącza z kartoteki nr 1 i zwraca dostawcy ze wzmianką „Niezapłacone — od płatnika nie nadszedł wyraźny akcept”. Sumę żądań zapłaty bank płatnika wyksięguje w ciężar konta 431.

Jeżeli w dniu płatności żądania zapłaty bank płatnika otrzyma wyraźny akcept lub też do tego dnia nie otrzyma odmowy akceptu, wyłącza żądanie zapłaty z kartoteki nr 1, sumę żądania zapłaty obciąża konto pozabilansowe Nr 431 a następnie rachunek bankowy płatnika.

Do wyciągu z jego rachunku załącza bank czwarty egzemplarz żądania zapłaty pozostawiając drugi jego egzemplarz jako dowód bankowy obciążenia rachunku.

Pierwszy i trzeci egzemplarz żądania zapłaty przeznaczone są dla banku dostawcy i dla dostawcy, jako dowody uznaniowe. Uznania powyższe są bezpośrednio kierowane do księgowości z pominięciem komórek rozliczeniowych.

Gdy bank płatnika otrzyma częściową odmowę akceptu zmniejsza sumę żądania zapłaty o kwotę odmowy dołączając jeden egzemplarz odmowy akceptu do żądania zapłaty i równocześnie kwotę odmowy akceptu księguje w ciężar konta Nr 431. W przypadku otrzymania całkowitej odmowy akceptu wyłącza się żądanie zapłaty z kartoteki Nr 1, wyksięguje się je w ciężar konta 431 i wraz z jednym egzemplarzem odmowy akceptu zwraca się dostawcy za pośrednictwem jego banku. Jeżeli w dniu płatności żądania zapłaty brak jest dostatecznych środków na rachunku płatnika bank przekłada żądanie zapłaty z kartoteki Nr 1 do kartoteki Nr 2, a sumę żądania zapłaty wyksięguje w ciężar konta 431 i zaksięguje na dobro konta 432 — „Rozliczeniowe dokumenty niezapłacone w terminie płatności”.

Na sumę niezapłaconego w terminie akceptu żądania zapłaty bank wystawia zawiadomienie o niedokonaniu zapłaty przez płatnika i jeden egzemplarz tego zawiadomienia przesyła dostawcy, drugi załącza do żądania zapłaty.

Z chwilą pojawienia się na rachunku płatnika dostatecznych środków na zapłatę żądania zapłaty bank płatnika postępuje jak wyżej podano, doliczając do kwoty opłaconego żądania zapłaty należne kary za zwłokę.

Kar za zwłokę nie oblicza się i nie pobiera od żądań zapłaty za roboty inwestycyjne i kapitalne remonty.

W przypadku gdy na rachunku płatnika jest tylko częściowe pokrycie dla żądania zapłaty bank płatnika wyłącza żądanie zapłaty z kartoteki Nr 1, kwotę jego wyksięguje w ciężar konta 431. Na opłaconą część żądania zapłaty wypełnia bank polecenie przelewu, którego kwotą obciąża rachunek płatnika żądania zapłaty i odpowiednie egzemplarze tego polecenia z zaznaczeniem, że dotyczy ono częściowej zapłaty oznaczonego żądania zapłaty przesyła do banku dostawcy.

O opłaconą część żądania zapłaty zmniejsza kwotę żądania zapłaty a samo żądanie zapłaty przekłada do kartoteki

Nr 2. Księgowania pozabilansowych dokonuje się analogicznie jak w przypadku przekładania z kartoteki Nr 1 do kartoteki Nr 2 żądania zapłaty nie pokrytego z braku środków.

Zapłata częściowo opłaconego już żądania zapłaty, znajdującą się w kartotece Nr 2, odbywa się w sposób analogiczny jak zapłata całkowitego żądania zapłaty z kartoteki Nr 2 żądania zapłaty nie pokrytego z braku środków.

Tryb postępowania banku dostawcy w poszczególnych fazach rozliczeń przedstawia się następująco:

W dniu płatności kredytu inkasowego bez względu na to czy nastąpiła zapłata żądania zapłaty, bank dostawcy wyłącza wykaz żądań zapłaty z kartoteki A i kwotą wykazu obciąża konto 452. Jeżeli na pięć dni przed terminem płatności kredytu bank otrzyma odmowę akceptu na kwotę powyżej 500 tysięcy kcz, kwotą odmowy akceptu obciąża konto 452.

W dniu otrzymania wykupionego żądania zapłaty bank dostawcy uznaje rachunek dostawcy jego kwotą, załączając dostawcy trzeci egzemplarz żądania zapłaty do wyciągu z rachunku, a pierwszy egzemplarz przechowuje w dowodach księgowych dnia.

W dniu nadejścia odmowy akceptu lub zawiadomienia o wstrzymaniu zapłaty żądania zapłaty z braku środków na rachunku płatnika pracownik banku dostawcy odnotowuje kwoty żądań zapłaty nie opłaconych w prowadzonych ewidencjach, a odmowę akceptu czy zawiadomienie przesyła dostawcy.

Kredyt inkasowy bank udziela organizacjom gospodarczym w obrocie miejscowym i zamiejscowym na:

a) wykazy żądań zapłaty złożone bankowi do zainkasowania w wyznaczonym terminie,

b) wykazy żądań zapłaty do skompensowania za pośrednictwem BWR,

c) na wykazy faktur za dostawy towarów, wartości materiałowych, wykonane roboty i usługi, jeżeli faktury ze względu na drobne kwoty nie mogą być rozliczane przez żądania zapłaty lub też jeżeli są wystawione na organizacje posiadające rachunki w państwowej kasie oszczędności.

Bank udziela kredyt na okres sześciu dni na wykazy zawierające żądania zapłaty.

a) akceptowane w obrocie miejscowym,

b) bez akceptu w obrocie zamiejscowym,

c) ze skróconym akceptem w obrocie zamiejscowym,

d) z tytułu kapitalnych remontów maszyn i urządzeń.

Kredytu na okres 12 dni można domagać się na wykazy zawierające żądania zapłaty:

a) z nie skróconym terminem akceptu w obrocie zamiejscowym,

b) wystawione na rolnicze spółdzielnie produkcyjne, z wyjątkiem wykazów zawierających żądania zapłaty bez akceptu i za dostawy scentralizowane.

Wykazy faktur (bez żądań zapłaty) nie realizowanych w trybie rozliczeń inkasowych, o których wspominaliśmy wyżej, kredytuje bank w obrocie zamiejscowym w okresie 12 dni a w obrocie miejscowym w okresie 10 dni.

Na wykazach bank dostawcy wyznacza dzień płatności kredytu (termin obiegu dokumentu rozliczeniowego) przy czym na wykazach kredytowanych przez okres 12 dni jak również na wykazach faktur (bez żądań zapłaty) w obrocie zamiejscowym dodaje do terminu akceptu wyznaczonego przez dostawcę 2 dni kalendarzowe.

Na wykazach kredytowanych przez okres sześciu dni jak również na wykazach faktur (bez żądań zapłaty) w obrocie miejscowym termin płatności kredytu jest równy terminowi płatności (akceptu) żądania zapłaty czy faktury.

Z kredytu na dokumenty rozliczeniowe w drodze (inkasowego) nie mogą korzystać:

a) dokumenty, które zostały złożone bankowi po przewidzianym okresie fakturowania, a które bank przyjmuje jedynie do zainkasowania,

b) żądania zapłaty, które przed upływem akceptu dostawca odwoła w całości,

c) żądania zapłaty, na które złożono częściową odmowę akceptu na kwotę wyższą niż 500 tysięcy kcz najmniej na pięć dni przed spłatą kredytu,

d) dokumenty rozliczeniowe na płatników, którzy zostali uznani jako niepłacący,

e) wykazy w dniu płatności kredytu bez względu na to czy rozliczeniowe dokumenty były zapłacone, czy nie,

f) dokumenty rozliczeniowe na odbiorców, (płatników) których bank kredytuje i rozlicza w specjalny sposób, jeżeli dostawca był zawiadomiony przez bank o obowiązku domagania się w rozliczeniach zamiejscowych zapłaty akredytywą a w miejscowym obrocie placenia z góry czekiem z limitowanej książeczki czekowej lub też czekiem akceptowanym.

Również na podstawie wydanych ostatnio instrukcji o niektórych zmianach w kredytowaniu i rozliczeniach bank może odmówić udzielenia kredytu organizacjom uznanym za złych płatników.

Jeżeli bank stwierdził, że nastąpiły niektóre warunki podane wyżej w punktach od b do f powinien odpisać wartość kwestionowanych dokumentów rozliczeniowych z właściwego pozabilansowego rachunku dostawcy, a dokumenty same wyłączyć z kartoteki A.

Pracownicy kredytowi mają obowiązek kontrolowania najmniej raz w miesiącu bezpośrednio w organizacjach gospodarczych stanów należności do terminu płatności kredytu rozliczeniowego, po terminie jak również dokumentów odmowy akceptu całkowitej i częściowej oraz przypadków systematycznego nieplacenia żądań zapłaty przez płatników.

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

Niektóre funkcje wydziału planowania oddziału wojewódzkiego NBP

Wydział planowania w oddziale wojewódzkim ma za sobą już pewną tradycję, powstał on bowiem w roku 1952, kiedy to ostatecznie skryształizowały się formy organizacyjne oddziału wojewódzkiego, jako szczebla pośredniego między Centralą Banku a oddziałami operacyjnymi.

W wydziale planowania w owym czasie dominującą rolę odgrywała komórka „planowanie kredytowe”, w zakres obowiązków której wchodziło, jako zadanie podstawowe między innymi sporządzanie zbiorczego planu kredytowego oddziału wojewódzkiego, zbiorczego planu kredytu na należności fakturowe, zbiorczego planu kredytu na potrzeby nadzwyczajne oraz zbiorczego planu kredytu normatywnego.

W pracy wydziału planowania zatysowały się cztery kierunki jego działalności a mianowicie.

- 1) ogólnokredytowy,
- 2) planowania obiegu pieniężnego,
- 3) kontroli funduszu płac,
- 4) kapitałnych remontów.

Ogólnie rzecz biorąc wydział planowania przejął odpowiedzialność za wykonywanie w skali województwa dwóch podstawowych planów Banku, to jest planu kredytowego i planu kasowego. W ten sposób wydział planowania stał się centralną jednostką organizacyjną w oddziale wojewódzkim, ogniskującą całą problematykę w zakresie zagadnień gospodarczych i finansowych województwa. W wydziale planowania znajdują swe odbicie niewrażliwe punkty gospodarczego i finansowego życia województwa. Stąd też wynikają szczególne wynogi pod adresem tego wy-

Na zakończenie omówimy pokrótce tryb rozliczeń za dostawy inwestycyjne, roboty inwestycyjne i kapitałne remonty.

Do rozliczeń powyższych stosuje się w zasadzie opisane przepisy akceptowanej formy rozliczeń z następującymi zmianami.

Żądań zapłaty za roboty inwestycyjne, to jest roboty budowlano-montażowe i geologiczno-badawcze i za kapitałne remonty budowlano-montażowe nie składa się w banku dostawcy lecz przesyła się je bezpośrednio do banku inwestora (płatnika).

Na te żądania zapłaty nie udziela bank kredytu inkasowego.

Cała kontrola żądań zapłaty odbywa się w banku płatnika, który również wykonuje kontrolę dopuszczalności tego trybu rozliczeń oraz bada czy terminy fakturowania i wystawiania żądań zapłaty zostały dotrzymane.

Żądania zapłaty są płatne szóstego dnia kalendarzowego bez względu na obrót miejscowy czy zamiejscowy.

Żądania zapłaty za dostawy inwestycyjne, to jest dostawy maszyn i urządzeń i inwestycyjne dostawy pozalimitowane są płatne jak normalne dostawy towarów, to znaczy w terminie sześciu dni w obrocie miejscowym i dziesięciu dni w obrocie zamiejscowym.

Żądania zapłaty za kapitałne remonty są płatne szóstego dnia niezależnie od tego czy zapłata następuje w obrocie miejscowym, czy zamiejscowym.

Również szóstego dnia płatne są żądania zapłaty z tytułu dostaw inwestycyjnych i kapitałnych remontów wykonywanych dla rolniczych spółdzielni produkcyjnych i to za równo w obrocie miejscowym jak i zamiejscowym.

K. Wilkowski

działu, idące po linii sprawności zawodowej i organizacyjnej oraz związanej z nią, pojętej szeroko, aktywności i operatywności.

Trzeba jednak zaznaczyć, że w odniesieniu do realizacji zadań planu kredytowego udział wydziału planowania ma charakter w dużej mierze pośredni, gdyż bezpośrednimi wykonawcami tego planu są wydziały kredytów.

Planowanie kredytowe

Zakres czynności wykonywanych przez komórkę planowania kredytów jak również ich charakter ulegał w pewnej mierze ciągłym zmianom, równoległe ze zmianami trybu planowania poszczególnych rodzajów kredytów bankowych. W wyniku czego z czynności „planowania kredytowego” nie pozostało do chwili obecnej prawie że nic, a nazwa komórki stanowi jedynie refleks przeszłości już historycznej. Z braku nazwy lepszej komórka ta powinna by po prostu nosić nazwę „stanowisko kredytów i analizy gospodarczej”.

Jakie zadania powinna peścić komórka kredytowa w wydziale planowania?

Wydaje się, że w okresie obecnym obowiązki tej komórki powinny koncentrować się na trzech następujących grupach zagadnień:

- 1) koordynacyjno-instruktażowych,
- 2) analizy gospodarki województwa,
- 3) gospodarki limitami oddziałowymi i rezerwą oddziału wojewódzkiego.

Wobec faktu istnienia kilku wydziałów kredytów w oddziale wojewódzkim, komórka kredytowa wydziału planowania powinna zapewnić jednolitość w poczynaniach kredytowych oddziału wojewódzkiego jako całości, ustalać kierunki polityki kredytowej, rozumianej w sensie własnego zaangażowania oddziału wojewódzkiego w decyzjach nie wynikających wprost z obowiązujących przepisów. Komórka ta powinna stanowić ośrodek interpretacji zarządzeń w tych granicach, w jakich jest to niezbędne do jednolitego kierowania pracami terenu w zakresie kontroli i kredytowania przedsiębiorstw. Równolegle z wykonywaniem powyższych czynności, w komórce kredytowej powinny powstawać nowe koncepcje co do dalszego rozwoju i ulepszania systemu bankowo-kredytowego i finansowego przedsiębiorstw.

Drugą grupą zagadnień wchodzących w zakres obowiązków komórki kredytowej wydziału planowania jest okresowe analizowanie sytuacji finansowej i gospodarczej województwa i ujmowanie tej analizy w formę sprawozdania opisowego. Dla wykonania tego zadania komórka musi prowadzić statystykę w ściśle ustalonym zakresie, niezbędnym do uchwycenia istotnych zjawisk gospodarczych województwa. W okresie obecnym konieczne dane cyfrowe można czerpać tylko z miesięcznego wykazu stanów rachunków bankowych, należności i zobowiązań oraz sprawozdań kwartalnych z bieżącej kontroli stanu finansowego przedsiębiorstw.

Na podstawie wykazów miesięcznych ustala się obligo kredytów bankowych oraz strukturę należności i zobowiązań. Pozwala to z kolei między innymi na sporządzanie zestawienia nieprawidłowych aktywów i pasywów. Ujęcie natomiast tych danych w ich dynamicznym rozwoju na przestrzeni kwartału, roku czy dłuższego okresu czasu daje skrócony obraz kształtowania się sytuacji gospodarczo-finansowej województwa, jak również rysuje tendencję w tej sytuacji.

Zestawienie nieprawidłowych aktywów i pasywów może mieć na przykład następującą formę:

Aktywa

treść	miesiące				
	XII	I	II	III	itd.
zapasy niekredytowane					
portfel „B“					
portfel „C“					
wskaźnik	100				

Pasywa

treść	miesiące				
	XII	I	II	III	itd.
kredyt przeterminowany					
kredyt na przeterminowane należności fakturowe					
kredyt na fundusz płac					
przeterminowane zobowiązania fakturowe					
wskaźnik	100				

przy czym mogą być one ujęte w trzech przekrojach

- a) ogólnowojevodzkim,
- b) grup gospodarczych,
- c) oddziałowym.

co pozwala nie tylko na uławkowe uchwycenie charakterystycznych zjawisk gospodarczych i finansowych województwa ale również na ich umiejscowienie w poszczególnych gałęziach gospodarczych i okręgach bankowych.

W oparciu o kwartalne sprawozdania z kontroli stanu finansowego komórka zestawia dane liczbowe w odnie-

sieniu do zasadniczych zagadnień gospodarczych i finansowych województwa. Do takich bez wątpienia należą:

- a) wykonanie planu produkcji (obrotu towarowego),
- b) wykonanie akumulacji,
- c) gospodarka zapasami,
- d) rozliczenia.

Ujęcie tych danych w przekroju wojewódzkim i w przekroju poszczególnych gałęzi gospodarczych daje podstawę do opracowania sprawozdania syntetycznego o sytuacji gospodarczo-finansowej województwa na dany kwartał.

Można by oczywiście twierdzić, że opracowywanie sprawozdań kwartalnych o sytuacji gospodarczo-finansowej województwa, z uwagi na dość opóźniony termin, jest zbędne, gdyż nie może być wykorzystane do bieżącej pracy operatywnej. Pogląd taki nie jest całkowicie uzasadniony, gdyż nie jest słuszne twierdzenie, jakoby nie można wykorzystywać sprawozdania do bieżącej pracy operatywnej, bowiem ujawnione uchybienia i nieprawidłowości nie znikają z życia przedsiębiorstw jak meteor, lecz zwykle utrzymują się przez czas dłuższy. Poza tym sprawozdanie pozwala na ocenę dotychczasowych wyników pracy oddziału wojewódzkiego, jak również stanowi podstawę do ustalenia programu prac na przyszły kwartał.

Tu i ówdzie padają głosy krytyczne co do celowości okresowego wykonywania przez komórkę kredytową wydziału planowania analizy sytuacji gospodarczej i finansowej województwa oraz co do celowości prowadzenia statystyki wojewódzkiej, ściśle związanej z powyższą analizą. Wydaje się, że głosy tego rodzaju są wynikiem nieporozumienia. Trudno bowiem dopuścić, aby kierownictwo tak wielkiej i zarazem tak odpowiedzialnej jednostki, jaką stanowi oddział wojewódzki NBP, było pozbawione możliwości systematycznego zapoznawania się z ogólną sytuacją gospodarczą i finansową województwa na tle przebiegu wykonywania planu kredytowego w następstwie nadania odpowiedniego kierunku wysiłkom poszczególnych pionów oddziału wojewódzkiego.

Danych tego rodzaju nie mogą dostarczyć wydziały kredytów, gdyż zainteresowania tych wydziałów siłą rzeczy koncentrują się na poszczególnych branżach i przedsiębiorstwach. Gdyby nawet przyjąć, że wydziały kredytów oddziału wojewódzkiego są w stanie udzielać tych danych, to trzeba by w takim przypadku zorganizować jakąś komórkę ogólną, która by je ujmowała w jedną syntetyczną całość i opracowywała następnie analizę zbiorczą, czyli, że na tym odcinku sytuacja nie uległaby zmianie, zaś pod względem organizacyjnym zmiana tego rodzaju byłaby niewątpliwie krokiem wstecz.

Trzecia grupa zagadnień, będących w gestii komórki kredytowej wydziału planowania — gospodarka rezerwą kredytową oddziału wojewódzkiego i oddziałowymi limitami kredytów regulowana jest przepisami i nie nasuwa specjalnych uwag.

Powstaje pytanie, jakimi metodami powinna posługiwać się komórka kredytowa wydziału planowania, aby należycie wykonać postawione przed nią zadania.

Wydaje się, że drogi prowadzące do tego celu są następujące:

- 1) inicjowanie zwoływania okresowych porad aktywu zawodowego wydziałów kredytów na szczeblu dyrektora oddziału wojewódzkiego lub jego zastępcy i ustalenie tematyki tych porad,
- 2) organizowanie odpraw dyrektorów lub naczelników wydziałów planowania i kredytów w sprawach kredytowych,
- 3) organizowanie pełnych inspekcji wytypowanych oddziałów terenowych,
- 4) okresowe (i na każde żądanie) informowanie dyrektora oddziału wojewódzkiego o przebiegu realizacji planu

kredytowego. Co kwartał zaś składanie pisemnego sprawozdania z sytuacji gospodarczo-finansowej województwa,

5) przeprowadzanie inspekcji oddziałów terenowych po linii badania określonych z góry zagadnień kredytowych i systemu rozliczeń,

6) organizowanie lub inicjowanie wszelkich innych poczynań oddziału wojewódzkiego z zakresu zagadnień kontroli i kredytowania przedsiębiorstw.

Pelne i właściwe wywiązywanie się komórki kredytowej z omawianych wyżej zadań jest ściśle związane z jej obsadą personalną. Rzecz oczywista, że stawianym wysokim wymogom komórka może sprostać tylko w takim przypadku, gdy w jej składzie osobowym znajdzie się co najmniej dwóch starszych inspektorów o wysokich kwalifikacjach zawodowych i społecznych, o należytym przygotowaniu ekonomicznym i odpowiednim stazu w pracy kredytowej. Pozostali pracownicy komórki muszą również wykazać się pełnym opanowaniem i rozumieniem przepisów z Działu A,II i umiejętnością stosowania ich w praktyce.

Planowanie kasowe

Komórka „planowanie kasowe“ ponosi odpowiedzialność za wykonanie zadania emisyjnego, polegającego bądź to na odprowadzeniu odpowiedniej kwoty do zapasu emisyjnego, bądź na podjęciu odpowiedniej kwoty z tego zapasu. W zadaniu emisyjnym, jak w soczewce, odbijają się wszystkie plany gospodarcze i finansowe województwa jak na przykład:

1) plany produkcyjne i związane z ich realizacją wypłaty na ludzki płac,

2) plany obrotu towarowego wszystkich szczebli organizacji handlowych,

3) plany produkcji wszelkiego rodzaju usług, realizowanych na rzecz ludności (przemysłowe, nieprzemysłowe, transportowe, kulturalne itp.),

4) plany realizacji inkasa podatków, danin, składek ubezpieczeniowych itp.,

5) plany windykacji kredytów krótkoterminowych od drobnego rolnictwa,

6) plany skupu płodów rolnych i hodowlanych.

Z faktu ścisłego powiązania wysokości emisji z realizacją przykładowo wymienionych planów gospodarczych wynikają konsekwencje dla pracy komórki planowania kasowego. Komórka ta powinna pilnie baczyć, aby nie powstały, a jeśli powstają, aby były szybko likwidowane wszelkie zaburzenia i niedomagania w gospodarczym i finansowym życiu województwa, które mogą wpłynąć na nieplanowany wzrost obiegu pieniężnego.

Zatem jedną z istotnych cech pracy komórki planowania kasowego, wyróżniającą tę komórkę spośród wszystkich innych komórek oddziału wojewódzkiego jest **szybkość działania**, uwarunkowana bieżącym, codziennym śledzeniem sytuacji w całej gospodarce województwa, która to sytuacja znajduje swoje odbicie we wzroście lub spadku emisji. Komórka planowania kasowego musi być czujna w dosłownym tego słowa znaczeniu i musi podejmować szybko akcje interwencyjne, wszelka bowiem zwłoka musi spowodować poważne i nieodwracalne skutki gospodarcze. Nie znaczy to oczywiście, aby analiza wykonywania planów gospodarczych dokonywana ex post, z punktu widzenia zadań planu kasowego była niecelowa czy też zgoła zbędna. Przeciwnie, komórka planowania kasowego, działając operatywnie, powinna nieprzerwanie podbudowywać swoją akcję coraz to lepszymi, ściśle ustalonymi argumentami, wynikającymi z analizy wszelkich dostępnych dla niej materiałów.

Pracy komórki planowania kasowego stale grożą poważne niebezpieczeństwa. Komórka w swej pracy opera-

tywnej, opacznie rozumianej, może zmienić się łatwo w jakieś wojewódzkie handlowe biuro reklamacyjne, gdy zacznie na szeroką skalę podejmować interwencje tego rodzaju jak na przykład, że w jednym sklepie zabrakło soli a w innym papierosów.

Niebezpieczeństwo drugiego rodzaju, grożące komórce planowania kasowego, może jeszcze groźniejsze od pierwszego, polega na substytuowaniu kierownictwa jednostek gospodarczych i społecznych, gdy na przykład komórka zacznie zajmować się ustalaniem planu i repertuaru imprez artystycznych, organizowaniem ekip podatkowych itp.

Akcja tego rodzaju może dać nawet doraźnie pewne efekty, na dłuższą jednak metę jest szkodliwa i niebezpieczna. Bowiem Bank w takich przypadkach zamiast oddziaływać na jednostki gospodarcze w kierunku poprawy ich stylu pracy, wzmacniania odpowiedzialności za należyte wykonanie postawionych przed nimi zadań, całkowicie demobilizuje je.

Rola komórki planowania kasowego nie wyczerpuje się bynajmniej w wysiłkach dla zapewnienia wykonania zadania emisyjnego. Komórka w swej pracy sięga do samej struktury gospodarczego życia województwa, współuczestniczy w pewnym stopniu w ustalaniu się tej struktury, co oczywiście nie pozostaje bez wpływu również na realizację planu kasowego. Oto dwa przykłady:

1. W toku analizy przebiegu wykonania planu kasowego na trzeci kwartał ubiegłego roku komórka stwierdza, że wpływy z tytułu usług przemysłowych stale zmniejszają się, co więcej, nawet w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazują one wyraźny spadek, znaczy to, że na odcinku realizacji usług przemysłowych w województwie występuje wsteczny proces rozwojowy. Wszelkie próby wyjaśnienia tego niezwyklego zjawiska gospodarczego na szczeblu wojewódzkim, to jest w wojewódzkim związku spółdzielni pracy, w wydziale przemysłu wojewódzkiej rady narodowej, w wojewódzkiej komisji planowania gospodarczego nie dają wyników. Wobec powyższego, na podstawie bezpośrednio przeprowadzonych inspekcji, w trzech punktach usługowych, komórka planowania kasowego opracowuje wycieczne i zarządza ogólnowojevodzką akcją kontroli punktów usługowych. Kontrolę realizują, w myśl wyciecznych, pracownicy komórek obiegu pieniężnego oddziałów terenowych. Wyniki kontroli okazały się wprost rewelacyjne. Okazało się, że władze lokalne, w celu wykazania się sukcesami w zakresie wzrostu liczbowego punktów usługowych spowodowały otwarcie znacznej ilości punktów usługowych, bez dokonania analizy ich celowości, możliwości rozwoju, bez zapewnienia im odpowiedniego zaplecza, zaopatrzenia itd.

Ot wywiesza się szyld nad lokalem prywatnego szklarza — taka to i taka spółdzielnia „punkt usługowy“. Szklarz dalej wykonuje swe rzemiosło jak wykonywał je poprzednio, na własny rachunek, według reguł wolnej konkurencji, bowiem poza „otwarcie“ nikt „punktem“ nie interesuje się, nie kontroluje go, nikt nie troszczy się o jego wyposażenie, zaopatrzenie itd. Toteż nikogo nie zdziwił fakt, że oficjalny, stwierdzony w czasie kontroli, obrót punktu usługowego za okres półrocza wyniósł złotych 48 (złotych czterdzieści osiem!).

Nie jest to wypadek sporadyczny. Gdzie indziej stwierdzono znów, że otwarty na wsi punkt usług fryzjerskich za analogiczny okres wykazał obrót w sumie złotych 73 (złotych siedemdziesiąt trzy). Nie odbiegające wiele od obrotów powyższych, wykazały obroty swe wiele punktów usług pralniczych, otwartych na wsi, bowiem nie trzeba być ekonomistą i znawcą zagadnień wiejskich, aby wiedzieć, że wieś nie poszukuje jeszcze usług pralniczych.

Tak więc sumaryczny wynik akcji kontrolnej nie jest pocieszający. Województwo wprowadzie szczyty się dwoma

i pół tysiącami punktów usługowych, jednakże opieka nad nimi jest w wysokim stopniu niedostateczna. Wojewódzki związek spółdzielni pracy, bezpośrednio odpowiedzialny za ten stan rzeczy, nie jest organizacyjnie przygotowany aby pełnić rolę gospodarza tak wielkiej ilości punktów. Nie dotyczy to oczywiście wszystkich punktów usługowych, działających na terenie województwa, część bowiem z nich jak na przykład punkty usług szewskich i krawieckich w większości przypadków przedstawiają względnie pozytywny obraz.

Komórka planowania kasowego opracowuje analizę syntetyczną całości zagadnienia i podejmuje wielki trud uzdrowienia sytuacji spółdzielczości pracy w zakresie usług przemysłowych i nieprzemysłowych. Akcja ta musi być zdecydowana, prowadzona długofalowo, konsekwentnie. Do akcji tej wykorzystywane są specjalne konferencje z udziałem władz, posiedzenia komisji, kolegium wojewódzkiej komisji planowania gospodarczego i konferencje w wojewódzkim Komitecie partii. Akcja ta z kolei wzmocniana jest oddolnie wysiłkami komórek planistycznych oddziałów terenowych.

2. Kontrola sklepów detalicznych, przeprowadzona przez komórkę planistyczne w sierpniu ubiegłego roku pod kątem przygotowania handlu do rozpoczynającego się roku szkolnego, wykazała, że w sklepach jest całkowity niemal brak konfekcji, bielizny, obuwia, przeznaczonego dla młodzieży szkolnej. To samo dotyczy zresztą bielizny i obuwia dziecięcego. Komórka stawia sobie pytanie jaka jest przyczyna tego nienormalnego zjawiska. Czyżby u nas brak było tkanin nadających się na uszycie ubranek i bielizny dziecięcej? czyżby występował u nas brak krawców, którzy potrafiliby uszyć te ubranka?

Wysiłki komórki, zmierzające do ustalenia przyczyn tego zjawiska nie dały pozytywnych wyników. Z całą pewnością można było stwierdzić tylko jedno, że przyczyna ma charakter lokalny. Wiadomo, że przemysł kluczowy nie produkuje jeszcze w dostatecznej ilości odzieży i bielizny młodzieżowej i dziecięcej. Braki te powinny i mogą być wyrównane przez przemysł terenowy i spółdzielczość pracy. W toku badania tej sprawy przez komórkę detal czynił odpowiedzialnym za ten stan rzeczy wojewódzki związek spółdzielni pracy, ten z kolei winę przetrzucał na organizacje handlowe. Komórka w tym stanie rzeczy zwołuje konferencje wszystkich zainteresowanych czynników na szczeblu wojewódzkim, przy współudziale władz gospodarczych. Konferencja ujawniła karygodne wprost niedbalstwo, zarówno ze strony detalu jak i spółdzielczości, zupełnie nie wystarczający nadzór i kontrolę spółdzielczości ze strony władz gospodarczych, brak organu wykonawczego, który śledziłby bieżąco realizację postanowień komisji koordynacji dla uzgadniania wysokości i rodzaju produkcji pionu spółdzielczego dla zaspokojenia potrzeb województwa, komisji działającej na mocy uchwały Prezydium wojewódzkiej rady narodowej.

Zewnętrznym wyrazem powyższego jest paradoksalna sytuacja w województwie — z jednej strony spółdzielczość pracy z braku zamówień produkuje w znacznej mierze tak zwaną produkcję bezumowną, powodującą narastanie nieuzasadnionych gospodarczo zapasów wyrobów gotowych, nie znajdujących odbiorcy, z drugiej zaś strony województwo cierpi na brak towarów i artykułów oraz asortymentów, najbardziej poszukiwanych, a które bez żadnych przeszkód może produkować spółdzielczość.

Całkowite i pełne ujawnienie przyczyn zła pozwala z ko-

lei na opracowanie planu uzdrowienia sytuacji. Komórka w swej codziennej pracy musi czuwać nad przebiegiem wprowadzania w życie postanowień nakładających ściśle skonkretyzowane obowiązki na wszystkie zainteresowane czynniki.

Tu i ówdzie pojawiają się głosy krytyczne o pracy komórki planowania kasowego w wydziale planowania oddziału wojewódzkiego. Twierdzi się, że komórka ta jak żadna inna, zwłaszcza w porównaniu z pionem kredytowym, obciążona jest manipulacją i sprawozdawczością. To prawda, że w komórce jest stosunkowo dużo manipulacji i sprawozdawczości, bowiem czynności tego rodzaju wykonywane są codziennie. Krytykujący zapominają jednak o tym, że zniesienie w pionie kredytowym sprawozdań miesięcznych z bieżącej kontroli stanu finansowego kontrolowanych przedsiębiorstw nie powoduje żadnych ujemnych następstw dla gospodarki narodowej, bowiem naczelne władze gospodarcze były i przedtem w posiadaniu odpowiednich materiałów sprawozdawczych (sprawozdania terminowe, bilansowe) znacznie wcześniej niż Bank mógł im te dane ze swej strony przedstawić.

Tymczasem, jeśli chodzi o sprawozdawczość w pionie planowania obiegu pieniężnego (sprawozdawczość dzienna, dokadowa, miesięczna) nie ma nikogo, kto by tym zagadnieniem zajmował się w pełnym ujęciu. Jest to sprawozdawczość jedyna w swoim rodzaju, w dodatku sprawozdawczość, która jak aparat najbardziej czuły rejestruje wszelkie zjawiska w gospodarce narodowej jako całości. Chodzi tu mianowicie o sprawozdawczość stanowiącą podstawę do wielu zasadniczych decyzji naczelnych władz gospodarczych.

Jeżeli niezbędna jest ta sprawozdawczość to i niezbędne są czynności manipulacyjne związane z tą sprawozdawczością, polegające na zbieraniu cyfr, formowaniu tych cyfr w uporządkowaną całość, nanoszenie na odpowiednie formularze sprawozdań itp.

To jest jedna strona zagadnienia. Lecz jest i druga. Czy można by sobie wyobrazić tę pracę komórki, którą określamy jako walkę o wykonanie zadań planu kasowego, bez danych cyfrowych, orientujących komórkę o sytuacji w terenie. Zniemiemy sprawozdawczość, zniemiemy również podstawę do aktywnego stosunku komórki wobec zadań wynikających z planu kasowego.

Uwagi powyższe oczywiście nie oznaczają, aby nic nie można było zmienić w obecnym systemie ewidencji i sprawozdawczości w pionie planowania obiegu pieniężnego. Na przykład można by się zastanowić czy konieczne jest codzienne notowanie w oddziale wojewódzkim na arkuszach 6—K.

* * *

Przedstawione wyżej uwagi o organizacji pracy, jej zasięgu i metodach w niektórych komórkach wydziału planowania oddziału wojewódzkiego dowodzą, że wydział ten prowadzi działalność, która w ostatecznym wyniku przyczynia się w sposób istotny również do pogłębienia rozrachunku gospodarczego i podnoszenia dyscypliny finansowej przedsiębiorstw. Działalność powyższa powinna i może ulegać stałe usprawnieniu, a zatem przynosić coraz lepsze wyniki. Taki właśnie cel przyswieca Uchwale Prezydium Rządu Nr 526 z dnia 2 lipca 1955 roku.

P. Fecica

Kraków

Doświadczenia z finansowych sprawozdań przedsiębiorstw

Do sprawozdania finansowego przedsiębiorstwa Miejskiego Handlu Detalicznego za trzeci kwartał roku 1955, złożonego przedterminowo w oddziale dołączono „list gwarancyjny“, podpisany przez głównego księgowego i ośmioosobowy zespół pracowników działu finansowo-księgowego. Z treści listu wynikało, że „załączone sprawozdanie wraz z załącznikami za trzy kwartały roku 1955 sporządzone zostało zgodnie z obowiązującymi przepisami i w oparciu o podjęte zobowiązania długofalowe, a mianowicie (tu między innymi czytamy):

„— urzędzenia analityczne księgowości zostały uzgodnione z urzędzeniem syntetycznym,

— salda kont osobowych uzgodnione zostały w myśl obowiązujących przepisów i nie zawierają pozycji nierealnych“.

Tak brzmi list gwarancyjny do sprawozdania finansowego, które jednostka nadrzędna przyjęła bez zastrzeżeń.

Sprawozdanie finansowe to obraz stanu i działalności przedsiębiorstwa, to podstawa analizy i oceny jego wyników. Sprawozdanie finansowe obrazuje stan faktyczny danej jednostki, wyrażony w pieniądzu. Tak być powinno, a że często jest inaczej postaram się wykazać poniżej.

Bezwzględnie po otrzymaniu wyżej wymienionego sprawozdania przeprowadziliśmy jego wstępną analizę i przegląd w oddziale. Sprawozdanie zawierało wymagane formularze właściwie wypełnione i podpisane. Do sprawozdania dołączono potwierdzenie przez oddział zgodności stanów rachunków bankowych oraz należności i zobowiązań, regulowanych w drodze inkasa bankowego.

W wyniku tej analizy wytypowano pozycje budzące wątpliwości jak na przykład stan konta 062 — odbiorcy za faktury pozainkasowe, 068 — dostawy niefakturowane, inne straty, wzór H-46 — sprawozdanie z wykonania planu obniżenia kosztów obrotu towarowego itp. W toku inspekcji przeprowadzono szczegółową analizę wytypowanych pozycji, inspekcja ujawniła poważne nieprawidłowości, które omówimy poniżej.

1. Towary w drodze konto 171 — stanowiły 3% ogółu zapasów towarowych. Są to towary, na które przedsiębiorstwo otrzymało już fakturę zaewidencjonowaną w rejestrze zakupu a towarów jeszcze nie otrzymało. W obrocie towarowym, szczególnie w okresie nasilenia przewozów kolejowych jest to wypadek zupełnie naturalny. Jednak i tutaj mogą występować nieprawidłowości dwójakiego rodzaju:

a) w końcu miesiąca dostawca fakturuje aby „nadrobić“ kilka procent brakujących mu do planu, albo dla uzyskania kredytu inkasowego (wypadek rzadszy),

b) odbiorca nieterminowo wystawia dowód przyjęcia towaru.

Przeglądając rejestr zakupu zwrócono uwagę na to, że spółdzielnia pracy branży skórzanej z tej samej miejscowości nie dostarczyła towaru, a zafakturowała go dnia 28. IX. 1955 roku. Sklep MHD Nr 3 obciążył się dopiero w raporcie z dnia 9. X. 1955 roku. Zachodziło więc przypuszczenie, że spółdzielnia pracy kierowała się względami omówionymi powyżej. Dochodzenie przeprowadzone w spółdzielni wykazało jednak, że towar został dostarczony do sklepu Nr 3 w dniu zafakturowania, a więc miała tu miejsce nieprawidłowość omówiona powyżej w punkcie b. Sklep przez dwanaście dni nie wykazał przychodu towaru.

2. Odbiorcy za faktury pozainkasowe — konto 062. Analiza dokumentów potwierdziła nasze przypuszczenia, że MHD nadal nie przestrzega przepisów w sprawie sprzedaży pozarynkowej. Sklepy wydają towary instytucjom przed uregulowaniem przez nie należności. Trzeba jednak

stwierdzić, że saldo tego konta zmniejszyło się ze 166/m złotych na dzień 1. I 1955 roku do 4/m na dzień 30. IX 1955 roku.

3. Należności inne — konto 074 i rozszczenia sporne — konto 075. Analiza poszczególnych pozycji tego konta wykazała, że radca prawny przedsiębiorstwa jak i komornik wykazują małą aktywność w ściąganiu należności z tytułu mank czy nie wykupionych w terminie weksli z tytułu sprzedaży ratalnej. Sprawy mank nie są bieżąco przekazywane do sądu, a sprawy, gdzie wyrok został wydany komornik zatapia z kilkumiesięcznym opóźnieniem.

Konto oznaczone numerem 074/IV wykazuje saldo Wn 28.004,91 złotych, określone jako „klienci“. Jest to saldo nierealne, powstałe wskutek błędnej dekretacji.

4. Dostawcy za faktury pozainkasowe — konto 066. Stwierdzono, że na koncie tym księgowano pozycje przekraczające złotych 900, które w myśl Uchwały Prezydium Rządu Nr 527 z dnia 2 lipca 1955 roku powinny być regulowane w drodze inkasa bankowego. Na przykład kwoty 26.241,60 i 1.215. Na zobowiązania te wpłynęły w pierwszych dniach października żądania zapłaty, a więc stanowiły one dostawy niefakturowane. Jednak ich błędne księgowanie świadome czy nieświadome powoduje zaniżenie pozycji — dostawy niefakturowane — w oświadczeniu C-1a i stwarza w przedsiębiorstwie nieprawidłowe luzy finansowe.

5. Brak było w przedsiębiorstwie dowodów księgowych na kwoty 6.000 złotych i 7.000 złotych, księgowane na koncie 066 oraz kwoty 27.000 złotych księgowaną na koncie 068, jako zobowiązanie w stosunku do WPHS. Dalsza szczegółowa analiza tych pozycji wykazała, że powstały one z błędnych zapisów na innych kontach i zostały tu zaewidencjonowane dla „zbilansowania“. Na przykład kwota 27.000 była dwukrotnie zaktywowana na kontach towarów zapasowych, podwyższając przez to ich zapas faktyczny.

W toku kontroli zestawiono stan dostaw niefakturowanych z miejscowej hurtowni WPHS i porównano go ze stanem towarów wysłanych do MHD, wykazany przez tę hurtownię. Stwierdzono poważną różnicę. MHD wykazał stan znacznie wyższy. Wykazanie hurtowni WPHS na koncie 066 MHD w kwocie 6.348,20 złotych jest również nieprawidłowością, gdyż hurtownia za wszelkie dostawy ponad złotych 900 wystawia żądania zapłaty. Ponadto MHD nie figuruje w hurtowni na koncie 062 — odbiorcy za faktury pozainkasowe.

6. Kontroli poddano wrywkowo również kilkanaście faktur dostawców i stwierdzono naruszenie przez nich terminowości fakturowania. Zarząd zbytu spółdzielni pracy dostarczył w dniu 14. IX. ubiegłego roku towar dla MHD, wystawiając faktury Nr 22/55 i 25/55 na kwoty 12.663,03 złote i 20.311 złotych. Żądanie zapłaty wystawiono na kwotę 12.663,03 złote w dniu 23. IX. 1955 roku, podając datę wysyłki towaru w dniu 20. IX. 1955 roku, datę wystawienia faktury 20. IX. 1955 roku. Podobnie wystawiono drugie żądanie zapłaty.

Pomocnicza rzemieślnicza spółdzielnia pracy branży skórzanej i włókienniczej wysłała w dniu 13. IX. 1955 roku towar dla MHD na kwotę złotych 1.215, — Dostawa ta została zafakturowana przez Centrogal dopiero w dniu 11. X. 1955 roku i złożona do inkasa dnia 13. X. 1955 roku. Jako datę wysyłki towaru podano dzień 11. X. 1955 roku. Zafakturowano więc tę dostawę z miesięcznym opóźnieniem.

Fakty te przekazano oddziałom kontrolującym dostawców do wykorzystania. Podobne nieprawidłowości u do-

stawców stwierdzono w toku analiz sprawozdań finansowych innych przedsiębiorstw.

Powiatowy związek gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wykazał w sprawozdaniu za trzeci kwartał ubiegłego roku następujące stany kont:

066 — 0.
068 — 1.616,63
074 Wn — 431.91,931
074 Ma — 1.852.941,92

Brak zobowiązań pozainkasowych, 1/m dostaw niefakturowanych i bardzo poważna kwota innych zobowiązań w przedsiębiorstwie hurtowym wzbudziło podejrzenie nie-realności wykazanych stanów. Analiza księgowani na tych kontaktach, przeprowadzona w toku inspekcji, potwierdziła nasze przypuszczenia.

PZGS wszelkie faktury dostawców, otrzymane od nich przy żądaniach zapłaty czy też bezpośrednio, księguje na koncie 065-Ma. W wyniku powyższego saldo tego konta wyniosło 3.727.484,84 złote. Ponieważ oddział przestrzega zgodności stanów należności i zobowiązań inkasowych, wykazanych przez przedsiębiorstwa, ze stanami posiadanymi przez oddział, PZGS całą różnicę między saldem konta 065 a stanem zobowiązań inkasowych, wykazanych przez oddział w kwocie złotych 2.309.399,30 wykazał statystycznie na koncie 074 — zobowiązania inne. Ponieważ miało to miejsce i w poprzednim bilansie, oddział zawiadomił PZGS, że do chwili właściwego wykazania dostaw niefakturowanych całą różnicę między stanem konta 065 a zobowiązaniami inkasowymi traktować będzie przy kredytowaniu jako dostawy niefakturowane, ponieważ żądania zapłaty za te dostawy wpłynęły w pierwszych dniach następnego miesiąca. Również chociażby pobieżnej analizy wymaga pozycja bilansowa — towary wysłane. Bowiern przegląd dokumentów wysyłkowych czy rozchodowych pozwoli na ustalenie nieprawidłowości w terminowości fakturowania i składania faktur do inkasa bankowego. Bowiern wszelkie towary wysłane do dnia 27 czy 28 danego miesiąca powinny być zafakturowane i złożone do inkasa na koniec kwartału.

Według danych ze sprawozdań finansowych za drugi i trzeci kwartał 1955 roku oddziału powiatowego „PZZ” wynika, że zysk planowany w zadaniach finansowych na trzeci kwartał został wykonany w przeszło 140%, a plan sprzedaży w 140,9%. Z powyższych wskaźników wynika, że przedsiębiorstwo osiąga planowane wyniki bilansowe i kwalifikuje się do zaliczenia, w myśl Uchwały Prezydium Rządu Nr 526 z dnia 2 lipca 1955 roku, do przedsiębiorstw dobrze pracujących. W toku dalszej analizy sprawozdania finansowego za trzeci kwartał zastanowiło nas dlaczego przy tak wysokim przekroczeniu planu sprzedaży i zysku podatek obrotowy nie został zarachowany w planowanej wysokości i równocześnie planowany wskaźnik kosztów do obrotu został poważnie przekroczony

W związku z powyższym przeprowadzono inspekcję w przedsiębiorstwie, w wyniku której ustalono, że zysk bilansowy za trzy kwartały powinien wynosić 221.457,29 złotych a nie jak podano złotych 6.668.837,29. Przedsiębiorstwo bowiem zaniżyło zarachowany podatek obrotowy w lipcu i sierpniu o łączną kwotę złotych 447.370, — Wskutek tego zaniżono o powyższą kwotę pozycję 9 — Zarachowany podatek obrotowy — danych uzupełniających wzór H-44 a zawyżono pozycję 1 — Razem rachunek strat i zysków — wzór H-44. Przez to samo pozycja 7 — Zysk — zmniejszył się o tę kwotę. Równocześnie należy zmniejszyć pozycję E — III — Zysk — pasywów wzoru H43 — Bilans — a zwiększyć zobowiązania na koncie 081 — Rozrachunki z tytułu podatków, danin i opłat. W konsekwencji powyższych zmian przedsiębiorstwo zamiast 210/m złotych zysku zgodnie z zadaniami finansowymi na trzeci kwartał,

poniosło w trzecim kwartale stratę w wysokości złotych 133/m.

Ustalenie powyższych usterek potwierdziło zastrzeżenia oddziału. Wzrosło zarachowanie podatku obrotowego, a przekroczenie kosztów planowanych znalazło swój wyraz, jak należy przypuszczać, w wystąpieniu straty nieplanowanej. Omówiony powyżej błąd bilansowy miał poważny wpływ na sytuację finansową przedsiębiorstwa. Po ujawnieniu zaniżonego zarachowania podatku obrotowego oddział „PZZ” musiał odprowadzić różnicę w podatku do wydziału finansowego a jednocześnie dokonał planowej i ponadplanowej wpłaty z zysku do budżetu państwa, ponosząc faktycznie nieplanowaną stratę. Wobec niskiego normatywu materiały 98/m złotych (towary nie są normowane) wystąpił ujemny fundusz własny w obrocie. Nieprawidłowość ta znalazła swój wyraz w wystąpieniu kredytu przeterminowanego w wysokości odpowiadającej różnicy w zarachowanym podatku obrotowym to jest około 450/m złotych. Oddział zażądał od przedsiębiorstwa wystąpienia do jednostki nadrzędnej z wnioskiem o zaakceptowanie zmiany w bilansie za trzeci kwartał i dokonania zwrotu wpłat z zysku a nawet przekazania dotacji na pokrycie ponadplanowej straty.

Ponadto, ponieważ przedsiębiorstwo nie osiągnęło planowanego zysku w trzecim kwartale i z uwagi na przekroczenie kosztów, przedsiębiorstwo zostało zaliczone do źle pracujących.

W piśmie zawiadającym o powyższym oddział omówił szczegółowo przyczyny negatywnej oceny działalności przedsiębiorstwa i polecił opracowanie konkretnego planu działania w celu uzdrowienia działalności przedsiębiorstwa szczególnie w pozycji przewozy. W oddziale „PZZ” brak było bowiem należytej kontroli rachunków PKS odnośnie czasu przewozu, opłat za przestoje wozu itp. Przedsiębiorstwo korzystało w nadmiernej ilości z usług przewoźników prywatnych.

Ponieważ złożony plan okazał się zbyt ogólnikowy, jak na przykład „Wzmocnić kontrolę przewozów kolejowych i kołowych, aby uniknąć tak zwanych „przewozów martwych”. oddział zażądał szczegółowego opracowania planu z podaniem metod kontroli, osób odpowiedzialnych za jej przeprowadzenie, opracowanie wytycznych dla magazynierów itp.

Analiza bilansu OZR wykazała brak analityki do niektórych kont osobowych, niezgodnienie analityki z syntetyką, co w konsekwencji spowodowało sporządzenie bilansu jedynie na podstawie danych z księgowości syntetycznej.

Reasumując powyższe przykłady zaczerpnięte z praktyki, należy stwierdzić, że:

1) okresowa sprawozdawczość finansowa przedsiębiorstw nie zawsze jest obrazem stanu faktycznego poszczególnych składników aktywnych czy pasywnych, czy wyników działalności.

2) błędne księgowania stwarzają luzy finansowe lub brak ich dla przedsiębiorstw, co w konsekwencji powoduje niedokredytowanie lub przekredytowanie przedsiębiorstw i o ile przyczyny tych stanów nie są dokładnie znane oddziałowi nie umie on często wytłumaczyć ich i uzasadnić w sprawozdaniach z kontroli stanu finansowego przedsiębiorstw.

3) przebieg rozliczeń za dostawy nie jest jeszcze zadowalający, występują jeszcze często przypadki nieterminowego fakturowania, starannie ukrywane przed oddziałami w formie fałszywego podawania dat wysyłania towaru na żądaniach zapłaty.

4) wrywkowa kontrola poszczególnych pozycji sald jest konieczna dla sprawdzenia ich prawidłowości,

5) nieprawidłowości w księgowaniu kosztów, podatków czy dochodów powodują wykazywanie wyników działalności, niezgodne ze stanem faktycznym, co w konsekwencji może prowadzić do błędnych wniosków i ocen,

6) salda kont 062 — odbiorcy za faktury pozainkasowe w przedsiębiorstwach handlu detalicznego mówią o nieprawidłowościach w sprzedaży pozarynkowej.

Kredytowy aparat Banku stoi obecnie przed zagadnieniem analizy rocznych sprawozdań finansowych za ostatni rok planu sześcioletniego. Wyniki tych analiz będą podstawą pracy i metod oddziaływania na przedsiębiorstwa w myśl Uchwały Prezydium Rządu Nr 526/55 w pierwszym okresie planu pięcioletniego będą podstawą bilansów otwarcia na nowy okres twórczej działalności. Dlatego powinny one bezwzględnie przedstawiać faktyczne wyniki działalności i stan przedsiębiorstw.

Dzieląc się z kolegami praktycznymi doświadczeniami z kontroli okresowych sprawozdań finansowych przedsię-

biorstw, chciałem zwrócić uwagę na występujące w nich nieprawidłowości oraz na fakt, że szczegółowa analiza poszczególnych pozycji a nawet dokumentów, daje bardzo dużo materiału o pracy przedsiębiorstw interesującego nas kredytowców, a nawet przedsiębiorstw gospodarzo z nimi związanych.

Analiza porównawcza poszczególnych pozycji kilku kolejnych sprawozdań nasuwa od razu pewne spostrzeżenia i wnioski oraz przy pewnej praktyce pozwala z góry wysnuwać wnioski, w czym i gdzie leży przyczyna nieprawidłowości. Dla przeprowadzającego analizę ważne jest również porównanie sprawozdań kilku przedsiębiorstw o podobnej działalności i pewnych pozycji dwóch powiązanych ze sobą gospodarzo przedsiębiorstw, na przykład towary wysłane u dostawcy z dostawami niefakturowanymi u odbiorcy, towary w drodze u odbiorcy — z należnościami inkasowymi czy z należnościami pozainkasowymi dostawcy.

S. Kozłowski
Koło

Walka z zadłużaniem się spółdzielni produkcyjnych w kredycie towarowym

Na terenie województwa gdańskiego jeszcze dwa lata temu, bo od 1953 roku przeprowadzono skuteczną walkę z zadłużaniem się spółdzielni produkcyjnych w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska“ i w innych przedsiębiorstwach, w kredycie towarowym.

Dlatego też pismo Prezesa Banku do oddziałów wojewódzkich z dnia 28 sierpnia 1954 roku utwierdziło nas w przekonaniu, że dotychczasowa praca na tym odcinku była prowadzona właściwie i pobudziło do wzmoczenia czujności, gdyż nieliczne przypadki zadłużenia się spółdzielni produkcyjnych w kredycie towarowym jeszcze gdzieś występowały i od czasu do czasu występują nadal. Można to sobie wytłumaczyć w ten sposób, że w wielkiej masie spółdzielni produkcyjnych i gminnych spółdzielni zawsze może znaleźć się jednostka niezdiscyplinowana, albo jednostka poddająca się nakazowi chwili, bez głębszego zastanowienia się, jak na przykład spółdzielnia produkcyjna pobierająca z gminnej spółdzielni ziarno do siewu, mając na uwadze tylko wykonanie pilnych prac siewnych, bez uprzedniego, czy chociażby jednoczesnego przeprowadzenia starań w Banku o odpowiednie kredyty.

Nie wszędzie jednak walka o zahamowanie zadłużania się spółdzielni produkcyjnych w gminnych spółdzielniach i innych przedsiębiorstwach jest równie daleko posunięta i nie wszędzie są już osiągnięte w tym względzie pozytywne rezultaty.

Przy okazji przeprowadzania rewizji w jednym z oddziałów Banku na terenie innego województwa zostało stwierdzone, że zadłużanie się spółdzielni produkcyjnych w kredycie towarowym miało poważne rozmiary. Mianowicie w kartotece Nr 2 spółdzielni produkcyjnych pozostawało 40 żądań zapłaty różnych gminnych spółdzielni na ogólną sumę zł 188.612,99 i jedno żądanie zapłaty Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wylęgu Drobiu na sumę zł 2.800.

Bliższa analiza tego materiału wykazała, że:

1) poza jednym żądaniem zapłaty, którego termin akceptu przypadła jeszcze w 1953 roku i w stosunku do którego nastąpiła prekluzja, wszystkie żądania zapłaty pozostawały w kartotece Nr 2 okres czasu krótszy niż jeden rok, przy czym pięć żądań zapłaty pochodziło z ostatnich miesięcy roku 1954,

2) żądania zapłaty przeważnie dotyczyły towarów, na kupno których udzielane są kredyty bankowe, a mianowicie

14 żądań zapłaty dotyczyło dostarczenia nawozów sztucznych, 13 żądań zapłaty zboża siewnego, nasion i ziemniaków, sadzeniaków i 9 żądań zapłaty — pasz dla inwentarza żywego, a tylko 4 żądania zapłaty dotyczyły innych towarów,

3) 18 spółdzielni produkcyjnych korzystało z kredytu towarowego, zamiast kredytu bankowego,

4) niektóre gminne spółdzielnie, jak również niektóre spółdzielnie produkcyjne potrafiły poczynić specjalnie wysokie obroty w kredycie towarowym. Jedna z gminnych spółdzielni miała 14 żądań zapłaty na ogólną sumę zł 88.861,10, czyli koncentrowała u siebie prawie połowę kredytu towarowego w skali powiatu. Dwie spółdzielnie produkcyjne posiadały w odniesieniu do tej GS bardzo wysokie, najwyższe zadłużenie w kredycie towarowym: jedna zł 43.679,92, a druga zł 39.746,64,

5) trzy spółdzielnie produkcyjne zadłużyły się w kredycie towarowym w gminnych spółdzielniach położonych nawet w innym województwie z tytułu otrzymania słomy dla inwentarza żywego.

Na podstawie analizy omawianego materiału można wysunąć dwa zasadnicze wnioski, a mianowicie:

1. Większość kredytów towarowych dotyczyła materiałów siewnych i pasz, dlatego też dla opanowania zadłużenia się w towarach należy zwrócić specjalnie wiele uwagi na właściwe zorganizowanie akcji siewnej oraz na właściwe rozprowadzanie kredytów na nawozy sztuczne, na ziarno siewne, a także i kredytów na pasze.

2. Jak już wspomniano powyżej, istnieją gminne spółdzielnie i spółdzielnie produkcyjne specjalnie skłonne do przeprowadzania operacji handlowych powiązanych z kredytem towarowym. Wskutek tego po wytypowaniu, a raczej po ujawnieniu takich gminnych spółdzielni i spółdzielni produkcyjnych należy poddać je specjalnemu oddziaływaniu Banku i ich jednostek nadrzędnych w kierunku zahamowania możliwości przeprowadzania tych operacji.

Ogólnie walka o niedopuszczanie do zadłużania spółdzielni produkcyjnych w gminnych spółdzielniach i innych przedsiębiorstwach powinna być prowadzona za pomocą dwóch metod, metody postępowania zapobiegawczego i metody stosowania sankcji.

Pierwsza metoda polega przede wszystkim na akcji uświadamiającej, którą powinni prowadzić inspektorzy Ban-

ku przy przeprowadzeniu inspekcji w gminnych spółdzielniach i spółdzielniach produkcyjnych. W szczególności winni oni wyjaśniać gminnym spółdzielniom, że wydawanie towaru spółdzielniom produkcyjnym może następować w sposób krytyczny i w powiązaniu z możliwościami finansowymi tych spółdzielni, to znaczy w powiązaniu z posiadaniem przez nie środków pieniężnych w Banku na rachunku bieżącym, lub z możliwością korzystania przez nie z kredytów bankowych, zaś spółdzielniom produkcyjnym powinni podkreślać konieczność nienaruszania funduszy siewnego i paszowego, a w przypadku uzasadnionego nabycia nawozów sztucznych zboża siewnego czy też pasz na kredyt, potrzebę wcześniejszego poczynienia starań o kredyt bankowy, a nie jak to bywa często, równoległe z pobraniem towaru, albo po pobraniu tego towaru z gminnej spółdzielni.

Akcje siewne powinny być w czas i dobrze przygotowane, żeby prace przedsiębiorstw zaopatrujących spółdzielnie produkcyjne w materiały siewne i prace instytucji finansowych były zsynchronizowane. Już na parę miesięcy przed rozpoczęciem właściwej akcji siewnej wiosennej czy też jesiennej, zainteresowane przedsiębiorstwa i instytucje, a w szczególności powiatowy zarząd rolnictwa, PZGS, Narodowy Bank Polski i Bank Rolny oraz czynniki polityczne i społeczne powinny odbyć jedną, albo więcej narad, na których na podstawie posiadanych planów, i materiałów powinny być między innymi ustalone potrzebne ilości nawozów sztucznych i zboża siewnego dla spółdzielni produkcyjnych, sposób rozprowadzania tych materiałów siewnych i sposób pokrywania należności za nie przez odbiorców — spółdzielnie produkcyjne. Chodzi o to, żeby prace te były przeprowadzone dostatecznie wcześnie, tak żeby zostało dosyć czasu na poinformowanie spółdzielni o możliwości otrzymania przez nie kredytu bankowego w NBP w ramach przepisów IS A/2 na zasiewy i w Banku Rolnym na nawozy sztuczne, na złożenie przez nie odpowiednich wniosków kredytowych z wymaganymi opiniami powiatowego zarządu rolnictwa oraz na podjęcie przez banki decyzji o przyznaniu poszczególnych pożyczek. W konsekwencji trzeba bezwzględnie doprowadzić do tego, żeby unikać „rozprowadzania“ omawianych towa-

rów, to znaczy materiałów siewnych i pasz, bez powiązania ze stroną finansowego pokrycia należności za te towary.

Jeżeli metoda zapobiegawcza zawodzi, zostaje metoda stosowania sankcji. W myśl cytowanego na wstępie pisma Prezesa Banku z dnia 28.8.1954 roku do oddziałów wojewódzkich, które powołuje się na Zarządzenie Nr 135 Ministrów PGR, Rolnictwa i Handlu Wewnętrznego z dnia 8.4.1954 roku w sprawie likwidacji zadłużeń PGR i spółdzielni produkcyjnych w stosunku do gminnych spółdzielni i stosowania sankcji wobec winnych udzielania kredytu towarowego, należy dopilnowywać tego, żeby winni byli ujawnieni i żeby w stosunku do nich były zastosowane przewidziane sankcje.

Pisno to zaleca wyraźnie badanie w toku inspekcji gminnych spółdzielni czy jest przestrzegany zakaz sprzedaży na kredyt, a jeżeli nie jest przestrzegany, to dopilnowywanie stosowania przez właściwe jednostki pionu CRS z całym rygiorem przysługujących sankcji w stosunku do osób odpowiedzialnych za sprzedaż na kredyt, to jest obciążania winnych w myśl wymienionego zarządzenia Nr 135 § 5 odsetkami od przeterminowanych należności fakturowych, liczonymi od wartości wydanego towaru za okres od dnia wydania towaru, do dnia uregulowania należności przez odbiorcę. Zaleca ono również współpracować bieżąco ze spółdzielniami produkcyjnymi, w celu wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do pracowników tych jednostek, którzy przyczynili się do pobrania towaru na kredyt.

Z powyższego wynika, że oddziały terenowe Banku mają dosyć szeroki wachlarz środków działania dla opanowania zagadnienia kredytu towarowego, z którego nieraz korzystają spółdzielnie produkcyjne. Poprzez szeroko przeprowadzoną akcję uświadamiającą, dobrze przygotowane i zorganizowane akcje siewne i związane z nimi akcje kredytowe, aż do stosowania sankcji, oddziały mogą w krótkim czasie doprowadzić do tego, że kredyty towarowe w spółdzielniach produkcyjnych będą przypadkiem wyjątkowym, co bezwzględnie nastąpi, o ile oddziały wszystkie wspomniane środki oddziaływania będą stosowały konsekwentnie i stanowczo.

W. Ludkiewicz
Gdańsk

Należy poświęcić więcej uwagi gospodarce hodowlanej oddziałów zaopatrzenia robotniczego

Przeglądając wstecz numery „Wiadomości NBP“ nie natknąłem się na żadną publikację z oddziałów terenowych, która dotyczyłaby kredytowania i kontroli oddziałów zaopatrzenia robotniczego (OZR). Nie wypowiedziały się w tej mierze nawet takie oddziały, które sprawują kredytowanie i kontrolę większej ilości OZR i w związku z tym mają zapewne bogatsze doświadczenie niż województwo olsztyńskie, gdzie oddziałów zaopatrzenia robotniczego jest tylko osiem.

Niemniej pragnę poruszyć tu istotne u nas zagadnienie, wpływające w sposób zasadniczy na rentowność oddziałów zaopatrzenia robotniczego, która zapewne i w innych województwach pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Uważam, że artykuł ten wywoła szereg wypowiedzi oddziałów bardziej doświadczonych, co niezawodnie pomoże naszym inspektorom kredytowym w pogłębieniu problematyki kredytowania i kontroli oddziałów zaopatrzenia robotniczego.

Wiadomo, że oddziały zaopatrzenia robotniczego opierają swoją działalność na zasadzie samowystarczalności, to znaczy, że zaplanowane roczne wpływy powinny po-

krywać zaplanowane wydatki. Przejściowo w pewnych kwartałach roku oddział zaopatrzenia robotniczego może ponosić planowane straty, które w pozostałych okresach roku powinny skompensować się zyskami dając w efekcie wynik bilansowy równy zeru.

Niepokojącym jednak zjawiskiem jest osiąganie w pewnych kwartałach strat ponadplanowych, które mogą nie zostać pokryte zyskami w pozostałych okresach. Takie wypadki powinny być przedmiotem szczególniego zainteresowania oddziałów Banku.

Przeprowadzone przez nasze oddziały analizy półrocznych bilansów OZR wykazały poważne straty. Najwyższe straty poniosły gospodarstwa rolne. Oddział Zaopatrzenia Robotniczego Kolejarzy poniósł za pierwsze półrocze bieżącego roku na produkcji zwierzęcej 185 tysięcy złotych strat ponadplanowych. OZR przy OPZB poniósł 148 tysięcy strat ponadplanowych, OZR przy WZ Łączności 49 tysięcy strat.

Dokonane inspekcje w omawianych OZR wykryły zasadnicze przyczyny strat w gospodarce hodowlanej. Przy-

czyn tych jest wiele. Są one natury gospodarczej, księgowej i organizacyjnej.

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego Kolejarzy przede wszystkim nie posiada odpowiedniego zaplecza paszowego, co spowodowało przekroczenie w pierwszym półroczu bieżącego roku planowanej rocznej sumy kosztów zużycia pasz i ściół. Karma inwentarza żywego składa się przeważnie z pasz treściwych, podczas, gdy w planie zasiewów przeważają pasze objętościowe. Jak wiadomo pasze treściwe są droższe, tym bardziej że sprowadza się je ze źródeł zdecentralizowanych po wygórowanych cenach. Zużycie pasz jest również bardzo problematyczne. Trzodę karmi się „na oko“, niejednokrotnie magazyn rozchoduje pasze w ilościach i asortymencie nie odpowiadającym sławni pogłowia, ani ustalonym normom zużycia. Na przykład w gospodarstwie „Patryki“ z raportów zużycia pasz za czerwiec wynika, że w okresie od 1 do 10 czerwca dwa warchlaki otrzymały dziennie aż 7 kg śruty zbożowej i 50 kg ziemniaków, natomiast w gospodarstwie „Jędrzejówka“ w sierpniu ponad stukilogramowe tuczniaki żywiono tylko kartoflami, dając im po jednym kilogramie dziennie, gdy norma wynosi 5 kg. Makuchu sojowego i mleka chudego nie dawano w ogóle, pomimo, że norma przewiduje 2 litry mleka i 0,1 kg makuchu sojowego dziennie.

Nic dziwnego, że ten sposób karmienia odbija się niekorzystnie na przyroście wagi i zdrowiu inwentarza. Konsekwencją tego są częste padnięcia lub konieczność przedwczesnego uboju.

Jak dalece posunięte jest niedbalstwo personelu zatrudnionego w gospodarstwie i administracji świadczą dalsze fakty. Zaplanowane roczne koszty na pomoc weterynaryjną zostały w 94 procentach wykonane już za pierwsze półrocze. W gospodarstwie „Jędrzejówka“ w pierwszym półroczu na ogólną ilość 11 sztuk padłych o wartości 7.009 złotych uzyskano tytułem odszkodowań tylko 742 zł. Pozostała kwota została przez PZU odmówiona na skutek niezachowania warunków „dobrego gospodarza“ (brak leczenia chorych sztuk, zmarnowanie wartości rzeźnej, brak danych o spieniężeniu produktów poubojowych). Straty przy transporcie mięsa poubojowego z rzeźni do stołówki sięgają od 4 do 5 kg na każdej sztuce, co księgowy CZK tłumaczy „wysyłaniem“. Również zakup trzody chlewnej z zewnątrz nie wygląda pomyślnie. Plan zakupu za półrocze wykonano tylko w 40 procentach, bo do kierowników gospodarstw i zootechników „nie docierają“ miesięczne operatywne plany powiększenia inwentarza żywego.

Wręcz przeciwnie rzecz ma się w gospodarstwie „Tomaszkowo“ należącym do OZR przy WZ Łączności. Tu zakupiono ponadplanowo 71 sztuk opasów, 12 jałówek i 9 jagniąt. Ktoś by pomyślał, że tu dobrze realizuje się plany zakupu. Tymczasem okazuje się, że zwierzęta w zabudowaniach gospodarstwa „Tomaszkowo“ czują się jak w przysłowiowym „warszawskim tramwaju“. Skutki nie dają na siebie długo czekać. Ponieważ chlewnie mogą pomieścić tylko 85 sztuk trzody, a w rzeczywistości „zamieszkuje“ tu 180 sztuk — wynik — mały przyrost wagi, choroby i padnięcia są zjawiskiem powszednim. Przyrost opasów nie przekracza 60% przyrostu planowanego a przyrost tuczu nie przekracza 90 procent planu. W pierwszym półroczu zanotowano 53 padnięcia, nie licząc licznych zachorowań i przedwczesnych ubojów. W związku z „gorliwymi“ chęciami przekroczenia planu, zużycie i koszty pasz wyniosły za półrocze tyle, ile powinny wynieść za trzy kwartały. Na uwagę również zasługuje fakt, że in-

wentarz nie jest kolczykowany ani tatuowany, co przyjąłby ewentualnym nadużytoom.

W gospodarstwie „Rożnowo“ będącym własnością OZR przy ZBM ponadplanowe straty wynikają na skutek niewłaściwej gospodarki paszami.

Kontrola księgową przyrostu wagowego opasów i bydła hodowlanego praktycznie równa się zeru, nikt bowiem nie pomyślał o prowadzeniu ewidencji inwentarza żywego i przyrostów. Tuczniaki nie są znakowane, protokoły ważenia świń nie posiadają dat ich sporządzania, brak jest ksiąg przyrostu tuczu, kartoteki nie posiadają ewidencji ilościowej w kilogramach. Zaległości w księgowaniu na koncie produkcji zwierzęcej sięgają dwóch miesięcy (dopuszczalne dwa tygodnie). Zapisy księgowości w szeregu wypadków nie są uzgadniane ze spisami z natury, na przykład w spisie na dzień 30 czerwca bieżącego roku występowało 27 sztuk macior, w bilansie wykazano 24 sztuki. Jednym słowem wielki chaos na odcinku księgowym i dokumentacji oddolnej.

Wiele jeszcze jest do zrobienia na odcinku hodowlanym, księgowym i organizacyjnym w gospodarstwach pomocniczych OZR. Dlatego warto byłoby się zastanowić, jakie kroki podjąć w najbliższej przyszłości, aby urentownić gospodarstwa rolne OZR:

1) przede wszystkim powinny ulec rewizji dotychczasowe plany zasiewów i wykorzystując początek roku 1956 — zaplanować bardziej realną bazę paszową, stanowiącą podstawę hodowli. Nie można dopuścić do tego, aby własne zaplecze paszowe okazało się w roku 1956 niewystarczające, tak pod względem ilościowym jak i asortymentowym,

2) należałoby opracować i zawrzeć dokładne umowy z dostawcami pasz takich jak mleko, makuch sojowy itp., aby nie dopuścić do braków artykułów niezbędnych dla racjonalnej hodowli i tuczu.

3) plany zakupu inwentarza i przyrostów naturalnych na rok 1956 oraz miesięczne plany operatywne doprowadzać na czas do kierowników gospodarstw rolnych i zootechników, aby zapobiec chaotycznej, bezplanowej gospodarce zaopatrzeniowej,

4) przestrzegać karmienia inwentarza zgodnie z obowiązującymi normami zużycia pasz,

5) roztoczyć lepszą opiekę weterynaryjną nad inwentarzem żywym,

6) dochowywać warunki „dobrego gospodarza“ wymagane przez PZU,

7) opracować ciśnie przepisy wewnętrzne, dotyczące sposobu sporządzania i obiegu dokumentacji księgowej, aby zapobiec ewentualnym nadużyciom. Przepisy te powinny dotyczyć:

- a) kontroli zużycia pasz i norm paszowych,
- b) znakowania sztuk,
- c) inwentaryzacji inwentarza żywego,
- d) kontroli przyrostu wagowego każdej sztuki,
- e) kontroli ubytków poubojowych.

Sądzę, że uwagi te powinny przyczynić się do zwrócenia szczególnej uwagi inspektorów kredytowych na pracę i rentowność gospodarstw rolnych OZR. Wykrywanie w czasie inspekcji takich i podobnych niedociągnięć w działalności gospodarstw hodowlanych OZR powinno stanowić zasadniczy materiał do podejmowania odpowiednich interwencji i oddziaływania w kierunku likwidacji nieprawidłowości

M. Wolański
Olsztyn

Czy jest celowe prowadzenie gospodarstw rolnych przez spółdzielnie pracy

Uchwały II Zjazdu Partii są wszechstronnie rozwiniętym programem walki o podniesienie produkcji rolnej. Wykonanie tego programu uwarunkowane jest przez pełne uruchomienie wszelkich rezerw dla zwiększenia produkcji rolnej.

Wykonanie tych zadań w dziedzinie rolnictwa wymaga wzmocnienia działania zasady zainteresowania materialnego wzrostem produkcji rolnej.¹⁾ Na tych przesłankach oparte było zarządzenie Ministra Przemysłu Drobno i Rzemiosła Nr 3 z dnia 30. I. 1954 roku w sprawie organizowania pomocniczych gospodarstw rolnych przez spółdzielnie pracy. Zarządzenie cytowane jest uzupełnieniem wytycznych Uchwały Nr 251/52 Prezydium Rządu z dnia 5. 4. 1952 roku w sprawie zagospodarowania odlogów i innych niezagospodarowanych użytków rolnych oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2. 4. 1949 roku w sprawie przekazywania nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych (Dziennik Ustaw Nr 47 pozycja 354).

Zarządzenie Ministra Przemysłu Drobno i Rzemiosła z dnia 31. I. 1954 roku daje tylko ogólne wytyczne. Zarządzenie to przewiduje dwa typy gospodarstw pomocniczych:

- 1) jako bazy zaopatrzenia surowcowego dla spółdzielni,
- 2) jako bazy zaopatrzenia członków spółdzielni w artykuły konsumpcyjne.

Na zorganizowanie gospodarstw pomocniczych pierwszego typu jest wymagana zgoda Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła, a gospodarstwa drugiego typu mogły organizować tylko te spółdzielnie, które posiadały fundusze własne w obrocie przekraczające normatywy środków obrotowych. Obszar takiego gospodarstwa nie mógł przekraczać granicy 30 ha. Z braku szczegółowych wytycznych spółdzielnie rozwiązywały wytaniające się trudności według własnego uznania. Lukę tę uzupełniło dopiero zarządzenie Prezesa Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy Nr 94 z dnia 18. 6. 1955 roku w sprawie organizowania i prowadzenia gospodarstw pomocniczych przez spółdzielnie pracy, ogłoszone w Biuletynie Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy Nr 17/55 pozycja 100. Zarządzenie to określa gospodarstwa pomocnicze dla zaopatrzenia członków spółdzielni w artykuły konsumpcyjne pochodzenia rolniczego typem A, a gospodarstwa przeznaczone jako bazy dodatkowego zaopatrzenia surowcowego — typem B. Ostatnio wydane zarządzenie określa szczegółowo warunki jakim powinny odpowiadać gospodarstwa rolne prowadzone przez spółdzielnie pracy.

Jednakże dostosowanie struktury organizacyjnej już istniejących gospodarstw rolnych do wymogów nowego zarządzenia jest w wielu przypadkach niemożliwe; na przykład według § 6 punkt 2 — odległość gospodarstwa typu A — pomocniczego od spółdzielni macierzystej nie powinna przekraczać:

a) dla spółdzielni z siedzibą w mieście wojewódzkim 25 kilometrów.

b) dla spółdzielni pozostałych — 15 kilometrów. W praktyce zdarza się, że tego rodzaju typy gospodarstw są oddalone od siedziby spółdzielni ponad 70 kilometrów.

Po wejściu w życie cytowanego zarządzenia na terenie okręgu łódzkiego kilka spółdzielni zaczęło interesować się wyszukaniem odpowiednich gospodarstw w celu stworzenia

dla siebie bądź dodatkowej bazy zaopatrzenia surowcowego, bądź też zaopatrzenia członków spółdzielni w artykuły konsumpcyjne pochodzenia rolniczego. Po dokładniejszym zapoznaniu się z trudnościami, na jakie będą napotykać przy prowadzeniu gospodarstw rolnych oraz z obawy przed dużymi nakładami inwestycyjnymi, część spółdzielni zrezygnowała z poszukiwania odpowiednich gospodarstw.

Ostatecznie trzy spółdzielnie zdecydowały się na przejęcie gospodarstw rolnych. Czwarte gospodarstwo było już wcześniej uruchomione przez Spółdzielnię Pracy „Kuśnierz“ w Łodzi, bo już w roku 1952. Do tych trzech spółdzielni należały: Spółdzielnia Pracy „Osnowa“ w Łodzi, Spółdzielnia Pracy „Naprawa Kotłów“ w Łodzi oraz Spółdzielnia Pracy im. Pakina w Pabianicach. Trzy z tych gospodarstw miały mieć charakter baz surowcowych, to jest typu B, a tylko jedno gospodarstwo rolne miało mieć charakter typu A, to znaczy miało być przeznaczone na zaopatrzenie członków w artykuły konsumpcyjne pochodzenia rolniczego.

Prawie dwuletnie doświadczenia zebrane przy prowadzeniu gospodarstw przez te spółdzielnie, a przy gospodarstwie prowadzonym przez Spółdzielnię Pracy „Kuśnierz“ nawet czteroletnie, dają dość dużo materiału, aby postawić pytanie, czy gospodarstwa te spełniły zadania, jakie nakłada na nie zarządzenie Ministra Przemysłu Drobno i Rzemiosła z dnia 30. I. 1954 roku oraz zarządzenie Prezesa Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy z dnia 18. 6. 1955 roku.

Z uwagi na to, że wymienionych gospodarstw jest tylko cztery, a każde z nich przedstawia odrębny charakter — warto omówić je oddzielnie, aby w konsekwencji wyciągniętych wniosków z poszczególnych analiz dojść do ogólnej konkluzji.

Najwcześniej przejęła gospodarstwo rolne Spółdzielnia Pracy „Kuśnierz“ w Łodzi znajdujące się w Gostkowie w powiecie łęczyckim. Gospodarstwo jest oddalone około 50 kilometrów od siedziby spółdzielni. Już sama odległość od miejsca urzędowania zarządu spółdzielni powodowała cały szereg trudności organizacyjnych oraz doprowadziła do konieczności powołania fachowego kierownictwa nowego ośrodka. Gospodarstwo zatrudnia 42 pracowników, a w sezonie — dodatkowych 15 oraz lekarza weterynarii. Gospodarstwo obejmowało 110 ha ziemi, mającej stanowić zaplecze na uruchomienie fermy króliczej, obejmującej około 15.000 sztuk królików. Skórki królików miały iść do garbarni prowadzonej przez spółdzielnię, a mięso miało być przerabiane na konserwy i parówki. Przy organizowaniu tak dużej hodowli spółdzielnia nie wzięła pod uwagę doświadczeń poczynionych na tym odcinku w innych krajach, a w szczególności w Związku Radzieckim. Próby prowadzone w tych krajach nad masową hodowlą królików wykazały, że króliki są bardzo wrażliwe na różne choroby, które przy masowej hodowli bardzo szybko się rozszerzają i są bardzo trudne i kosztowne w zwalczaniu. Spółdzielnia „Kuśnierz“ po krótkim czasie przekonała się, że taka masowa hodowla królików jest niemożliwa do utrzymania na skutek grasowania ciągłych epidemii i bardzo kosztownych a mało skutecznych zabiegów weterynaryjnych.

W następstwie tych strat postanowiono zaprzestać masowej hodowli królików, a zatrzymać tylko około 500 sztuk, jako stado zarodowe dla kontraktacji z indywidualnymi rolnikami. Ta nowa forma popierania hodowli królików nie znalazła chętnych wśród okolicznych rolników, ponieważ kontraktacja jest połączona z nabyciem klatki na króliki

¹⁾ Nowe Drogi Nr 7/54: Mieczysław Goja „W pełni wykorzystaj naukę rolniczą w walce o rozwój produkcji rolnej“.

o wartości około złotych 900. — Eksperyment ten pociągnął za sobą bardzo poważne nakłady inwestycyjne i nie doprowadził do pożądanego wyniku. Obecnie dookoła budynków gospodarskich stoją setki pustych kłatek, które z braku odpowiedniego zabezpieczenia powoli niszczejną na skutek działań atmosferycznych. Gospodarstwo przestawiło się na gospodarkę hodowlaną. Zakupiło krowy i świnie oraz uprawia zboże, regulując przy tym należne świadczenia rzeczowe. Rok 1954 oraz pierwsze półrocze 1955 roku zamknęło stratą ponad złotych 100.000.—, którą musi pokryć ze swych funduszy spółdzielnia macierzysta, obowiązana do uzupełnienia funduszy własnych gospodarstwa.

W tym stanie rzeczy gospodarstwo w Gostkowie powinno być jak najszybciej przekazane do najbliższego zespołu PGR. Jednak Łódzki Związek Spółdzielni Pracy nie może się zdecydować na podjęcie takiej decyzji.

Drugie gospodarstwo rolne położone w Łodzi — Widzewie jest prowadzone przez Spółdzielnię Pracy „Osnowa“, podległą Krajowemu Związkowi Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczych w Warszawie.

Gospodarstwo to obejmuje około 20 ha, w tym około 5 ha nieużytków i jest oddalone od siedziby spółdzielni o 10 kilometrów. Gospodarstwo w założeniach swych miało reprezentować dwa typy łącznie, to jest zaopatrywać członków w artykuły rolne oraz stworzyć dla spółdzielni bazy zaopatrzenia surowcowego. W praktyce nie spełnia ono żadnego z tych warunków.

Nie można traktować tego gospodarstwa jako bazy zaopatrzenia swych członków, ponieważ założenie kilkunastu okien inspektów zimowych czy zasadzenie kilkuset krzaków pomidorów nie spełni tego zadania. Zboże idzie przeważnie na pokrycie obowiązkowych świadczeń. O bazie surowcowej też nie będzie mowy na kilka lat przyszłych, ponieważ zasadzenie około 4 ha, morwy małymi sadzonkami nie daje bazy paszowej na założenie większej hodowli jedwabników, która by miała decydujący wpływ na zaopatrzenie w surowiec Spółdzielni „Osnowa“. Na obsadzenie morwą pozostałej powierzchni nie otrzymano w 1954 roku odpowiedniej ilości sadzonek morwy.

Można by tu postawić zarzut pod adresem zarządu spółdzielni, dlaczego o zabezpieczeniu sadzonek nie pomyślał przed zakładaniem gospodarstwa. Pewne trudności wyłonią się później, jeżeli spółdzielnia zechce obsadzić morwą pozostałe tereny, ponieważ gospodarstwo obejmuje trzy parcele położone w różnych miejscach z dala od siedziby kierownictwa. W zasadzie gospodarstwo prowadzi obecnie uprawę zbóż i nie posiada stałej obsady fachowej, tylko wykorzystuje połowę etatu dochodzącego agronoma.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe wyniki, należałoby obsadzić pozostały obszar znajdujący się koło siedziby gospodarstwa, a dwie dalsze parcele oddać państwowym gospodarstwom rolnym. Należy przy tym dodać, że gospodarstwo ponosi straty. Za rok 1954 strata wynosiła około złotych 40.000.—

Trzecie gospodarstwo o założeniach planowych typu B, to jest zaopatrzenia surowcowego, jest prowadzone przez Spółdzielnię Pracy Tkacko-Dziewiarską im. Pakina w Pabianicach, podległą Krajowemu Związkowi Spółdzielni Odzieżowo-Włókienniczych w Warszawie.

Gospodarstwo jest położone w Pstrokoniach i obejmuje 27 ha. Jest odległe od siedziby spółdzielni o 40 kilometrów. Ma ono zadanie stworzenia dodatkowej bazy zaopatrzenia surowcowego. Gospodarstwo zatrudnia 10 pracowników stałych, a w sezonie zatrudnia dodatkowo od 8 do 10 pracowników fizycznych.

W pierwszym założeniu spółdzielnia planowała hodowlę owiec, z których wełna miała być przeznaczona do produkcji własnej. Z uwagi na mały obszar koncepcja ta upadła

i gospodarstwo zaczęło uprawiać warzywa oraz prowadzić w małym zakresie hodowlę lisów. Koszty prowadzenia gospodarstwa były tak duże, że gospodarstwo — jak na swoją powierzchnię i użyteczność — poniosło bardzo wysoką stratę za rok 1954 dochodzącą do złotych 100.000.— W roku 1955 nie przewiduje się większej poprawy. Wprawdzie kierownictwo ośrodka zakłada na następne lata różne projekty, jak hodowlę nutrii czy norek, jednak do tego czasu są to raczej zamierzenia dalekiej przyszłości oraz odbiegające od branży reprezentowanej przez spółdzielnię macierzystą.

Trzeba stwierdzić, że eksperyment przeprowadzony przez spółdzielnię okazał się za kosztowny i za mało przemysłowy oraz oparty w dużej mierze na błędnych przesłankach. Wobec tego zachodzi również konieczność przekazania tego gospodarstwa właściwej jednostce gospodarczej.

Czwarte gospodarstwo prowadzi Spółdzielnia Pracy „Naprawa Kotłów“, podległa Łódzkiemu Związkowi Spółdzielni Pracy.

Gospodarstwo prowadzone przez tę spółdzielnię ma charakter typu A, to jest ma na celu zaopatrzenie członków spółdzielni w artykuły konsumpcyjne. Od siedziby spółdzielni oddalone jest o 71 kilometrów. Powierzchnia jego wynosi około 35 hektarów. Gospodarstwo zatrudnia przeciętnie 11 pracowników stałych, a w sezonie dodatkowych 7 osób. W zakresie produkcyjnym gospodarstwa wchodzi uprawa jarzyn, zbóż, wykorzystanie sadu owocowego oraz hodowla krów i świń. W zasadzie członkowie w minimalnym procencie korzystają z produkcji tego ośrodka, ponieważ transport jest za drogi oraz bardzo niedogodne połączenie komunikacyjne, gdyż tylko autobusami PKS. W takich warunkach prawie wszystkie artykuły rolnicze, a w szczególności mleko, sprzedawane są w najbliższych punktach skupu.

Za rok 1954 spółdzielnia poniosła stratę w wysokości złotych 6.000.— Wprawdzie strata nie jest wysoka, jednak biorąc pod uwagę, że gospodarstwo nie spełnia zadań planowych — należy stwierdzić, że dalsze prowadzenie tego gospodarstwa przez Spółdzielnię „Naprawa Kotłów“ mijaloby się z celem.

Kierownictwo uważa jednak, że ten ośrodek może być wykorzystany na hodowlę zwierząt futerkowych. Zbyt duże nakłady inwestycyjne niezbędne na ten cel, słaba gwarancja fachowości, jak również niemożność wykorzystania ewentualnego przyszłego surowca przez obecnie prowadzącą spółdzielnię przemawiają za koniecznością przekazania tego gospodarstwa PGR.

Podane przykłady wskazują, że inicjatywa spółdzielni w kierunku przejmowania gospodarstw rolnych oraz poczynione nakłady inwestycyjne nie przyniosły właściwego efektu gospodarczego. Nie można przy tym pominąć ważnego momentu, jaki należy przypisać na korzyść spółdzielni prowadzących do tego czasu gospodarstwa rolne, że nie dopuściły do pozostawienia odlogiem ziemi uprawnej oraz w miarę swoich umiejętności wykorzystwały powierzony obszar na uprawę zbóż, czy też hodowlę krów, lub trzody chlewnej, a przez wywiązywanie się z obowiązkowych dostaw świadczeń rzeczowych — przyczyniły się również do poprawy zaopatrzenia ludności pracującej w mieście.

Jednak wypełnienie tych obowiązków nie przemawia za dalszym utrzymaniem gospodarstw rolnych przy spółdzielniach, ponieważ PGR mają więcej doświadczenia w prowadzeniu gospodarstw rolnych oraz posiadają fachowe kierownictwo, dlatego też pod ich zarząd powinny przejść wymienione ośrodki.

Centralny Związek Spółdzielczości Pracy w Warszawie powinien w tej sprawie podjąć decyzję — i to w możliwie krótkim czasie.

T. Kutas

O pogłębienie analizy materiałów cyfrowych z wykonania planu kasowego

Jest rzeczą ogólnie znaną, że budowa projektu kwartalnego wniosku kasowego nasuwa oddziałom, a w konsekwencji i oddziałom wojewódzkim duże trudności, absorbując ze spółowi pracowniczemu dużo czasu. Przyczyny takiego stanu rzeczy są moim zdaniem dwie:

1) obiektywna, polegająca na trudności uzyskania materiałów od uczestników planowania kasowego, szczególnie w takich pozycjach jak na przykład skup, usługi innych instytucji i przedsiębiorstw,

2) subiektywna, wynikająca z nieumiejętności wykrzystania posiadanych materiałów charakteryzujących wykonanie planu kasowego w poprzednich okresach.

Ogólnie stwierdzić należy, że zainteresowanie oddziałów zadaniami i wynikami kwartalnego planu kasowego trwa tak długo, jak jest on realizowany. W końcu kwartału prowadzony przez oddział arkusz wykonania planu kasowego odkładany jest do akt i do bardzo rzadkich wypadków zaliczyć można fakt posiłkowania się nim. Stąd budowa projektów planów kasowych oparta jedynie na wnioskach uczestników planowania kasowego jest podważana bardzo często przez oddział wojewódzki, który dokonuje korekty założeń oddziałów przed wysłaniem wniosku wojewódzkiego Centrali.

Wydaje się zatem wskazane, aby omówić formy statystyki z zakresu obiegu pieniężnego oraz posiłkowanie się nimi zarówno dla opracowywania projektów planów kasowych jak i innych potrzeb.

W oddziale naszym obok arkusza kontroli wykonania kwartalnego planu kasowego prowadzone są następujące statystyki:

- 1) wykonanie planu kasowego w okresie roku (z rozbićciem na kwartały),
- 2) wykonanie planu kasowego w ważniejszych pozycjach w układzie dynamicznym,
- 3) wskaźnik powracalności wypłacanej gotówki,
- 4) wskaźnik bilansu wydatków i dochodów ludności.

O ile statystyka wymieniana w planie kasowym nie wymaga wyjaśnień o tyle parę słów chcemy poświadczyć statystyce Nr 2. Jak już wspomniano, dla pogłębienia planowania zachodziła konieczność ustalenia czy w kształtowaniu się poszczególnych pozycji planu kasowego w skali kwartałów zachodzą pewne prawidłowości.

Układ wspomnianej tabeli jest następujący:

Tytuł planu kasowego	1952				1953				1954				1955	
	I	II	III	IV	I	II	III	IV	I	II	III	IV	I	II
Kwota														
Utarg	100	128	146	169	100	120	135	160	100	122	195	152	100	115
Podatki	100	78	93	143	100	101	81	132	100	102	152	176	100	91
Widowiska itp	100	100	118	125	100	101	112	108	100	100	113	100	100	100

Za podstawę do obliczania wyżej wymienionych wskaźników bierzemy faktyczne wykonanie planu kasowego przyjmując pierwszy kwartał każdego roku za 100. Na podstawie przedstawienia w wyżej wymienionej formie wykonania planu kasowego w przekroju kilku lat wyciągnąć można na przykład następujące uogólnienia: pozycja utarg, usługi innych instytucji, płace i skup wykazują w ciągu roku stałą tendencję zwykłą. Wpłaty z tytułu widowisk utrzymują

się w pierwszym i drugim kwartale na jednakowym poziomie, osiągając szczytowe nasilenie w trzecim kwartale. Najsilniejszym okresem wpływ z tytułu usług komunikacji krajowej jest zawsze trzeci kwartał każdego roku itp. Znajdąc tendencję kształtowania się pozycji w poszczególnych kwartałach jak również średni kwartalny wzrost danej pozycji można używać wyżej wymienionych materiałów dla konfrontacji z opracowanym projektem wniosku kasowego.

Tak na przykład kształtowanie się pozycji „płace“ daje nam pogląd, że w drugim kwartale każdego roku następuje średnio wzrost wypłat o 25% w stosunku do kwartału pierwszego (II/52 — 123%, II/53 — 125%, II/54 — 126%) natomiast wzrost w kwartale trzecim stanowi 33% (III/52 — 131%, III/53 — 132%, III/54 — 135%) itp.

Naturalnie, że istnieć mogą w niektórych pozycjach lub okresach pewne odchylenia wyniku bądź ze zmiany klasyfikacji obrotów, bądź z przyczyn zewnętrznych. Ustalenie tych właśnie przyczyn, powodujących zmiany w kształtowaniu się prawidłowości wskaźników jest następstwem analizy materiałów cyfrowych.

Drugą tablicą pozwalającą określić już nie realność poszczególnych pozycji w projekcie wniosku kasowego, ale założeń emisyjnych jest zestawienie wskaźnika powracalności gotówki do kas banku (wpłaty \times 100).

wpłaty

Tak na przykład w województwie naszym najwyższy stopień powracalności gotówki (najniższa emisja) występuje zawsze w pierwszym kwartale każdego roku, największe podjęcie z zapasu emisyjnego przypada na trzeci kwartał. Obrazuje to poniższe zestawienie:

	I kwartał	II kwartał	III kwartał	IV kwartał
1952	100,9	91,9	89,1	91,2
1953	95,2	92,0	91,0	91,3
1954	94,5	90,1	90,1	92,5
1955	96,0	90,7	88,8	

Ostatnim z kolei zestawieniem jest tablica obrazująca strukturę wydatków i dochodów ludności, sporządzana przez nas w dwóch przekrojach — według danych WKPG i wykonania planu kasowego. Badając rozchody ludności (przychody planu kasowego) stwierdzamy, że z każdych 100 złotych wydanych przez ludność naszego województwa, przypada na utarg od 88 — 90 złotych, na podatki od złotych 2,40 do 2,90, na usługi od złotych 6,20 do 8,10, oszczędności stanowią od 40 gr do 60 gr. Podobnie prowadzimy zestawienie dochodów ludności według źródeł ich pochodzenia (płace, emerytury, skup, delegacje, oszczędności).

W zestawieniu tych cyfr widać również wyraźne prawidłowości w poszczególnych kwartałach na przykład wzrost dochodów z tytułu skupu w okresie trzeciego i czwartego kwartału przy spadku dochodów z tytułu płac i emerytur.

Przedstawiane powyżej statystyki nie są pracochłonne a pozwalają zarówno na poprawę metod planowania jak i na wykorzystywanie ich w innym zakresie.

W pracy naszej szeroko wykorzystujemy materiały statystyczne wychodząc z założenia, że dają one bardzo ciekawe materiały obrazujące zarówno ruch pieniądza jak i inne elementy z nim związane, tak na przykład ustaliliśmy dla różnych potrzeb wpływy z tytułu widowisk na jednego mieszkańca, spływ masy towarowej oraz emisję również w tym układzie w podziale na powiaty itp.

Jeszcze parę słów o analizie sprawozdań miesięcznych z wykonania planu kasowego. Zarówno organa kontrolne BGR jak i obserwacje oddziału wojewódzkiego potwierdza

ją, że oddziały nie analizują sprawozdań miesięcznych pod względem merytorycznym.

Wydaje się, że przyczyną tego jest brak wytycznych określających kierunki analizy. Analiza powyższa winna wychodzić również od wskaźników statystycznych obrazujących kształtowanie się obrotów za pośrednictwem poczty (rubryka 4) do ogółu obrotów (rubryka 6), wydatków pokrytych z wpływów własnych (rubryka 5) do rubryki 6 porównanie materiałów wykazanych poza tabelą, na przykład wpływy z tytułu usług przemysłowych i nieprzemysłowych do ogółu wpływów w symbolu 33 itp.

Uwagi o praktykach uczniów techników finansowych

Artykuł dyskusyjny kolegi Łuszczaka ze Stalinogrodu, jaki ukazał się w Nr 10/55 „Wiadomości NBP”, omawiający ważne zagadnienie przygotowywania młodych kadr bankowych zmusił mnie do przedstawienia mego poglądu na tę sprawę.

Na podstawie odbytych praktyk wakacyjnych przez uczniów techników finansowych, ich wyników oraz wypowiedzi samych praktykantów po odbyciu praktyk, nasuwają się pewne uwagi i doświadczenia, które mogą być przydatne przy organizowaniu praktyk następnych.

Zdaniem moim praktyki uczniów techników finansowych powinny odbywać się dwa razy w ciągu roku i to dwa tygodnie po półroczu i dwa tygodnie przy końcu roku.

Uczniowie w ciągu roku nabywają pewne wiadomości teoretyczne, a ewentualne praktyczne dwutygodniowe zapoznawanie się z tymi zagadnieniami w ciągu roku ułatwi im następnie lepsze powiązanie praktyki z teorią. Odbywanie praktyk w całości pod koniec roku przez cztery tygodnie nie daje tego efektu, bowiem wobec końca roku szkolnego uczniowie już nie mogą pogłębić swych wiadomości w technikum, a raczej przez następne ferie letnie nabyte wiadomości praktyczne zatracają się.

Można by również rozważyć możliwość praktyk przez cztery tygodnie w ciągu roku po zakończeniu półroczu. Wtedy zapoznaje się uczeń praktycznie z materiałem przerobionym, jak również praktycznie przyswaja sobie czynności bankowe, które będą przedmiotem nauki w drugim półroczu.

Jeżeli chodzi o praktykę dyplomową, to nie powinna ona trwać dłużej, jak dwa tygodnie, dlatego, że ci uczniowie już raz odbyli praktyki, a w okresie przedmaturalnym są raczej zaabsorbowani zagadnieniami egzaminu dojrzałości jak również konsultacjami w technikum, związanymi z tymi egzaminami. Praktycznie więc wtedy są związani więcej z technikum finansowym niż z bankiem.

Uważam, że termin dwutygodniowy do opracowania pracy dyplomowej jest w zupełności wystarczający.

Harmonogram zajęć, jaki został ustalony przez Centralny Zarząd Szkolnictwa Zawodowego dla praktyk w roku 1955 był niewłaściwie ustawiony i nie uwzględniał wszystkich czynności bankowych lub zbyt dużo czasu przewidywał na czynności mniej ważne a mniej czasu na zagadnienia zasadnicze.

Zdaniem moim harmonogram zajęć do praktyk powinien być ułożony zgodnie ze strukturą organizacyjną banku, a więc musi być podzielony na trzy pionowe i praktyka powinna przebiegać począwszy od pionu organizacyjno-administracyjnego przez pion operacyjny do pionu planowania i kredytów.

Wszelkie zmiany we wskaźnikach ustalonych przez przeciąg dłuższego okresu czasu powinny być sygnałem dla oddziały, że nastąpiła zmiana lub zakłócenie w ruchu pieniądza i że wymaga to bliższego zbadania ze strony oddziały.

Nie pretenduję zupełnie do wyczerpania zagadnienia analizy statystyki obiegu pieniądza, chcę jednak zainteresować pracowników pionu planistycznego tą sprawą, mając na uwadze konieczność podniesienia planowania kasowego na wyższy poziom.

Z. Podemski
Olsztyn

Gdyby praktyki miały być czternastodniowe, wówczas program praktyk powinien być odpowiednio podzielony i w tym przypadku uważam za wskazane najpierw przeobrazić pion organizacyjno-administracyjny i pion operacyjny, a w drugiej fazie praktyk pion planowania i kredytów.

Opieka nad praktykantami powinna wyrażać się w stałej łączności z uczniami, czyli w ciągłym interesowaniu się praktykantami, wyjaśnianiu wątpliwości na konsultacjach i dyskusowaniu nad przerabianymi czynnościami bankowymi. Pomocą w tej funkcji opiekuna powinni być dobrzy fachowcy bankowi na poszczególnych stanowiskach pracy.

Praktykanci powinni w tym czasie zapoznać się z obowiązującymi przepisami, a nawet korzystać z fachowych artykułów w Wiadomościach NBP. Zbytne obciążenie praktykantów inną lekturą uważam za niewskazane.

Narady zawodowe i odprawy szkoleniowe w banku, w których uczestniczyliby uczniowie technikum powinny być uzupełnieniem praktyk, a również w ten sposób nawiązuje się bliższy kontakt z wszystkimi pracownikami bankowymi i w ogóle z charakterem pracy w banku.

Ważnym elementem praktyk powinno być współzawodnictwo. Przez współzawodnictwo wyrabia się poczucie obowiązku u uczniów, wpływa ono mobilizująco, powstaje rywalizacja zespołów o lepsze wyniki praktyk, co w końcowych kolokwium znajduje potwierdzenie. Na podstawie zeszłorocznych praktyk przekonałem się o słuszności tego poglądu.

Wreszcie w ciągu całych praktyk miejscowy czynnik polityczny i społeczny powinien zainteresować się praktykantami, udzielać im wszelkich rad, wskazówek i otoczyć odpowiednią opieką.

Końcowym ważnym momentem dla dobrego i pełnego wykorzystania praktyk jest stała kontrola przebiegu praktyk, nie tylko przez opiekuna praktyk, kierownictwo zakładu, lecz również przez przedstawicieli danego technikum.

Praktykanci w czasie pobytu w banku wykazują brak znajomości obsługi maszyn sumujących oraz księgujących, bowiem technikum w programie swego nauczania nie przewiduje tego przedmiotu, natomiast uczą się maszynopisania, co dla absolwentów w bankach nie jest konieczne.

Wypowiadam się w tych sprawach z tego względu, że nie tylko w banku obserwuję pracę praktykantów i jej wyniki, ale również i dlatego, że jestem również wykładowcą w technikum finansowym, więc na podstawie mego doświadczenia mogę stwierdzić w jakim stopniu dobrze zorganizowane praktyki uczniów wpływają na ich dalszy rozwój oraz postępy w nauce i w ten sposób kształtuje się nowy element dla prac bankowych.

J. Łukomski

Łódź



Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem. podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 819-63. Redaguje Kolegium.

Zam. PWG/32/CZ/56 z dn. 23.XII.55 r. Podpisano do druku 18.I.56 r. Druk ukończ. 26.I.1956 r. Nakład 4100.
Papier gaz. mat. 50 g A¹. Ark. wyd. 9,4.

Zakł. Graf. Dom Słowa Polskiego. Zam. 7459-C. B-7-21055